

OSIEDLE PROBUS
OSTATNI, V ETAP JUŻ W OFERCIE!
NAJLEPSZA LOKALIZACJA W OŁAWIE
Sprzedaż mieszkań:
Oława, ul. Opolska 7 (SANIT) tel. 782 580 996
www.osiedleprobusea.olawa.pl

Okradli go,
a on ich ostrzega,
że... mogą nawet umrzeć

s.2



RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

OLAVIA TAXI
506 444 777

MAX TAXI
695 603 603

ECO TAXI OŁAWA
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146

powiatowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

WWW.TUOLAWA.PL

INDEX 324280 ISSN 1509-0809

3 WRZEŚNIA 2020, NR 36 (1425),

CENA 3,10 ZŁ 5% VAT

Kto zatrzał 100 dzieci?

s.16-17

Rozmawialiśmy z właścicielką firmy cateringowej, która dostarczała posiłki do 9 placówek, w których zatrzały się dzieci. Pokazała nam kuchnię, opowiedziała o kontroli sanepidu i dodała, że ma taki sam cel jak rodzice zakażonych dzieci. - Też chcę poznać prawdę - mówi Wioletta Boczuła. - Zapracowałam ciężko na dobrą opinię, a w tydzień te 10 lat przestało istnieć!

To było największe zatrucie od lat. Rodzice zakażonych przeszli piekło, niektórzy do tej pory nie wrócili do normalnego życia. - Już piąty tydzień siedzę w domu - mówi Milena. - Co będzie dalej? Kto za to odpowie?! - Na zmianę modliłam się i płakałam z tej bezsilności - opowiada matka 5-latka. - Syn cierpiał i z wielkim żalem i mówił „że on już chyba nigdy nie będzie zdrowy”

PROKURATOR: - Są winni

Dożywocie i 25 lat więzienia - takich kar chce prokurator dla oskarżonych w procesie miłoszyckim. - Nie mam wątpliwości, że obaj są winni - mówił



Auto Lisieckiego wróciło do Oławy - spełnia się marzenie jego córki. Pojazd będzie remontowany

s.20-21

TAEKWON-DO
PRZEDSZKOLAKI DZIECI MŁODZIEŻ I DOROŚLI
501 948 610
www.hwa-rang.com



GMINA OŁAWA

- Nie chcę mieć nikogo na sumieniu - mówi Mariusz, który niedawno wrócił z USA do Polski. - Jeśli tam są rzeczywiście te opary, to sprawa jest poważna. Zaczyna się od wypadania zębów, potem są kłopoty z nerkami, a koniec może być bardzo nieciekawym

Pan Mariusz (imię zmienione na potrzeby tego tekstu), niedawno wrócił ze Stanów. Aby przywieźć swoje rzeczy, wynajął kontener, do którego udało mu się zmieścić dorobek życia.

Kontener stanął na działce w gminie Oława. Niestety, już dwa razy ktoś się do niego włamał, kradnąc mienie sporej wartości, bo ponad 100 tys. zł. Teraz kontener stoi zaspawany.

- Dwa razy zgłaszałem sprawę oławskiej policji - mówi pan Mariusz. - Przyjechali na miejsce. Po tym drugim włamaniu, to było 5 lipca, nie mogę się pozbierać.

Mimo to postanowił skontaktować się z gazetą, aby przestrzec złodziei, bo samo tylko wejście do tego kontenera może być groźne. - Ja nawet teraz nie wchodzę do środka - mówi. - Dlaczego? Bo tam mogą być opary rtęci. Sprawa jest sprawdzana w USA przez tego, kto mi go sprzedał. Dopóki nie będę miał potwierdzonych danych stamtąd, nie mogę być pewny, ale wiedza, jaką mam, nie daje mi spokoju. Osoby, które tam wchodziły, były w środku, miały kontakt z tymi rzeczami, muszą natychmiast zgłosić się do szpitala albo przynajmniej do lekarza.

Co się stało? Skąd ta rtęć?

Pan Mariusz opowiedział nam tę niezwykłą historię:

- Kupiłem ten kontener w Milwaukee, w stanie Wisconsin, od dealera kontenerów

Okradli go, a on ich ostrzega, że... mogli się **ZATRUĆ** rtęcią



Lepiej, żeby sprawcy włamania do tego kontenera sprawdzili, czy nie grozi im zatrucie rtęcią

- zaczął. - Znałem tego człowieka wcześniej i powiedział mi, że da mi dobrą cenę. I dał.

Przyjaciele pomogli mu wszystkie rzeczy załadować dosłownie w dwa dni. To była wiosna, kontener stał otwarty całą noc, nikt nie zauważył, nie poczuł niczego dziwnego. Do Polski transport płynął 3,5 tygodnia i jak tu dotarł, też niczego niepokojącego nikt nie zauważył. Niektóre rzeczy pan Mariusz od razu z niego zabrał, te najpotrzebniejsze jak choćby ubrania. Sam kontener zostawił na działce, którą kupił wcześniej, aby tam kiedyś postawić domek.

- Zostawiłem na tej działce, bo nie miałem gdzie się z tym

wszystkim podziąć - mówi. - Z mieszkania do domu łatwo się przeprowadzać, ale odwrotnie, z domu do mieszkania, to już nie tak prosto. Tyle jest tych rzeczy.

Kontener był dobrze zamknięty, nie rzucał się w oczy. Mimo wszystko ktoś się do niego włamał. Złodzieje porzucali kłódki i okradli pana Mariusza.

- Gdy policjanci z Oławy pierwszy raz przyjechali do włamania, to od razu pytali, co on ma taki dziwny, ostry zapach - kontynuuje swoją opowieść pan Marian. - Myślałem, że może to dlatego, że stał

długo zamknięty, bo to dobry rok bez otwierania. Złodzieje po włamaniu pozakładali swoje kłódki. Wyglądało to tak, jakby mieli wrócić, a nie chcieli, aby ktoś z konkurencji doprowadził im rzeczy. Potem policja przysłała pismo, że nie wykryto sprawców. I tak się skończyło. Zamknąłem ponownie kontener, wejście przywaliłem dodatkowo kawałkiem ściany cementowej. Potem było jednak drugie włamanie, tym razem na mniejszą kwotę, ujawniłem je 5 lipca. Teraz więc już nie w tym kontenerze nie ma, tylko puste kartony porozrywane.

OBJAWY ZATRUCIA RTĘCIĄ

Wynikają one głównie z drogi wchłaniania się rtęci - wraz z pokarmem i przez drogi oddechowe oraz z faktu, że rtęć odkłada się w tkance nerwowej, niszcząc ją. W bardzo małym stopniu wchłania się przez skórę, a przemianom ulega w nerkach - również i je uszkadzając.

Do objawów zatrucia należą: kaszel, zapalenie płuc, ostre zapalenie żołądka i jelit, wymioty, biegunka, czasem nawet krwawa biegunka, wzrost ilości moczu, następnie jej spadek w wyniku postępującego uszkodzenia nerek.

Rtęć w związkach organicznych powoduje: drgawki, niepokój, porażenia, drżenia.

Długotrwałe narażenia na rtęć może powodować: uszkodzenie nerek, uszkodzenie zębów - ich wypadanie, uszkodzenie dziąseł, ból głowy, bezsenność, zmianę nastroju: drażliwość, gorszy, depresyjny nastrój, pogorszenie wzroku, metaliczny posmak w ustach, bóle brzucha, obniżenie ciśnienia tętniczego krwi.

Objawy zatrucia rtęcią nie należą do charakterystycznych i łatwo jest je pomylić z objawami innych, częstszych chorób.

Ale to pytanie policji o ostry zapach nie dawało mu spokoju. Zwłaszcza, że teraz sam też zaczął coś czuć. Zadzwoił do tego dealera, od którego kupił kontener, i popytał, co to może być. - Wiesz, gdzieś mi się o uszy obilo, ale nie chcę za dużo o tym mówić, bo mogą być pozwy przeciwko mnie - usłyszał. - Prawdopodobnie właśnie w tym kontenerze transportowano rtęć do Indii, ale po wyładunku stwierdzili, że niektóre opakowania były uszkodzone.

Z Indii ten kontener poszedł jeszcze gdzieś ze stałą, a potem trafił do pana Mariana. Dealer z USA obiecał, że postara się potwierdzić, czy to na pewno chodziło o ten kontener. Ale nie gwarantuje, bo teraz wszyscy nabierają wody w usta - nikt nie chce być pociągany do odpowiedzialności. A pan Marian, chociaż go okradli, zdecydował się ostrzec złodziei. Na wszelki wypadek, bo nie chce mieć nikogo na sumieniu.

(CK)

OŁAWA

Pamiętają

Na 17 września zaplanowano obchody Dnia Sybiraka. Z uwagi na pandemię koronawirusa, uroczystość odbędzie się z obostrzeniami



17 września odbędzie się doroczna uroczystość z okazji Dnia Sybiraka. Tym razem w skromniejszej wersji

W tym roku w **MNIEJSZYM** gronie

O godz. 11.00 członkowie zarządu oławskiego koła Związku Sybiraka złożą kwiaty i zapalą znicze pod po-

mnikiem na cmentarzu przy ul. Zwierzynieckiej. Zwykle zbierali się tam wszyscy członkowie koła, tym razem ogólne zaproszenie nie zostanie wystosowane. Tego samego dnia złożone zostaną również kwiaty na grobach oławskich kapłanów i zasłużonych zmarłych działaczy związku.

Ponadto 13 września o godz. 13.00 w kościele pw. Najświętszej Marii Panny Matki Pocieszenia odprawiona zostanie msza święta w intencji zaginionych i pomordowanych sybiraków.

* Członkowie związku proszeni są o pilny kontakt z zarządem, celem uzupełnienia niezbędnych danych w ewidencji.

* Związek prowadzi dyżury we wtorki i piątki od 10.00 do 11.00. (KT)

Medical & Business Center

**SALA KONFERENCYJNA
GABINETY LEKARSKIE I BIURA**



WYNAJEM NA GODZINY, DNI, MIESIĄCE

Bankiety • Szkolenia • Konferencje

Adres budynku: Oława, ul. Różana 8

Tel. **669 380 056**

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE
PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS
SM ODRA, ZWIK,
REMONDIS
ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł

TUTAJ RACHUNKI
OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ

1. ul. 1 Maja 22/V (deptak)
2. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
3. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
4. Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 25 (Intermarche)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

JELCZ-LASKOWICE

Wpadka

Zaczęło się od kontroli drogowej, nerwowego zachowania kierowcy i nieletniego pasażera

Bracia **ARESztowani** za marihuane w wersalce i na **KOMPOSTOWNIKU**



Znaleziono również gotówkę, woreczki strunowe, wagę i telefony

Policjanci pionu prewencji z KP w Jelczu-Laskowicach zatrzymali na ul. Inżynierskiej samochód. W trakcie kontroli kierowca i nieletni pasażer zaczęli być nerwowi.

- Funkcjonariusze znaleźli przy 15-latku woreczek strunowy z marihuaną oraz podobne „zawiniątko” w schowku samochodu - mówi podinsp. Alicja Jędo z KPP w Oławie. - 32-letni kierowca, właściciel auta trafił do policyjnego aresztu. O zatrzymaniu 15-latka powiadomiono jego ojca, który uczestniczył w czynnościach procesowych z udziałem syna.

Dalsze czynności operacyjne i dochodzeniowo-śledcze doprowadziły funkcjonariuszy na posesję w Jelczu-Laskowicach. Mieszkało tam kilku braci. Policjanci sprawdzili zarówno pomieszczenia i teren przyległy do domu. Na kompostowniku i w kilku innych miejscach na podwórku znaleźli 25 krzewów konopi. W domu w wersalce było natomiast kilkanaście woreczków z suszem o łącznej wadze 587 gramów. Było też 6 tys. złotych. - Marihuana i pieniądze zostały zabezpieczone na poczet prowadzonego postępowania - mówi podinsp. Jędo. - Wszyscy bracia zostali zatrzymani i osadzeni w policyjnym areszcie. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił śledczym na przedstawienie zarzutów posiadania znacznej ilości narkotyków i handlu nimi dwóm braciom, w wieku 50 i 64 lat. Na wnio-



Marihuana z wersalki

sek policji i prokuratury sąd zastosował wobec podejrzanych środek zapobiegawczy w postaci trzech miesięcy tym-

czasowego aresztu. Mężczyznom grozi kara pozbawienia wolności do lat 10.

(AH)

Kancelaria Prawna Wojciech Pawłowski

ODSZKODOWANIA

- Wypadki komunikacyjne
- Wypadki przy pracy
- Zakażenie szpitalne
- Obsługa prawna firm, windykacja,
- Skuteczna likwidacja szkód z OC, AC, NW
- Szkolenia BHP, p.poż. porady prawne,
- Sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze



www.odszkodowaniaolawa.pl

ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława, tel. 731 97 97 97

REKLAMA



Jest bezpiecznie, można iść!

1 września pod **OKIEM** policji

Funkcjonariusze prowadzili akcję „Bezpieczna droga do szkoły”

Celem jest czuwanie nad bezpieczeństwem i porządkiem w ruchu drogowym w rejonach szkół. - Ze względu na szereg niebezpieczeństw zagrażających przede wszystkim najmłodszym uczestnikom ruchu, policjanci z powiatu oławskiego już od pierwszego dnia roku szkolnego prowadzą działania kontrolno-prewencyjne w pobliżu szkół w powiecie Funkcjonariusze

zwracają uwagę na wszystkie nieprawidłowe zachowania uczestników ruchu drogowego, zarówno kierujących pojazdami, jak i pieszych. Przypominają o zachowaniu szczególnej ostrożności w pobliżu szkół i ciągów komunikacyjnych, którymi poruszają się uczniowie. Zwracają też uwagę, czy pojazdy zatrzymujące się przy szkołach nie powodują zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego lub jego utrudnienia. Będą też przypominać o potrzebie noszenia elementów odblaskowych.

(AH)



Policja uczula kierowców, aby szczególną ostrożność zachowywali w rejonie szkół

"Świat Nieruchomości ZNiB" Wspólnota
**DZIĘKUJE PRACOWNIKOM
STRAŻY MIEJSKIEJ**

za ujęcie sprawców zniszczenia barier ochronnych przy pl. Piłsudskiego oraz za zidentyfikowanie osób podrzucających gabaryty przy ul. Rocha i Pl. Piłsudskiego.

**Z okazji Święta Straży Miejskiej
najserdeczniejsze życzenia.**

KASACJA POJAZDÓW



STAL-FOX

- ▶ OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- ▶ WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ▶ ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT



Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426

REKLAMA



OŁAWA

Msza za Pannę „S”

- Bóg czeka na odpowiedni moment, by dać ludziom coś dobrego - kiedyś, przed wiekami, dał im Jezusa Chrystusa, a teraz, współcześnie, dokładnie 40 lat temu, podarował im związek zawodowy „Solidarność” - mówił w homilii, wygłoszonej 31 sierpnia, w sanktuarium NMP Matki Pocieszenia, ks. proboszcz Tomasz Czabator, koncelebrujący uroczyste nabożeństwo, poświęcone jubileuszowej rocznicy zawarcia „Porozumień Gdańskich”

Jednym z głównych efektów porozumienia było powstanie, a wkrótce także formalne zarejestrowanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, który stał się nie tylko klasycznym związkiem zawodowym, ale przede wszystkim olbrzymim ruchem społecznym, wyrażającym wolnościowe i niepodległościowe dążenia Polaków. One bardzo szybko, bo po niespełna półtorarocznym okresie „solidarnościowej rewolucji”, w grudniu 1981 zostały brutalnie stłamszone przez wojskową juntę z generałem Wojciechem Jaruzelskim na czele. - Ale ziarno wolności zostało posiane i już 8 lat później wybuchło ze zdwojoną siłą i zmieniło prawie cały świat

Świat się zmienił po Chrystusie... i po „Solidarności”!

- mówił w okolicznościowej homilii gospodarz jubileuszowych uroczystości ksiądz proboszcz Tomasz Czabator. Nawiązując do odczytanej na wstępie mszy ewangelii o usunięciu Jezusa z synagogi w Nazarecie, za głoszenie niepopularnych, a wręcz obrazoburczych idei i myśli, mówił o celowym działaniu Boga, który czeka na odpowiedni czas, by dać ludziom coś szczególnego i coś dobrego. Taki czas trzeba odpowiednio i bywa, że długo oraz cierpliwie przygotować. Tak było z Maryją i jej niepokalanym poczęciem Jezusa i tak też było z „Solidarnością”. Poprzedził ją całą swoją wspaniałą postawą życiową niezłomny kapłan - ksiądz kardynał i Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński. Potem była wielka i długa epoka jego wspaniałego ucznia - księdza Karola Wojtyły, pierwszego Słowianina wyniesionego na Stolicę Piotrową, który przyniósł do Polski już jako Ojciec Święty znamienne i przełomowe, jak się wkrótce okazało, słowa o Duchu Świętym, który „zmienił oblicze Ziemi, polskiej Ziemi”.

Relikwie kapelana „S”

A takim praktycznym i jednocześnie bardzo dramatycznym



W Oławie jubileuszowe uroczystości przebiegały ponad politycznymi podziałami. Kwiaty pod Pomnikiem Trzech Męczenników wspólnie złożyli burmistrz Tomasz Frischmann (BBS), przewodniczący RM Krzysztof Mazurek (PiS) i wiceburmistrz Andrzej Mikoda (KO). Z lewej poczet sztandarowy, tworzony przez działaczy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Jelczańskich Zakładach Samochodowych...

symbolem przejścia z okresu zniewolenia do czasów wolności i niepodległości, stała się męcząca śmierć księdza Jerzego Popiełuszki, kapelana warszawskich hutników i warszawskiej „Solidarności”, brutalnie zamordowanego w 1984 roku przez funkcjonariuszy komunistycznej Służby Bezpieczeństwa.

Podczas niedzielnej mszy okazało się, że wkrótce do oławskiego sanktuarium trafią relikwie błogosławionego księdza Jerzego. Odpowiednio zabezpieczone kryształki krwi

zamordowanego kaznodziei wraz z certyfikatem ich autentyczności przywiózł do Oławy z białostockiej katedry działacz Fundacji „Ku Korzeniom” Tomasz Roźniatowski. Oficjalne przekazanie relikwii, które będą złożone obok świętego obrazu Matki Boskiej Pocieszenia, nastąpi 26 września, podczas mszy świętej, odprawionej przez biskupa wrocławskiego Jacka Kicińskiego.

Zwracając się do zgromadzonych w kościele dzieci, uczestników komunijnego Białego Tygodnia, przesuniętego

z powodu pandemii z maja na przełom sierpnia i września, ksiądz Czabator podkreślił olbrzymią rangę wydarzenia, w którym uczestniczą: - Wielu rzeczy, o których tutaj dzisiaj mówimy, zapewne nie rozumiecie, ale musicie wiedzieć, jak ważny to jest dzień. Bo świat wielokrotnie się zmieniał czy odmieniał, ale bardzo rzadko tak istotnie i przełomowo. Pojawił się na ziemi syn pana Boga i zaczęło się liczyć wszystko przed Chrystusem i po Chrystusie. A w bliższych nam czasach liczy się to, co było przed „Solidarnością” i to, co jest po „Solidarności”...

Ponad podziałami

Po mszy świętej, na placu obok kościoła, przy Pomniku Trzech Męczenników, odbył się krótki wiec, poprzedzony modlitwą za zmarłych i umęczonych działaczy „Solidarności”. Delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze. Krótkie przemówienia wygłosili starosta oławski Zdzisław Brezeń, burmistrz Oławy Tomasz Frischmann i Janusz Głodała - szef oławskiego oddziału NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Mówcy nawiązywali do budzących spore kontrowersje ogólnopolskich



Ksiądz Tomasz Czabator pokazuje certyfikat autentyczności relikwii księdza Jerzego Popiełuszki, które sprowadził do Oławy Tomasz Roźniatowski

obchodów jubileuszowych. Burmistrz Frischmann i przewodniczący Głodała mówili o potrzebie porozumienia ponad politycznymi czy partyjnymi podziałami, co w Oławie - dzięki dobrej współpracy lokalnych samorządowców - całkiem nieźle się udaje realizować.

Trochę napięcia wprowadził natomiast starosta Brezeń, mówiąc o sporach w kwestii prawa do własności kultowej już jednak i bezcennej historycznie tablicy z gdańskimi postulatami strajkowymi, czy też do znaku „Solidarności”. Szef Zarządu Powiatu nawiązał także do ostatnich wydarzeń na Białorusi, które - jego zdaniem - w swoim przesłaniu i w swojej atmosferze doskonale przypominają to, co u nas w Polsce działo się 40 lat temu.

TEKST I FOT.:
KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
ktrybulski@gazeta.olawa.pl

ELEWACJE / TYNKI OCIEPLENIE / REMONTY



WROCŁAW / OŁAWA / GMINY POWIATU WROCŁAWSKIEGO

- docieplanie budynków (styropian, wełna)
- kompleksowa realizacja elewacji
- malowanie elewacji
- prace tynkarskie
- roboty murarskie
- prace wykończeniowe (poddasze, stawianie ścian, wykańczanie płytami GK, malowanie)

ZADZWOŃ / NAPISZ
UMÓWMI SIĘ NA WYCENĘ

530 966 670

biuro@fabrykamocy24.pl

JELCZ-LASKOWICE Niedociągnięcie

Wyremontowana droga, ładne zejście, a po deszczu... woda na plażę. Radni zwracają uwagę na problem nad stawem

Interpelację do burmistrza w tej sprawie składał niedawno radny Ireneusz Stachnio. Podczas posiedzenia RM mówił: - Roztopy, które wymywają piasek, to jedno, ale ewentualne skażenie, które może się przedostawać do stawu, to drugie. Przecież razem z tym deszczem spływają wszystkie elementy, które są na drodze. Mogą to być wycieki z samochodów, inne śmieci i nie wiadomo co jeszcze. Trochę deszczu i wszystko w kąpielisku. W swojej interpelacji prosiłem pana burmistrza o usunięcie zaniedbań, o których tak naprawdę mówimy od lat. Chciałem też, by przedstawiono nam koszty, związane z uzupełnianiem piasku oraz prosiłem oraz pytałem o ewentualne badania pod kątem skażeń. Dotychczasowy koszt naprawy wyniósł 4,5 tysiąca zł, to mimo wszystko spora kwota, jak na taką drobnostkę. Pan burmistrz przedstawił mi decyzję sanepidu, który stwierdził, że akwen spełnia normy kąpieliska. Zgadza się, tylko to mogą być nieco inne badania. Już kiedyś dyskutowałem, bodajże z radnym Załubskim, na temat tego, że ludzie, którzy

Deszczówka do „bajora”

często w stawie pływają, dostają wysypki. Kto wie, skąd są te problemy dermatologiczne? Wiem oczywiście, że to, o czym rozmawiamy, dzieje się na drodze powiatowej. Chciałbym się jednak dowiedzieć, czy zwrócił pan lub zasymulował powiatowi, by ta droga została poddana jakiejś modernizacji tak, by woda przestała spływać na plażę i do kąpieliska? My się tam kąpiemy i my ponosimy koszty.

Obu panom postanowił odpowiedzieć wiceburmistrz Romuald Piórko: - Dziwna amnezja nastąpiła. Jak była droga dziurawa, byle jaka, stały kałuże, woda gniła, a potem spływała do bajora, to wszystko było ok? W końcu została przez powiat, przy naszych naciskach i wsparciu finansowym, wyremontowana i teraz jest problem. Spadek drogi jest daszkowy, dokładnie taki jak wcześniej. Została położona nawierzchnia i wykonane zejście. Nie trzeba już skakać po każdym deszczu jak kiedyś. Chcieliśmy to rozwiązać w sposób cywilizowany i to dziś funkcjonuje. Jakby zarządca regularnie podsyłał tam 2 czy 3 wiaderka piasku po deszczu, to żadnej dziury by nie było i woda by nie spływała. Ale skoro zarządca przez cały sezon nic nie robi, tylko czeka, aż burmistrz mu każe, to jest, jak jest. Nie ma natomiast innej możliwości odwod-

nienia tej drogi. Nie ma tam kanalizacji burzowej, woda musi wsiąkać w grunt. Czy spłynie do stawu piaskiem, czy dotrze tam przez grunt - wyjdzie na to samo. Badania regularnie wykonuje sanepid. W sezonie są robione 4 lub 5. Dotychczas wszystkie były pozytywne.

Po słowach Piórki do wypowiedzi raz jeszcze zgłosił się Jacek Załubski. - Chciał-

bym tylko sprostować, bo użył pan stwierdzenia „woda zawsze leciała do bajora” - powiedział. - To jest staw jelczański, nie bajoro. A woda może i zawsze leciała, ale nie zmywała plaży, po której chodzą ludzie. Przysłowiowe dwa wiadra po deszczu tu nie wystarczą.

(KT)



Po deszczu nie wygląda to najlepiej

OŁAWA

Z sesji

Renata Zarzycka, audytor wewnętrzny Urzędu Miejskiego, uważa, że ona i jej mąż zostali pomówieni przez radnego Alberta Zielińskiego. On nie ma sobie nic do zarzucenia i zachęca, by skierowali sprawę do sądu. - Chętnie wezmę udział w takim procesie - mówi

Powodem konfliktu są wypowiedzi radnego Alberta Zielińskiego, szefa opozycyjnego klubu „Koalicja” w sprawie firmy „3xD zwalczanie szkodników”, której właścicielem jest mąż Renaty Zarzyckiej. Na kwietniowej sesji radny Zieliński dopytywał burmistrza o zasady zlecania prac wspomnianej firmie oraz o relacje rodzinne jej właściciela z zatrudnioną w Urzędzie Miejskim audytor. Usłyszał jednak, że burmistrza sprawy relacji rodzinnych nie interesują, a jeżeli interesują Zielińskiego, to niech sobie to sprawdzi. - A powinniśmy interesować - stwierdził radny. - Bo jeżeli udziela się zleceń osobie, która jest bezpośrednio powiązana z pracownikiem Urzędu Miejskiego, a takim pracownikiem jest pani audytor wewnętrzny Renata Zarzycka, to jeżeli nie jest to co najmniej kumoterstwo, no to być może jest to osiągnięcie jakiejś korzyści osobistej przez panią audytor? - pytał. - Nie stawiam żadnych oskarżeń, ale na miejscu pana burmistrza takie pytanie sam sobie bym zadawał. Spróbowałbym się też dowiedzieć, jak wygląda sytuacja, żeby właśnie nie być stawianym pod pręgierzem takich pytań. Odpowiadając mu burmistrz stwierdził, że nie robi nic niezgodnego z przepisami, a słowa radnego są insynuacją. Tomasz Frischmann wyraził też nadzieję, że pani audytor to słyszy i odpowiednio się do tego ustosunkuje. Temat pojawił się też w wywiadzie udzielonym przez radnego naszej gazecie,

Poda Zielińskiego do sądu?

„To próba **ZAMKNIĘCIA** ust radnym”



Radny Albert Zieliński: - Radny ma prawo kontrolować prace urzędu. Jednym ze sposobów jest zadawanie pytań burmistrzowi

gdzie odnosząc się do firmy „3xD” oraz relacji rodzinnych między jej właścicielem oraz pracownikiem urzędu, radny poddał pod wątpliwość przejrzystość zleceń udzielanych przez UM oraz ich zgodność z „kodeksem postępowania etycznego pracowników”. Dokument powstał w oławskim UM w 2005 roku.

Temat ponownie wrócił na sesję RM pod koniec sierpnia. Audytor Renata Zarzycka wydała oświadczenie, w którym poinformowała: - Z poczuciem wielkiej krzywdy odebrałam fałszywe sugestie i zarzuty formułowane przez radnego Alberta Zielińskiego,

dotyczące możliwych nieprawidłowości przy udzielaniu zamówień publicznych mojemu małżonkowi Zdzisławowi Zarzyckiemu, prowadzącemu działalność pod nazwą „3xD zwalczanie szkodników”. Te oczywiście nieprawdziwe tezy powielane zarówno na sesji Rady Miejskiej 30 kwietnia jak i w lokalnej prasie, wymagają sprostowania. Oświadczam, że nie mam i nigdy nie miałam żadnego wpływu na rozstrzygnięcie zamówień publicznych w Oławie. A ze względu na zakres pełnionych obowiązków i zasady etyki, nigdy nie opiniowałam ani nie analizowałam ofert cenowych



Renata Zarzycka (przy mównicy) czuje się pokrzywdzona przez radnego

z zakresu deratyzacji czy dezynsekcji. Co więcej, mój małżonek prowadzi działalność gospodarczą od 2011 roku i z powodzeniem ubiega się o zamówienia publiczne w mieście od 10 lat, niezależnie od opcji politycznej, burmistrza czy radnych. Jestem przekonana, że wszystkie udzielone mu zlecenia pozostają w zgodzie z regulacjami prawa o zamówieniach publicznych, jak i obowiązującym regulaminem zamówień podprogowych, a każdorazowo decydującym kryterium była najniższa cena oraz niezmiennie wysoka jakość świadczonych usług.

W dalszej części oświadczenia przyznała, że jest w stanie zrozumieć troskę radnego Alberta Zielińskiego o transparentność zamówień publicznych w mieście i to właśnie skłoniło ją do udzielenia wyjaśnień w tej sprawie. - Nie godzę się jednak na formę oraz treść stawianych przez niego pytań, przybierających formę oskarżeń oraz pomówień - mówiła. - Jest mi niezmiernie przykro, że zamiast skorzystać ze swoich uprawnień nadzorczych, wynikających z pełnio-

nej funkcji, zdecydował się na bardzo krzywdzące dla mojej osoby ataki personalne, przy braku jakichkolwiek podstaw faktycznych.

Kończąc Renata Zarzycka namawiała obecnych na sali do tego by dyskutować, ale przy tym szanować się wzajemnie. Poprosiła radnego Zielińskiego, by sprostował swoje - jak powiedziała - nieprawdziwe zarzuty zgodnie z wezwaniem, które jej prawnik skierował do niego w maju.

Albert Zieliński nie zamierza jednak niczego prostować. Odnosząc się do słów Zarzyckiej potwierdził, że 18 maja audytor, za pośrednictwem kancelarii prawnej, wezwała go do „zaprzestania naruszeń dóbr osobistych i usunięcia skutków dokonanych naruszeń”. Nie chciał czytać całego pisma, gdyż jak uznał, jest za długie. Wspominał jedynie, że jego autorzy domagają się między innymi sprostowania oraz wpłaty pięciu tysięcy złotych na Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, oddział w Oławie. Odpowiedź na wspomniane pismo wysłał, również za pośrednictwem kancelarii

prawnej, kilka tygodni temu. A odnosząc się do słów odczytanych przez Renatę Zarzycką na sierpniowej sesji oświadczył, że absolutnie nie zgadza się z punktem widzenia, które reprezentuje audytor, bo w tym co mówił na kwietniowej sesji RM, nie pojawiły się żadne zarzuty. - Jeżeli pani uważa się za osobę w jakiś sposób pokrzywdzoną, dotyczącą bądź pomawianą, to ja namawiam panią do tego, żeby skierować sprawę na drogę sądową i mam nadzieję, że niezawisły sąd rozstrzygnie te wątpliwości, które ja ciągle mam, a pani ciągle nie ma.

Zieliński dodał, że podstawową rolą radnego oraz całej RM jest kontrola pracy urzędu, a ta przejawia się w wieloraki sposób, w tym poprzez zadawanie pytań burmistrzowi.

- Może pani kwestionować formę zadawania pytań, zresztą nie raz słyszeliśmy na sesjach, że się państwu nie podobą forma, pewne pytania też nie - mówił Albert Zieliński. - Pani pismo i to oświadczenie traktuję jako próbę zamknięcia ust radnym, w tym przypadku jednemu konkretnemu, i nie godzę się na to. Ponawiam więc apel - jeżeli czuje się pani pomawiana, bardzo proszę skierować sprawę do sądu, który rozstrzygnie, czy pytania zadawane przez radnego mogą być traktowane jako insynuacje czy pomówienia. Chętnie wezmę udział w takim procesie.

Renata Zarzycka, pytana przez nas po sesji, czy skieruje sprawę do sądu, powiedziała: - Rozważam taką ewentualność.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl



Gorąco zapraszamy do nowego Żłobka EkoLudki przy ulicy Sportowej 4B w Oławie
Zapewniamy domową atmosferę

Zapisy i informacje pod nr tel. 668 151 258

Triumph

SKLEP
PRZENIESIONY
z Galerii Oławskiej
na ul. STRZELNĄ 1d

Czynne od 10.00 do 18.00
w soboty od 10.00 do 14.00

Ratownik nie wierzy w koronawirusa. Co na to jego pracodawca?

POWIAT

Koronawirus

Przed tygodniem w artykule „Ratownik twierdzi, że pandemia jest tylko w TV. Czy aby na pewno?” cytowaliśmy fragmenty listu jednego z oławskich medyków. Mamy odpowiedź Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu

Gdy otrzymaliśmy list, poprosiliśmy autora o podpisanie się pod nim, czyli uwiarygodnienie, że naprawdę jest ratownikiem. Zapewniliśmy go, że jego nazwisko może pozostać tylko do wiadomości redakcji. Chronilibyśmy w ten sposób - zgodnie z jego wolą - anonimowość. Autor nie odpowiedział, wysłaliśmy więc prośbę o odniesienie się do treści, którą nam przesłał, do Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu. Zgodnie z jego słowami, właśnie tam (konkretnie w podstacji w Oławie) pracuje od 15 lat. Ów ratownik pisał o „sztucznie nakręcaną pandemię”, której według niego w ogóle nie ma, bo jakby była to „ludzkie trupy leżałyby na ulicach i nie dałoby się przejść”.

Co na to pracodawca ratownika medycznego, który ma

pomagać także tym zakażonym koronawirusem? - Wypowiedź ratownika medycznego, która została przesłana do redakcji należy uznać za jego własne zdanie, do którego ma prawo - odpowiedziała Monika Stachów, przewodnicząca zespołu kontrolującego, inspektor wojewódzki w Oddziale Ratownictwa Medycznego. - Nie stanowi ono wypowiedzi w imieniu Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu. Jednocześnie, wobec powyższego, Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu odstepuje od

odniesienia się do wypowiedzi w poruszanych przez ratownika medycznego kwestiach. Wskazujemy, że Zespoły Ratownictwa Medycznego jak i Dyspozytornia Medyczna funkcjonują zgodnie z Ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz przestrzegają wytycznych dotyczących sytuacji epidemicznej nałożonych przez Państwową Inspekcję Sanitarną jak i Główny Inspektorat Sanitarny.

(KT)



GMINA OŁAWA

Procedury

Na stronie Biuletynu Informacji Publicznej opublikowano projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie miejscowości: Marszowice, Miłonów, Sobocisko, Lizawice i Zabardowice

Bezpośredni link do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego można znaleźć na www.gminaolawa.pl.

Z projektem planu można zapoznać się również w pokoju nr 19 w Urzędzie Gminy Oława, pl. marsz. J. Piłsudskiego 28 w godzinach pracy urzędu. Plan będzie wyłożony do 24 września.

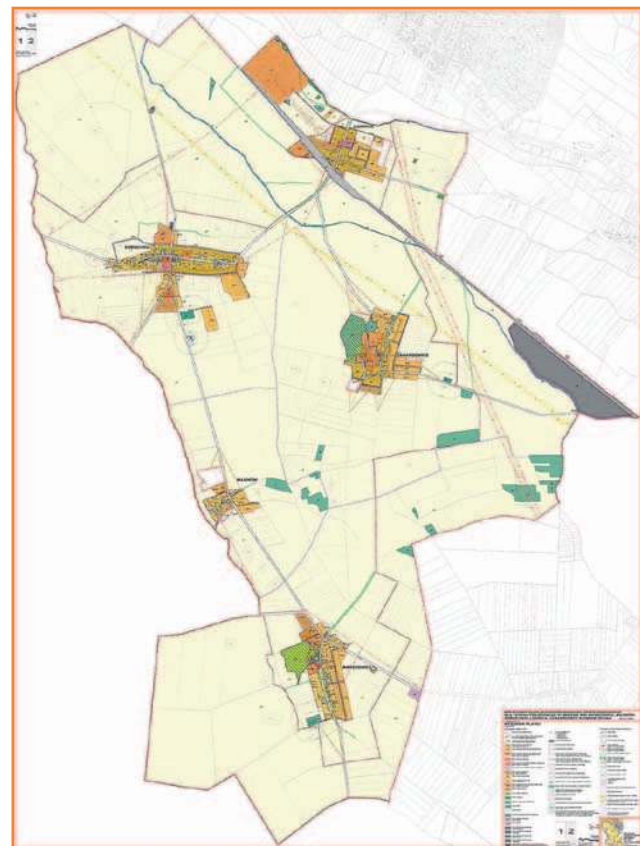
Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie miejscowego planu odbędzie się 16 września o godzinie 12.00. Z uwagi na ograniczenia związane z sytuacją epidemiologiczną, do

Projekt MPZP i konsultacje

sali konferencyjnej należy wchodzić pojedynczo.

Zastrzeżenia do projektu planu powinno się składać do wójta gminy Oława na piśmie lub mailowo (gp@gminaolawa.pl) w nieprzekraczalnym terminie **do 8 października**. Więcej informacji na stronie BIP.

(KT)



Wstępniak, czyli...

...chcą tego, co my chcieliśmy

A czego - zdaje się - coraz częściej nie doceniamy. I co - zdaje się - coraz częściej odpuszczamy.

*

Dwa tygodnie temu dałmy to zdjęcie na pierwszej stronie, podobnie jak kilkadziesiąt polskich niezależnych gazet lokalnych - w imię solidarności z Białorusinami, którzy walczą o swoje, jak my walczyliśmy o „Solidarność” 40 lat temu.

Żeby można było na ulicach manifestować niezadowolone z władzy, bez narażenia się na pałowanie ze strony organów siłowych partii rządzącej krajem. Żeby można było mówić to, co się myśli, także prawdę o naszej historii. Żeby była równość wobec prawa dla wszystkich - dla rządzących, dla rządzonych, także dla wszelkich mniejszości. Żebyśmy mogli sami stanowić o sobie, bez bratniej pomocy zza jakiegokolwiek granicy. Żeby istniały wolne media, a nie tylko te, które piszą pod dyktando władzy. Żeby poparcie dla tej władzy można było weryfikować za

pomocą kartki wyborczej, bez oszustw tych, którzy chcą przy tej władzy trwać bez legitymacji społecznej. Żeby zakończyć nepotyzm rządzących, kolesiostwo partyjne, zatrzymać marnotrawienie pieniędzy i kolejnych lat, a za solidną pracę otrzymywać takąż zapłatę.

Dziś, w 40-lecie Porozumień Sierpniowych, wiele z tych postulatów wciąż, a może ponownie jest w Polsce aktualnych. Mimo to, a może nawet dzięki temu, w imię słowa „solidarność”, które zobowiązuje, tym bardziej nie zapominamy o sąsiadach ze Wschodu. Zhyve Bielarus! Niech żyje Białoruś!

*

Wiele lat temu, gdy jeździłem na Białoruś, by chwalić się polską demokracją, bo jeszcze było czym, w jednej z tamtejszych gazet zauważyłem pusty nekrolog na pierwszej stronie z napisem „zarezerwowane dla numeru 1”. Artiom, macie błąd na pierwszej stronie, mówię. Ktoś zapomniał o tekście, a to pewnie ważny nekrolog,



Zhyve Bielarus

bo przecież pierwsza strona. Owszem, odparł Artiom, nekrolog jest bardzo ważny, ale jeszcze czeka, wciąż czeka... I wytłumaczył, że jego czytelnicy nie mają wątpliwości, na czyje pożegnanie czeka. Pewnie teraz krzyczą „Odejdź, odejdź!”. Artiom, wiem, że od paru tygodni ponownie świerzbi cię ręka, bo może wreszcie się uda, by ramka nekrologowa nie była pusta. Oby!

JERZY KAMIŃSKI

Jeszcze tylko dwa lata

ebykowski@gazeta.olawa.pl

Edward Bykowski

Masowy wypoczynek podczas wakacji i urlopów już się skończył. Wtedy liczba zakażonych koronawirusem wahała się i wciąż rosła. Bo w górach czy nad morzem mało kto stosował nakazane obostrzenia. Trudno się pluskać w maseczce i z zachowaniem nakazanej odległości na morskich falach, czy przebywać na zatłoczonej plaży, albo zdobywać góry. Także uganiać się za piłką na boisku czy na podwórku.

Już rozpoczął się nowy rok szkolny, a specjaliści przewidują, że pokłosie wakacyjnych zakażeń koronawirusem zaatakuje teraz z dużo większą siłą. Będzie więcej obowiązkowych testów i - niestety - pozytywnych wyników. Nawet oczekiwana szczepionka przeciw tej chorobie niewiele złagodzi. Światowa Organizacja Zdrowia w ONZ ogłosiła diagnozę, że stosowanie obostrzeń, szczególnie maseczek czy przyłbic i rękawiczek oraz dystansu - powinno być obowiązkowe powszechnie, przynajmniej przez dwa lata.

Rządzący w Polsce stosują różne procentowe obliczenia, więc wychodzą optymistyczne wyniki. Że jest coraz lepiej, że wyprzedzamy wiele państw w tej walce o życie i zdrowie obywateli, chociaż następują chwilowe wahania. Prezydent, premier, parlamentarzyści i większość ministrów już służą dobrym przykładem w prawidłowym stosowaniu maseczek, ale w naszym powiecie tak nie działa. Policjanci i sanepid rozpoczęli prowadzenie kontroli obecnych, w obiektach użyteczności publicznej i podobno wymierzają kary. Jeszcze nie znam informacji, że ukarano organizatora wesela, za przekroczenie liczby gości weselnych, albo wiernych na nabożeństwie, za to że ktoś nie miał prawidłowo założonej maseczki, na nos i usta.

Ślub i wesela można przełożyć na później, ale rok szkolny rozpoczął się 1 września, choć nie można napisać, że normalnie. Ogromne problemy będą musieli rozwiązywać dyrektorzy szkół i przedszkoli.

Ministerstwo Oświaty wydało niespójne instrukcje, ich interpretacja jest na bieżąco uzupełniana. To przeraża dyrektorów tych placówek, którzy mają decydować o wyborze metody prowadzenia zajęć, z trzech propozycji i kilku wariantów. Zdalne nauczanie, to najgorszy sposób, dla uczniów i nauczycieli. Brak kontaktu i funkcjonowania wśród rówieśników - dla pierwszych, a dla pedagogów podwojona praca, bez bezpośredniego kontaktu z młodzieżą. To wielka strata w procesie wychowawczym młodego pokolenia.

Ponadto dodatkowe wydatki z budżetu miast i gmin, na testy, płyny do dezynfekcji rąk i szkolnych pomieszczeń, po każdej grupie uczniów, także dla nich oraz pracowników szkół na maseczki czy przyłbice oraz urządzenia do zdalnego nauczania. Budżet nie jest z gumy, świat się nie zawali, ale już mocno się odwrócił. Najważniejsze, żeby rozsądnie przetrawić nasilenie pandemii. Nawet dwa lata.

JELCZ-LASKOWICE

Z sesji RM

Radni podjęli uchwałę w sprawie ponownego przejęcia Publicznej Szkoły Podstawowej w Wójcicach przez gminę. Choć nikt nie miał wątpliwości, że decyzja jest dobra, nie obyło się bez długiej sesyjnej dyskusji

Tuż po głosowaniu, z jednomyślności radnych cieszył się sołtys Krzysztof Nowakowicz, który niedawno na naszych łamach mówił: - Być może wielu mieszkańców nie zdaje sobie sprawy z tego, jak ważna jest to informacja. Niesie ona za sobą wiele przywilejów, które otrzyma nasza szkoła! Staje ona w tej chwili na równi z pozostałymi placówkami oświatowymi w naszej gminie! Decyzja ta poprzedzona była licznymi spotkaniami, rozmowami, zaangażowaniem i pracą wielu osób. I udało się! Mamy to!

Problemy wójcickiej placówki mnożyły się od lat, a czara goryczy przelała się, gdy na jaw wyszło, że pracodawca przez rok nie opłacał pracownikom składek ZUS. Od 2012 roku szkołę prowadziła Fundacja „Elementarz”. Jak tłumaczył nam jej prezydent, z roku na rok dzieci było coraz mniej, co za tym idzie, zmniejszała się dotacja, a kłopoty finansowe rosły. W sierpniu 2020, po długich rozmowach ze wszystkimi zainteresowanymi, władze gminy zdecydowały się na ponowne przejęcie placówki. Póki co, będzie ona funkcjonowała jako szkoła odrębna, ale niewykluczone, że w przyszłym roku zostanie filią PSP w Minkowicach Oławskich.

Podczas sierpniowej sesji jelczańskiej Rady Miejskiej, radna Joanna Kamińska z Wójcic mówiła: - Dziękuję za podjęcie takiej, a nie innej decyzji. Uważam, że jest ona jedyną słuszną. Umówiliśmy się z burmistrzem, że dostajemy czas na odbudowę tej szkoły. Od naszych ostatnich rozmów do dzisiejszej sesji wydarzyło się jednak kilka rzeczy, o których chciałabym wspomnieć. Po naszych rozmowach byłam przekonana, że zrobimy wszystko, by szkoła się odbudowywała. Natomiast coraz częściej słyszę od rodziców, że Minkowice są lepsze i lepiej dzieci dać tam. Nie kwestionuję tego, że minkowicka szkoła jest

Szkoła w Wójcicach oficjalnie gminna.

Jest radość i niepokój



Radna Joanna Kamińska była mocno zaangażowana w sprawę przejęcia szkoły przez gminę

ekstra, ale proszę pamiętać, że my tak naprawdę wiele straciliśmy przez działania fundacji. Teraz dostaliśmy szansę i chcemy ją wykorzystać. Niepokoją nas jednak takie głosy i wciąż czujemy niepewność. Do zeszłego tygodnia byliśmy przekonani, że wszystkie oddziały zostaną otwarte, nawet jeśli nie będą liczne. Teraz okazało się, że są rodzice, którzy dowiedzieli się, że ich dziecko musi trafić do Minkowic, ponieważ inaczej uczęszczałoby do pierwszej klasy samo. Oczywiście to rozumiemy, zwłaszcza jeśli chodzi o ekonomię, natomiast ważnym jest, by nikt nie był zaskakiwany. Nie może być takich wahań, że raz ktoś jest w Wójcicach, innym razem w Minkowicach. Dziś mamy piątą klasę, w której są dwie osoby. Za rok będą w szóstej i musimy mieć pewność, że nie zostaną nagle przeniesione. Tylko tak jesteśmy w stanie zbudować zaufanie rodziców. Oddaliśmy 300 tysięcy, które miało być przeznaczone na boisko, by szkoła mogła zostać przejęta i funkcjonować normalnie. Dlatego prosimy, by miała kogoś, kto będzie czuwał na straży tego wszystkiego, co osiągnęliśmy. Z całym szacunkiem dla pani dyrektor (stery w placówce tymczasowo objęła Agata Bąk, dyrektor PSP w Minkowicach Oławskich - przyp. red.), uważamy, że z grona pedagogicznego powinien zostać wyłoniony jakiś za-

stępca, być może pełniący obowiązki. By mógł się w pełni skupić na Wójcicach i stać na straży tego, co osiągnęliśmy. By rodzice czuli, że mają wsparcie!

W imieniu nieobecnego podczas posiedzenia Tomasza Rygielskiego, oświadczenie odczytał radny Łukasz Dudkowski: - Jako mieszkaniec, rodzic i członek naszej lokalnej społeczności, chciałbym podziękować władzom gminy za podjęcie decyzji o powrotnym przejęciu szkoły w Wójcicach. Jest to niezwykle istotne wydarzenie w życiu naszej miejscowości. Szkoła w Wójcicach miała swoje lepsze i gorsze okresy, ale wciąż trwa i trwać będzie. To podziękowanie kieruję również do wszystkich tych, którzy w ostatnich miesiącach pochyłili się nad losem tej placówki. Do radnych Janiny Hernas, Marka Starczewskiego, Weroniki Kusztyk, do sołtysa Krzysztofa Nowakowicza, do całego grona pedagogicznego i wszystkich pracowników administracyjnych. Osobne słowa wdzięczności kieruję do radnej Joanny Kamińskiej z Wójcic. Podjęliśmy wspólnie konstruktywną współpracę na rzecz przetrwania naszej szkoły, dla dobra lokalnej społeczności. Należy też ukłonić się mieszkańcom naszej wsi, darczyńcom i rodzicom dzieci za wieloletnie działania i wspieranie szkoły. Kilka lat temu obchodziliśmy

jej 60-lecie, żywię więc nadzieję, że przed nami kolejne dziesięciolecie.

Co dalej?

Po odczytaniu oświadczenia, Łukasz Dudkowski dołączył się do podziękowań i gratulacji. Przedmówcę kontrował Ireneusz Stachnio: - Nie będę dziękował, tylko przejdę do zagadnień merytorycznych, ponieważ przed nami długa droga. Jesteśmy bowiem dopiero na etapie przejmowania placówki. Miesiąc temu debatowaliśmy na temat likwidacji, przekształcenia i przejęcia. Nie mieliśmy jednak pełnej wiedzy. Nie znaleźliśmy treści umowy, zawartej w 2012 roku pomiędzy fundacją i gminą, z której jasno wynika, że może ona zostać rozwiązana w każdym momencie na mocy porozumienia stron. Tu nie ma żadnych wątpliwości. Jeśli już komuś możemy dziękować, to burmistrzowi i mecenasom, którzy o taki zapis wtedy zadbali (w 2012 roku rządził Kazimierz Putyra - przyp. red.). Nie widzę specjalnych powodów do peanów na cześć wszystkich, bo tak naprawdę to dobra wola pana burmistrza i fundacji. Przejęliśmy szkołę, cieszymy się, ale to nie koniec pytań. Przed nami trzy możliwości. Albo w kolejnych latach Wójcice będą miały odrębną placówkę, albo zostanie ona filią PSP w Minkowicach Oławskich, albo będziemy musieli za jakiś czas ją całkiem zlikwidować, a budynek przeznaczyć na inne cele lub sprzedać. Przed nami ważne pół roku, bo w lutym będzie trzeba podjąć ewentualną uchwałę intencyjną. Czy panowie burmistrzowie

myślą już o tym, co dalej?

Odpowiedział Bogdan Szczęśniak: - Dzisiaj nie mówimy o likwidacji, natomiast na spotkaniach z radnymi i mieszkańcami ustaliliśmy, że na razie szkoła będzie funkcjonowała jako oddzielna jednostka. Planujemy natomiast, by od przyszłego roku stała się filią PSP w Minkowicach Oławskich. Musimy bowiem patrzeć na poziom kosztów. Dlaczego fundacja zrezygnowała? Liczba dzieci się zmniejszała, a subwencja jest przyznawana na każde dziecko. Za te pieniądze „Elementarz” nie był w stanie dalej utrzymywać placówki. Pojawiły się zażalenia wśród pracowników, nie były opłacane składki ZUS. Gdybyśmy nie podjęli tej decyzji, o której dziś rozmawiamy, zażalenia mogłyby się powiększać, a pracownicy zaczęliby się zwalniać. Nie myślimy o likwidacji. Będziemy szli w kierunku utworzenia filii. Pani dyrektor Anna Bąk jest mieszkanką Wójcic, na pewno będzie wszystkiego odpowiednio doglądała. A w dłuższej perspektywie jeszcze pomyślimy. Teraz apeluję do Państwa, by namawiać rodziców. Przekonywać ich by zapisywali dzieci do Wójcic, a nie np. do Bystrzycy, która nie jest na terenie naszej gminy. Jeśli więc dzieci z naszych obwodów idą tam, także tam trafia subwencja.

Joanna Kamińska przypomniała, że winę za zmniejszającą się rokrocznie liczbę chętnych do uczęszczania do Publicznej Szkoły Podstawowej w Wójcicach, ponosi Fundacja „Elementarz”. Teraz zadaniem wszystkich, którym leży na sercu los tej placówki, jest przekonanie rodziców, że nie mają się już czego obawiać i gdy zapiszą dzieci do Wójcic, nie będą się bali, co będzie dalej. Początkowo klasy

mogą nie być zbyt liczne, ale zdaniem Kamińskiej, od tego zaczyna się budowanie placówki od nowa.

Dyskusję zakończyła wypowiedź radnego Marka Starczewskiego: - Decyzja o przejęciu szkoły spotkała się w środowisku z bardzo dobrym odzewem. Do tej pory argumentem był oczywiście brak stabilizacji. Rodzice nie wiedzieli, co się wydarzy, więc kierowali dzieci do innych szkół - czy to u nas w gminie, czy w samorządzie ościennym. I nie chodziło głównie o warunki w Wójcicach, ale o poziom nauczania. Nie może być bowiem tak, że co roku zmienia się trzech matematyków, a czasem w ogóle nie ma nauczyciela od danego przedmiotu. Dziś możemy powiedzieć, że społeczny dyrektor został wybrany i będzie on dbał o poziom edukacji. Co ważne, nie ma przedmiotu, który obecnie nie miałby w Wójcicach nauczyciela-fachowca. To duży sukces całej rady pedagogicznej, która w ekstremalnie krótkim czasie musiała załatwić wszystkie sprawy formalne. Nie każdy o tym wie, ale procedura przejęcia do pracy, musiała się odbyć na nowo. To wymagało czasu i energii, ale ci ludzie o wszystko zadbali. Powstała kadra, która chciała się związać z tą szkołą i jest nadzieja. Mam wrażenie, że gdy burmistrz zdecydował o przejęciu, rodzice zaczęli placówkę zupełnie inaczej postrzegać. Wszelkie podziękowania są więc słuszne i wierzę, że w dłuższej perspektywie wykorzystamy szansę na rozwój.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl



Publiczna Szkoła Podstawowa w Wójcicach

Dożywocie DLA JEDNEGO i 25 lat DLA DRUGIEGO

WROCŁAW

Z sądu

Takiej kary zażądał prokurator dla oskarżonych. Wcześniej jednak były niespodziewane zwroty i pospiech

Kolejny dzień procesu rozpoczął się od złożenia ostatnich wniosków dowodowych obrony. Wnioski dotyczyły m.in. ponownego zbadania świadka Krzysztofa K. na wiarygodność jego zeznań, a także ponownego zbadania śladów DNA wskazujących na Norberta Basiurę (zgadza się na używanie pełnego nazwiska).

Obronca Ireneusza M. uznał, że dotychczasowe opinie na temat wiarygodności zeznań Krzysztofa K. są rozbieżne, więc konieczne jest kolejne badanie. Mecenat Kopczyk z kolei, obrońca Norberta Basiury, chciała wyjaśnienia, dlaczego akurat ślady Basiury na dowodach zachowały się w idealnym stanie przez 20 lat, podczas gdy ślady innych są szczątkowe, bądź w ogóle ich nie ma (co jest zadziwiające np. w przypadku braku śladów ofiary na jej bieliźnie). Obroncy uważają, że opinie biegłego Kołocha z Laboratorium KWP, badającego próbki biologiczne znalezione na ubraniach, są niewiarygodne, niejasne, niepewne, stąd należałoby przeprowadzić nowe, niezależne badania, które miałyby wykonać laboratorium niezależne z organami ścigania.

Ireneusz M. poinformował sąd, że dzień wcześniej wysłał pocztą swoje wnioski dowodowe, mimo że sąd uprzedzał o możliwości zamknięcia dziś przewodu i konieczności dostarczenia wszystkich wniosków do wczoraj. - To jest sprawa oskarżonego, który wiedział, że dzisiaj może być zamknięty przewód sądowy - mówił sędzia Marek Poteralski. - Uprzedzałem o tym, więc świadek mógł złożyć wniosek dziś na rozprawie.

Sędzia próbował dowiedzieć się od oskarżonego, czego dotyczą te wysłane wnioski, ale Ireneusz M. nie potrafił przytoczyć z pamięci ich treści.

- Niezależnie od tego, czy mój klient dobrze zrozumiał sąd czy źle, złożył on wnioski dowodowe przed zamknięciem przewodu i powinny one zostać przed jego zamknięciem rozpatrzone - mówił obrońca



- Obaj pozostawili na miejscu zdarzenia niepodważalny dowód swojego udziału w zbrodni - mówił prokurator Dariusz Sobieski

Ireneusza M., czym sugerował, że m.in. właśnie to podnieście podczas ewentualnej apelacji, ale sędzia zbagatelizował to.

Rzucę na taśmę, tuż przed przewidywanym zamknięciem przewodu sądowego, Ireneusz M. złożył przygotowany wcześniej na piśmie inny wniosek - tym razem o odwołanie całego składu sędziowskiego. Jego zdaniem sąd jest stronniczy i nie dopuszcza jego wniosków dowodowych. - Sprawiedliwy proces gwarantuje mi konstytucja - mówił. - A ja jestem niewinny i chcę to udowodnić.

Sędzia prowadzący proces ogłosił przerwę i powiedział, że postara się, aby ten wniosek jeszcze dzisiaj został rozpoznany, żeby jednak przewód można było zamknąć. Do tego potrzebny był kolejny sędzia, który go rozpatrzy. Udało się to w ekspresowym tempie. Sędzia Tomasz Kowalczyk odrzucił wniosek Ireneusza M., więc dotychczasowy skład wrócił na rozprawę i sędzia prowadzący ogłosił zakończenie przewodu.

Rozpoczęły się mowy końcowe. Pierwszy wystąpił oskarżyciel publiczny prokurator Dariusz Sobieski, który przypomniał przebieg wydarzeń tamtego feralnego sylwestra z 1996 na 1997 rok.

kę, zbił szybę w domowym meblu i ręką mu krwawiła, co mogło mieć znaczenie, gdy dziewczyna się przed nim broniła. - Zostawił jakby swój krwawy podpis - mówił prokurator. - I ten krwawy podpis nie budzi wątpliwości, co do własności czapki wełnianej, znalezionej przy ciele ofiary jak i czarnej chusteczki, znalezionej w pobliżu. Na obu przedmiotach ujawniono materiał biologiczny Ireneusza M.

Prokurator bardzo dokładnie wymieniał wszystkie przedmioty, na których biegli wskazali ślady DNA tożsame z profilem jednego lub drugiego oskarżonego - majtki, sukienka, rajstopy, a nawet pocięte sznurówki z butów Małgosi, na których ujawniono ślady biologiczne Ireneusza M. Ślady tego oskarżonego były niemal wszędzie, ale nie tylko jego.

- Doszło do wytrysku co najmniej trzech sprawców - mówił prokurator. - W tym Basiury i Ireneusza M.

Prokurator przypomniał, że ślad ugryzienia na ciele ofiary biegli przyporządkowali Ireneuszowi M. Na sukience swoją krew pozostawił zaś - zdaniem biegłych - Basiura.

- To są bardzo mocne dowody - mówił prokurator. - Zastanawiam się, jak zadziałałaby waga Temidy, gdyby na jedną stronę dać dowody biologiczne, a z drugiej gołosłowne zaprzeczenia oskarżonych, że oni tego nie zrobili. Mam nadzieję, że te dowody przekonają sąd. Zastanawiam się, czy nie mamy tu do czynienia z wielokrotnym powtarzaniem kłamstw na zasadzie goebbelsowskiej, że kłamstwo tysiącokrotnie powtarzane staje się prawdą. Ale nie, tak się nie stanie w tej sprawie.

Prokurator odniósł się tak do wielokrotnego zaprzeczania oskarżonych, jakoby ich DNA nie mogło tam się pojawić, bo są niewinni: - Te ślady biologiczne nie mogły powstać w trakcie przypadkowego kon-

taktu, na dyskotekę, podczas tańca czy składania buziaka. Nie. One musiały powstać w trakcie gwałtu. Wielokrotne zaprzeczanie nie zmieni wartości dowodów.

To dotyczy nie tylko Ireneusza M., ale też Norberta Basiury, dowodził prokurator: - Zmienił linię obrony, potem mówił, że nie doszło do aktu seksualnego, że to nie może być jego DNA, a seks uprawiał tylko z żoną, że nie było wytrysku jego nasienia, że jest niewinny, ale to postawa wbrew oczywistym opiniom biegłych, że DNA jest jego. DNA Basiury zawsze było w dowodach rzeczowych, niestety trzeba było czekać tyle lat, żeby je zidentyfikować. Nikt tego nasienia nie podrzucił. Ani ja, ani policjanci, ani biegły, co swoimi pytaniami ostatnio oskarżony próbował sugerować.

Dużo czasu prokurator opowiadał też o schemacie działania Ireneusza M., wielokrotnie już skazywanego za gwałty. O tym, jak doprowadzał kobiety alkoholem bądź innymi substancjami do utraty przytomności, aby je wykorzystać seksualnie. O tym, że już wcześniej zdarzało mu się ugryźć swoje partnerki. Oceniając winę Ireneusza M. prokurator zwrócił uwagę na to, jak się zachowywał po zdarzeniu, że jest winien innych gwałtów, do których często dochodziło zaraz po odsiedzeniu kary za poprzednie. - Co się wydarzy, gdy wyjedzie na wolność? - pytał prokurator. - Może uciec, może kolejną córką, żoną, matką... On winien być odizolowany od społeczeństwa. W jego zachowaniu nie widzę żadnego usprawiedliwienia, dlatego wnoszę o karę łączną dożywocia, orzeczenie pozba-

wienia praw publicznych na 10 lat, oraz nawiązkę dla ofiary gwałtu, który był rozpatrywany wraz ze sprawą miłoszycką.

A co z drugim oskarżonym?

- Basiura nie był karany, ale to powinno być normą w każdym społeczeństwie - mówił prokurator. - Nie może to stanowić okoliczności łagodzącej dla osoby winnej tak okropnego przestępstwa, do którego się nie przyznał, nie skorzystał z możliwości pomocy, opowiadając nam, jak to naprawdę było. W mojej ocenie Basiura również zasłużył na surową karę, ale inną niż ta dla Ireneusza M. Karę, która nie spowoduje trwałego odizolowania go od społeczeństwa i da mu szansę. Wnoszę o 25 lat pozbawienia wolności i pozbawienie praw publicznych na 10 lat.

- Uważam, że to jest kara, która na pewno nie dotyczy mnie - komentował Norbert Basiura po zakończeniu rozprawy.

- Mnie specjalnie to nie zdziwiło - mówiła jego obrończyni mecenas Renata Kopczyk. - Byłam wręcz przekonana, że właśnie o taki wymiar kary prokurator będzie wnosił. Zdziwiłabym się, gdyby nie wnosił o taką karę. Obrona na pewno się z tym wnioskiem nie zgadza, ale na nasze mowy końcowe przyjdzie czas. Nasz punkt widzenia jest inny. To był punkt widzenia oskarżenia, a życie ma to do siebie, że należy patrzeć na każdą sprawę z dwóch stron.

Obronca Ireneusza M. nie chciał skomentować mowy końcowej prokuratora.

TEKST I FOT.
JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia Joannie Krawczyk z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z QAD Polska

ODESZLI

OLAWA

† 24 VIII	- Marianna Rodak	- ur. 1927
† 25 VIII	- Aurelia Jakubowska	- ur. 1931
† 26 VIII	- Janina Tyszecka	- ur. 1948
† 26 VIII	- Danuta Kruk	- ur. 1949
† 27 VIII	- Bogdan Zawierta	- ur. 1954
† 28 VIII	- Stanisław Felszyński	- ur. 1948

Rodzinie, znajomym, przyjaciółom, sąsiadom za uczestnictwo w pogrzebie, księdzu z parafii Miłosierdzia Bożego w Oławie za ostatnią posługę kapłańską, państwu Katarzynie i Robertowi Jaśnikowskiem za godną oprawę ceremonii pogrzebowej

śp. Stanisława Felszyńskiego

szczerze podziękowania składają
pogrążeni w smutku żona z dziećmi

GODNIE SOLIDNIE TANIO

USŁUGI POGRZEBOWE

HENRYK FIGIEL

Teraz możesz wybrać

Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664



ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

Stanisław Jaśnikowski

Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)

Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21

Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671

Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej

CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616

71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354

e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl

Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną

ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY

Tel. 71 318 29 08

CAŁODOBOWO

Jelcz-Laskowice

ul. Witosa 43

Kompleksowa organizacja
pogrzebów

www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

Z Eugeniuszem Pracukiem o trudnym dorastaniu w czasie wojny, początkach służby w 1 Korpusie Pancernym 2 Armii Wojska Polskiego i krwawej bitwie pod Budziszynem rozmawia Piotr Korczyński

» - Jak pan się dowiedział, że wybuchła II wojna światowa?

- Mieszkaliśmy w Lelikowie w powiecie kobryńskim. Mieliliśmy w domu radio, więc natychmiast dowiedzieliśmy się o niemieckiej agresji, zresztą bardzo szybko nad naszą okolicą pojawiły się samoloty Luftwaffe, które bombardowały niedaleki Łuck, gdzie stacjonowały oddziały polskiego wojska - 24 Pułk Piechoty. Cele dla tych bombardowców namierzał mój były nauczyciel niemieckiego, należący do mniejszości niemieckiej w Łucku. A robił to z wieży łódzkiej kiry - świątyni ewangelickiej. Nadawał z radiostacji, którą otrzymał od Abwehry. Do nas jednak Wehrmacht wtedy nie dotarł. Po 17 września pojawili się natomiast Sowietci. Dobrze pamiętam wkroczenie Armii Czerwonej, a zwłaszcza jej dziadowski wygląd. Łachmaniarskie mundury, na głowach czapy z charakterystycznymi szpicami i naszytymi czerwonymi gwiazdami, długie karabiny na sznurkach lub powrozech. Konie - straszne chabety... Kontrast w porównaniu z naszym wojskiem był tym bardziej uderzający, że dobrze zapamiętaliśmy wielkie manewry z lata 1938 roku i przejazd kawalerii - żołnierze na pięknych koniach, w eleganckich mundurach i doskonałym oporządzeniu, i z lśniącą od czystości bronią. Pamiętam, jak kilku czerwonoarmistów, wtedy we wrześniu, weszło do naszego mieszkania i zapytali, czy mamy broń. Ojciec zaprzeczył, więc wyszli, ale wraz z nieproszonymi gośćmi zniknął jego kieszonkowy zegarek. Jednak nic gorszego przed wkroczeniem na nasze tereny Niemców w czerwcu 1941 roku Sowietci nie zdążyli już nam zrobić.

» - Czy zajęcie waszej miejscowości przez żołnierzy niemieckich było równie błyskawiczne jak przez sowiecką kawalerię?

- Jeszcze szybsze i znacznie dramatyczniejsze. Kiedy Niemcy zajmowali naszą wieś, to dla pewności najpierw ostrzelali ją z karabinów maszynowych. Wtedy zabili jedną z mieszkanki, która nieopatrznie wychyliła się do okna. Tak zaczęła się druga okupacja. Pod niemiecką władzą szybko uaktywnili się ukraińscy nacjonaliści. Rodzice zdecydowali się uciec do Łucka. To było po tym, jak mama poszła do ogrodu po pomidory i przypadkowo usłyszała, jak Ukraińcy śpiewali pod płotem: „Smert, smert Lachom!”. Rzucała te pomidory i przerażona przybiegła do domu. Prawie natychmiast wyjechaliśmy furmanką do miasta. Zamieszkaliśmy najpierw na poddaszu jednej z kamienic, a po pewnym czasie przenieśliśmy się w inne miejsce. Tak się zaczęła nasza historia w Łucku.

» - Uniknęliście śmierci z rąk banderowców, ale jednocześnie

81. rocznica wybuchu II wojny światowej

Dzieci do WOJSKA nie bierzemy



PIK EUGENIUSZ PRACUK w latach 1944-1945 służył w plutonie łączności kompanii dowodzenia 4 Brygady Pancerniej I Drezdeńskiego Korpusu Pancernego 2 Armii Wojska Polskiego

znaleźliście się w miejscu, w którym na Niemców trzeba było uważać każdego dnia.

- Ja musiałem być szczególnie ostrożny, bo już skończyłem 15 lat i podlegałem wywóźce na roboty przymusowe do Rzeszy. Jakimś cudem udało mi się tego uniknąć, ale zatrudniono mnie w wojskowych warsztatach naprawczych, gdzie reperowano głównie uszkodzone na froncie samochody. Tam pracowałem prawie dwa lata - do czasu ofensywy sowieckiej na początku 1944 roku. Nie miałem wielkiego pojęcia o samochodach, wszak przed wojną rzadko się je widziało na ulicach Łucka. I w warsztatach też nie nauczyłem się wiele z mechaniki, bo prawie natychmiast przydzielono mnie na pomocnika palacza w kotłowni.

» - Miał pan wówczas kontakty z polską konspiracją?

- Byłem na to za młody, ale mój ojciec należał do Armii Krajowej. Pewnego dnia dostałem się do ekipy, którą Niemcy wysłali po drewno do lasów pod Kiwercami, gdzie stacjonowała 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK. Musiałem później ojcu zdać relację z całej drogi, interesowały go zwłaszcza informacje o posterunkach niemieckich, które mijaliśmy. To wszystko musiało później trafić do sztabu naszej dywizji.

» - Jak wyglądało ponowne zajęcie Łucka przez Armię Czerwoną?

- Nawet tego nic zauważyliśmy. Niemcy błyskawicznie się wycofali, nie organizując żadnej obrony miasta. Wprawdzie gonili nas do okopania rowów przeciwczołgowych, ale

one nie zostały wykorzystane. Kiedy wrócili tutaj Sowietci, to na wiosnę pod Kiwercami pojawiły się oddziały 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Wtedy postanowiłem zaciągnąć się do polskiego wojska. Wyruszyliśmy do Kiwerca we trzech. Po dotarciu na miejsce natknęliśmy się w lesie na dwóch polskich żołnierzy. Podeszliśmy do nich i mówimy: „Panowie, my chcemy do polskiego wojska. Do kogo się zgłosić?”. Oni popatrzyli na nas i ze śmiechem odpowiedzieli: „No co wy, chłopcy, dzieci do wojska nie bierzemy. Wracajcie do domu”.

» - Drogo was kosztowała ta odmowa żołnierzy...

- Wtedy przekonaliśmy się, jak doskonale Sowietci mieli zorganizowaną sieć konfidentów. Jeszcze dobrze nie wysiedliśmy z pociągu w Łucku, gdy podeszło do nas dwóch mundurów milicjantów i zakomenderowało: „Pójdźcie z nami”. Na posterunku bez pardonu wrzucili nas do piwnicy, jak worki. Kiedy przyzwyczaiłem się do ciemności, zauważyłem, że w tym areszcie siedziało więcej takich chłopaków jak my. Na przesłuchaniu usłyszałem pytania: „Gdzie byłeś? Zachciało ci się polskiego wojska? I co, wzięli cię do wojska?”. Sledczy wyraźnie kpił sobie ze mnie. Nie bił, ale te kpiny były bolesniejsze od ciosów. Z tego aresztu wyszedłem dzięki rodzicom, którzy bardzo dobrze znali język rosyjski i poruszyli niebo i ziemię, żeby mnie wyciągnąć.

» - Przecież teoretycznie było to wojsko tworzone za pozwoleniem Stalina. Mimo to za chęć włożenia

polskiego munduru znalazł się pan na celowniku NKWD!

- I na tym się nie skończyło. Pewnego dnia cała łucka młodzież otrzymała polecenie stawienia się na dworcu kolejowym z zapasem jedzenia na miesiąc. Załadowano wszystkich w bydlące wagony i pociąg ruszył na wschód. Do Charkowa jechaliśmy prawie miesiąc, tylko nocami, bo w dzień trzeba było uważać na niemieckie naloty, a pierwszeństwo miały transporty wojskowe. W Charkowie nasz pociąg ze wszystkich stron obstawili kordon uzbrojonych żołdatów. Na dworcu odryglowano drzwi wagonów, żebyśmy nabrali sobie wody na dalszą drogę i w tym momencie zauważyłem w oddali dwóch albo trzech żołnierzy w polskich mundurach! Nie zastanawiając się nawet, powiedziałem do najbliższych stojących dwóch kolegów: „Bierzemy menażki i kiedy będziemy przy pompie, uciekamy do naszych żołnierzy, ale nie w kupie, bo nas wtedy wystrzelają”. Rzeczywiście konwojenci zaczęli do nas strzelać, ale na szczęście niecelnie. Dobiegliśmy do tych żołnierzy z krzykiem: „Ratujcie, wiozą nas na Syberię!”. Oni zabrali nas do swojego wagonu. Okazało się, że jechała w nim drużyna polskich żołnierzy do Sum. Kazali nam szybko wskoczyć na prycze, nakryć się wojskowymi płaszczami i udawać śpiących żołnierzy. Po chwili usłyszeliśmy szum. Ścigający nas konwojenci zastukali do wagonu, ale nie odważyli się żądać rewizji. Tak ruszyliśmy w drogę powrotną do polskiego obozu wojskowego w Sumach.

» - Gdy tam dotarliście, powtórzyła się historia z obozu w Kiwerkach?

- Niemalże tak. Wprawdzie ja i moi koledzy byliśmy parę miesięcy starsi, ale i tak nie kwalifikowaliśmy się jeszcze do poboru. Kiedy w Sumach wyszliśmy na plac apelowy, tam czekali już komisja poborowa i tzw. kupcy, czyli oficerowie szukający rekrutów do różnych rodzajów broni. Kiedy stanęliśmy przed obliczem wąsatego, starszego mężczyzny w stopniu sierżanta, on tylko na nas spojrzął i powtórzył to, co słyszałem parę miesięcy wcześniej: „Dzieci do wojska nie bierzemy”. Odeszliśmy prawie z placem. Co z nami będzie?! Jak wyjdziemy za bramę, od razu aresztuje nas NKWD. W tym momencie podszedł do nas młody podporucznik i powiedział: „Chłopcy, może szczęście wam dopisze, bo jutro przyjeżdża tutaj Zygmunt Berling z Wandą Wasilewską. Idźcie do niej i powiedzcie jej całą prawdę, nic nie kręćcie”. Tak też zrobiliśmy. Wasilewska wysłuchała nas uważnie i obiecała porozmawiać z dowódcą. Przekonała Berlinga i znaleźliśmy się w Wojsku Polskim zamiast w sowieckim lagrze!

» - W końcu włożył pan upragniony polski mundur.

- O, munduru to jeszcze przez dłuższy czas nie widziałem. Odesłano nas do szkół podoficerskich. Mnie i jednego kolegę do łącznościowej, a trzeci trafił do piechoty. Kwatery mieliśmy u kolchozników, a nasza szkoła polegała przede wszystkim na musztrowaniu nas przez dwóch kaprali z przedwojennego

Wojska Polskiego. Wszystko to robiliśmy w swoich cywilnych ubraniach. Dopiero po pewnym czasie przysłali nam sorty mundurowe - jak się okazało, sowieckie. Po naszych protestach zmieniono je na bluzy polskiego kroju z pagonami. Pamiętam, jak przysyłałem do nich swe kapraleskie belki, które wyciąłem sobie... z troczków od kalesonów. Kiedy skończyłem szkołę podoficerską, wysłano mnie do szkoły oficerskiej.

» - Jaki był pański pierwszy przydział oficerski?

- Pluton łączności w kompanii dowodzenia w 4 Brygadzie Pancerniej 1 Korpusu Pancernego, który wówczas stał pod Chełmem. W jej szeregach ruszyłem na front i przeszedłem cały szlak bojowy, aż do Drezna w maju 1945 roku.

» - 2 Armia Wojska Polskiego, do której należał 1 Korpus Pancerny, walczyła m.in. w jednej z najtragiczniejszych i krwawych bitew końca II wojny światowej - pod Budziszynem. Jak pan ocenia tę bitwę?

- Wcale się nie dziwię, że 2 Armia zbierała tak bolesne ciosy od Niemców. Była naprędce zorganizowana, a co za tym idzie - słabo wyszkolona i wyposażona. Formacje niemieckie, które się z nią starły, rekrutowały się z zaprawionych w bojach regularnych żołnierzy. Przecież nasza 2 Armia do walki na froncie przygotowywała się jedynie kilka tygodni! Tym bardziej trzeba więc w pełni zobaczyć i docenić bohaterstwo jej żołnierzy. W Żaganiu na tamtejszym cmentarzu wojskowym leżą ich 3 tys., w tym tysiąc pancerniaków! Sami młodzi ludzie tworzą tę największą w Europie nekropolię żołnierza polskiego! A na iluż mogli być tylko NN. Wielu z nas w 2 Armii nie miało nawet nieśmiertelników...

W walce zdarzało się, że czołgi naszej 4 Brygady nie miały wsparcia piechoty, co dla pancerniaków jest śmiertelnym zagrożeniem. Pewnego dnia wdarła się w pozycje brygady kompania fizylierów SS i zagroziła samemu jej sztabowi. Niemcy dotarli lasem aż do dwóch naszych sztabowych czołgów - jeden z nich należał do dowódcy brygady. Pierwszy ich zauważył chorąży o mickiewiczowskim nazwisku Robak i wszczął alarm. Wszyscy otworzyliśmy ogień ze swych automatów w kierunku fizylierów, a oni w naszym. Powstała jedna ściana ołowiu, ale w końcu odparliśmy ten atak. Nie wiem, ilu nieprzyjaciół wtedy trafiłem, może któregoś śmiertelnie? Nie znaleźliśmy później ani jednego zabitego żołnierza niemieckiego. Ci, którzy przeżyli, zabrali z sobą wszystkich martwych lub ciężko rannych towarzyszy.

TEKST UKAZAŁ SIĘ W LIPCOWYM WYDANIU „POLSKI ZBROJNEJ” NR 7(891)

STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE

ul. 3 Maja 1
www.starostwo.olawa.pl
www.bip.starostwo.olawa.pl



Kontakt:
tel. 71-301-15-22, fax 71-301-15-62
e-mail: info@starostwo.olawa.pl

Pracujemy w Systemie
Zarządzania Jakością
PN-EN ISO 9001:2015



Strona dofinansowana z budżetu powiatu oławskiego

Droga przez Biskupice Oławskie po remoncie

Remont drogi nr 1544D, przebiegającej przez Biskupice Oławskie w gminie Jelcz-Laskowice kosztował ponad 642 tysiące złotych, a samorząd Powiatu Oławskiego na przedsięwzięcie uzyskał spore dofinansowanie

W przeglądzie tej powiatowej inwestycji drogowej,

w dniu 19 sierpnia, uczestniczyli: starosta oławski Zdzisław Brezdeń, dyrektor Powiatowego Zarządu Drogowego w Oławie Wojciech Drożdżał, pracownicy PZD oraz przedstawiciel firmy budowlanej Eurovia Polska z Kobierzyc, która zrealizowała prace (patrz zdjęcie).

Koszt remontu drogi wyniósł 642.406 zł. Powiat Oławski na realizację przedsięwzięcia pozyskał dofinansowanie w wysokości 481.804 zł ze środków Państwowego Fun-

duszu Celowego - Funduszu Dróg Samorządowych, co stanowi 80% kosztów zadania. Zadanie dofinansowała Gmina Jelcz-Laskowice dotacją w kwocie 65.000 zł.

Przedsięwzięcie polegało na odnowieniu (remoncie) drogi powiatowej nr 1544D, przebiegającej przez Biskupice Oławskie (gm. Jelcz-Laskowice) do granicy powiatu oławskiego i miejscowości Borucice w województwie opolskim, w pow. brzeskim (km 0+390 – 2+050).



Przegląd wyremontowanej drogi nr 1544D, przebiegającej przez Biskupice Oławskie

Zakres robót obejmował ułożenie nawierzchni bitumicznej na drodze o długości 1660 metrów (szerokość drogi 5,5 m, czyli dwa pasy ruchu po 2,75 m każdy). Pobocza obustronnie zostały wykonane z materiałów kamiennych o szerokości 1 metra i o grubości 10 cm. Oczyszczono i pogłębiono rowy przydrożne.

- Jednym ze strategicznych zadań, realizowanych z konsekwencją od lat przez samorząd naszego powiatu, jest poprawa jakości systemu komunikacyjnego oraz zwiększenie bezpieczeństwa i komfortu jazdy osób, przemieszczających się tymi drogami - podkreśla starosta Zdzisław Brezdeń. - Przedsięwzięcia drogowe, realizowane w kluczowych

miejscach, przyczyniają się do zwiększenia płynności komunikacyjnej. Wpływa to z kolei na podniesienie poziomu bezpieczeństwa pieszych i kierowców, aktywizację gospodarczą, ruch turystyczny i wzrost atrakcyjności całego powiatu, a w rezultacie na poprawę warunków życia mieszkańców.

(WOKL)



Uroczystość nadania stopnia awansu zawodowego nauczycielom szkół średnich odbyła się w starostwie

Awanse zawodowe dla nauczycieli powiatu

Starosta oławski Zdzisław Brezdeń w dniu 26 sierpnia wręczył akty nadania stopnia awansu zawodowego nauczycielom, którzy zdali egzaminy na stopień nauczyciela mianowanego. To kolejny etap w ich karierze zawodowej. W spotkaniu, które odbyło

się w oławskim starostwie, uczestniczyli również wicestarosta Witold Niemirowski oraz naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Zdrowia Małgorzata Łagowska.

Awansowanie nauczyciele: **Agnieszka Orleańska** - Zespół Szkół Specjalnych im.

Ireny Komorowskiej w Oławie.

Paulina Oleńczak - ZSS w Oławie.

Malwina Domaradzka - ZSS w Oławie.

Kamila Turała - Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie.

Lukasz Galus - Liceum Ogólnokształcące Nr I im. Jana III Sobieskiego w Oławie.

Serdecznie gratulujemy awansów!

(JK)

Wrzesień 2020. Bezpieczny powrót do szkół

Tegoroczny początek roku szkolnego, ze względu na wciąż rozprzestrzeniającą się pandemię koronawirusa w Polsce i na świecie, jest bezprecedensowym wyzwaniem nie tylko dla uczniów, ale także dla nauczycieli i dyrektorów. Przede wszystkim chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa sanitarnego wszystkim osobom przebywającym w budynku

To bardzo ważna kwestia m.in. dla 2446 uczniów szkół średnich Powiatu Oławskiego, rozpoczynających po wakacyjnej pauzie 1 września edukację, których uczyć będzie 324 nauczycieli, a wspierać każdego dnia 89 osób administracji i pracowników pomocniczych.

Rok szkolny 2020/2021 rozpoczyna się inaczej niż dotychczas. Nie będzie chociażby uroczystego, wspólnego apelu, na którym pierwszego dnia po wakacjach spotykali się uczniowie i nauczycie-

le. W tym roku inauguracja roku szkolnego, ze względów bezpieczeństwa sanitarnego, odbędzie się w ograniczonej formule.

Pełną parą natomiast realizowane były przez jednostki organizacyjne samorządu działania, mające na celu w sposób możliwie bezpieczny wprowadzenie szkół i placówek w nowy rok szkolny, m.in. pozyskano lub zakupiono środki niezbędne do ograniczania zasięgu pandemii. Dyrekcja każdej szkoły odpowiedzialna jest za wdrożenie procedur na terenie zarządzanej jednostki. Ustalono, że wszystkie szkoły powiatu wyposażone będą w płyny do dezynfekcji i automatyczne dozowniki, a także przyłbice dla nauczycieli i maseczki dla obsługi administracyjnej. Uczniowie są zobowiązani przychodzić do szkoły z własnymi maseczkami i używać ich na obszarach wspólnych w budynku, w czasie przerw, a jeśli zechcą, mogą to robić dla zwiększenia własnego bezpieczeństwa także podczas nauki w klasie. Wymagana będzie dezynfekcja i wietrzenie pomieszczeń po każdej lekcji. Natomiast nauczyciele w klasach zachowają bezpieczny dystans od

ucznia, a lekcje poprowadzą w przyłbicach. Uczniowie odzież wierzchnią zabiorą ze sobą do klasy. W pierwszych powakacyjnych miesiącach lekcje wychowania fizycznego zostaną poprowadzone na powietrzu. W każdej ze szkół działać będzie izolotka. Jeśli placówka nie posiada dodatkowego pomieszczenia, izolotka zorganizowana zostanie w gabinecie lekarskim. Trafi do niej uczeń, który poczuje się gorzej, aby oddzielić go od grupy i nie narażać innych. Na teren szkoły będą ograniczone wejścia dla osób postronnych, a przed wejściem do poradni psychologiczno-pedagogicznych mierzona będzie wchodzącą temperatura.

Ministerstwo Edukacji Narodowej przedstawiło zasady i wytyczne, którymi należy się kierować, aby nie dopuścić do szerzenia się COVID-19. Warto się z nimi zapoznać, aby być jak najlepiej przygotowanym na funkcjonowanie w nowej rzeczywistości szkolnej 2020/2021.

- Uczniowie szkół średnich powrócili z wakacji do szkół, a samorząd Powiatu Oławskiego czyni wszystko w ramach posiadanych kompetencji oraz podejmuje ko-

lejne działania, aby uczyli się w bezpiecznych warunkach - mówi starosta Zdzisław Brezdeń. - Stosujemy się, wraz z dyrektorami i szefami jednostek organizacyjnych, do wytycznych sanitarnych oraz wytycznych prawnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektoratu Sanitarnego, które pozwalają na bieżąco odpowiednio zareagować oraz podjąć adekwatne do sytuacji decyzje i wdrożyć działania, na wypadek, gdyby pojawiło się ognisko zakażenia. Należy również pamiętać i bezwzględnie się stosować, do obowiązujących w szkołach nowych zasad, związanych z ochroną przed pandemią.

Zasady te dotyczą m.in. sposobu organizacji zajęć, higieny, czyszczenia i dezynfekcji pomieszczeń. Jak informuje Ministerstwo Edukacji Narodowej, główną wytyczną jest bezwzględne przestrzeganie podstawowych zasad higieny, wśród których wymienić należy: częste mycie rąk, ochronę podczas kichania i kaszlu, unikanie dotykania oczu, nosa i ust, obowiązkowe zakrywanie ust i nosa przez osoby trzecie przychodzące do szkoły lub placówki, regularne czyszcze-

nie pomieszczeń. W szkołach będą dostępne płyny dezynfekujące do rąk, a pracownicy zostaną wyposażeni w środki ochrony indywidualnej. Jeśli uczniowie będą przejawiać jakiegokolwiek niepokojące objawy (kaszel, katar, kichanie) mają pozostać w domach, a rodzice powinni skonsultować się z lekarzem pierwszego kontaktu. Do szkoły uczniowie muszą przynieść swoje własne przybory szkolne i książki.

Zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego, uczniowie nie będą musieli (ale mogą) nosić maseczki w klasach. W miarę możliwości zaleca się taką organizację pracy i jej korektę, która umożliwi zachowanie dystansu między osobami przebywającymi na terenie szkoły. Dyrektorzy szkół mogą zalecić noszenie maseczek na korytarzach i częściach wspólnych, gdy nie ma możliwości zachowania dystansu. Osoby wykazujące objawy choroby zakaźnej, w tym w szczególności kaszel w połączeniu z podwyższoną temperaturą, powinny założyć maseczkę i niezwłocznie zostać odizolowani od innych osób. Nie mogą one prowadzić zajęć lub uczestniczyć w lek-

cjach. Dokładne wytyczne (regulamin) dla konkretnej szkoły przedstawia dyrektor.

Minister Edukacji Narodowej wydał akty prawne, które pozwalają wdrożyć w szkołach odpowiednie rozwiązania w przypadku wystąpienia ogniska zakażenia. Dzięki wprowadzonym zmianom dyrektorzy szkół, placówek dostali narzędzia pozwalające na odpowiednią organizację zajęć w szkole, szczególnie, jeśli sytuacja epidemiologiczna mogłaby zagrozić zdrowiu uczniów. Po otrzymaniu pozytywnej opinii Powiatowego Inspektora Sanitarnego i zgody organu prowadzącego będą mogli elastycznie wprowadzać model mieszany pracy szkoły i placówki czy nauczania zdalnego. Są to rozwiązania umożliwiające dyrektorowi szkoły lub placówce zawieszenie zajęć w formie tradycyjnej adekwatnie do skali zagrożenia epidemicznego i potrzeb z tym związanych oraz możliwości organizacyjnych. Dyrektor będzie mógł zawiesić zajęcia grupy, grupy wychowawczej, oddziału, klasy, etapu edukacyjnego lub całej szkoły lub placówki, w zakresie wszystkich lub poszczególnych zajęć.



Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie wręczył jubilatowi p.o. wojta Henryk Kuriata



Krystyna i Stefan Szewczykowie z rodziną podczas uroczystości w oławskim USC

Nie ma żadnej recepty. Jest **CHĘĆ** i zrozumienie

GMINA OŁAWA

Jubileusz

Krystyna i Stefan Szewczykowie obchodzą jubileusz 50-lecia małżeństwa.

25 sierpnia odebrali Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie

W imieniu prezydenta RP odznaczenia małżonkom wręczył pełniący obowiązki wojta gminy Oława Henryk Kuriata podczas uroczystości w oławskim Urzędzie Stanu Cywilnego. Gratulując jubilatów życzył im pogody, ducha optymizmu i zdrowia na dalsze wspólnie spędzone lata.

Zdrowia i równie szczęśliwych dni jak dotychczas życzyli też sobie jubilaci, pytani o marzenia. Oboje przyznają,

że nie mają powodów do narzekań. Szczęście cały czas im dopisuje: - I oby tak dalej - mówią z uśmiechem.

Pan Kazimierz pochodzi z Lizawic, pani Krystyna z Sobociska, gdzie obecnie mieszkają.

Poznali się w pociągu - tym samym dojeżdżali codziennie do pracy we Wrocławiu. On był mechanikiem samochodowym w MPK, ona kelnerką w „Klubie Dziennikarza”.

- W pociągu się widywaliśmy i czasem puszczałem do niej oczko, bo bardzo mi się podobała, ale pierwszy raz rozmawialiśmy ze sobą dopiero na zabawie w Jankowicach - mówi pan Stefan.

- Podszedł do mnie i poprosił do tańca, później zaprosił do stolika i tak zaczęliśmy się spotykać - dodaje pani Krystyna.

Rok później się pobrali. 21 marca 1970 wzięli ślub ko-

ścielny w Marcinkowicach, 12 kwietnia cywilny. Ona miała wtedy 20 lat, on był cztery lata starszy. Doczekali się trójki dzieci - dwóch synów i jednej córki oraz pięciorga wnucząt. Małżonkowie przyznają, że mają udane małżeństwo, w którym obok narodzin dzieci i wnuków było wiele powodów do radości i uśmiechu. Co nie znaczy, że zawsze było tylko różowo.

- Nie ma żadnej konkretnej, sprawdzonej recepty na udane małżeństwo - mówią.

- Najważniejsza jest zgoda. Raz jest lepiej, raz gorzej, czasem się człowiek pokłóci, ale za chwilę nerwy przejdą i już jest dobrze. Da się buziaka na zgodę i żyje się dalej. Trzeba tylko chcieć i umieć ustąpić - dodaje z uśmiechem pan Stefan.

TEKST I FOT.:

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Czytając artykuł, oglądając zamieszczone w nim zdjęcia autorstwa Leszka Mazura (Gazeta Powiatowa z 16 czerwca), czekałem na jakiś odzew, o jaki prosił autor, w sprawie ewentualnego zagospodarowania piwnic lub umieszczenia tablic informacyjnych. Do obecnej chwili odzewu nie było, wobec tego ja postanowiłem zabrać w tej sprawie głos.

Po pierwsze - ustawienie tablic informacyjnych w miejscu, gdzie był kiedyś zamek, to kpina z historii naszego miasta.

Po drugie - nie idźmy na skróty, które nic nie wniosą. Ten temat poruszyłem w dość dużym komentarzu i wierszu pt. „Odskłonić mury” (Gazeta Powiatowa nr 33 z 2018 r.), deklarując wówczas swoją cegiełkę.

To prawda, nasze miasto jest skromne w zabytki. Jeżdżę od lat po kraju, odwiedzam dziesiątki różnych miejscowości (niektóre wielokrotnie) i widzę, odbudowane, rekonstruowane różne zabytki. Dbają o swoją historię. Przykładem są pobliskie Żąbkowice Śląskie, gdzie przez wiele lat stały kikuty ścian zamkowych i mocno uszkodzona wieża. Nikt tych ruin nie zburzył, a wręcz przeciwnie - od kilku lat są one stopniowo odbudowywane. Ostatnio byłem na terenie ruin tego zamku i zostałem mile zaskoczony tym, jak ten zamek zmienia wygląd na lepsze. Dowiedziałem się, że władze miasta chcą go odbudować! Kiedy wracam pamięcią do „naszego” zamku, jeszcze z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, i porównuję do ruin zamku w Żąbkowicach, to

■ Echa naszych publikacji

W sprawie oławskiego zamku

śmiem twierdzić, że wówczas nasz zamek był niemal cały. Wszystkie jego ściany, stropy parteru i pierwszego piętra oraz wszystkie piwnice mocno stały. Brakowało poddasza i dachu. I co? I zburzyliśmy, i przykryli ziemią, aby zakryć swoje głupie posunięcie.

Wiele zabytków ratowanych jest dzięki funduszom Unii Europejskiej. W wielu miastach na odrestaurowanych lub wzniesionych zabytkach, starówkach, amfiteatrach, stadionach, pensjonatach widać tablice informacyjne o dotacjach z Unii. Być może

w naszym mieście, wśród osób kierujących naszym miastem, panuje przekonanie, że brednie głoszone przez nowego „ewangelistę” premiera Mateusza Morawieckiego, że Unia Europejska daje nam ledwo na chodniki, są czystą prawdą. Ale i z tego powinniśmy skorzystać, bo chyba w naszym kraju nie ma drugiego takiego miasta, które w całym śródmieściu ma tak toporne i w fatalnym stanie chodniki. Chciałbym, żeby wreszcie coś ruszyło w tym zakresie, żeby znalazło się grono, kochających historię

naszego miasta, która by spowodowała, że ta „pogrzebana” część historii naszego miasta zostanie wskrzeszona, że nie same tablice, ale prawdziwe mury naszego zamku staną się kolejną atrakcją Oławy. Mimo mojego wieku, chętnie poświęcę trochę godzin pracy przy odkrywaniu murów, lub dołożę inną cegiełkę na ten cel.

Obudźmy się wreszcie i przywróćmy naszemu miastu tę piękną część jego historii.

Pozdrawiam i czekam na odzew.

EUGENIUSZ CHOROSTECKI



Zamek w Oławie, zdjęcie z około 1950 roku, zrobione od strony wieży ciśnień

- Dożynki to najważniejsza uroczystość w Gminie Domaniów - napisała do nas Marta Kuriata z Centrum Kultury i Czytelnictwa Gminy Domaniów. - Jest to wyrażenie wdzięczności za zebrane plony oraz złożenie próśb o przychylność w kolejnym roku. Praca gospodarza jest zajęciem niezwykle wymagającym, a osoby podejmujące ten trud zasługują na szczególny szacunek i wdzięczność. Zachęcamy mieszkańców do uczestnictwa w dożynkowej Mszy Świętej, która odprawiona będzie 6 września w kościele pw. NNMP w Domaniowie o godz. 12.00. Rok 2020 ze względu na trwającą w kraju pandemię koronawirusa Covid-19 jest rokiem specyficznym i ciężkim dla nas wszystkich. Mając jednak na uwadze troskę o zdrowie i bezpieczeństwo uczestników wydarzenia, informujemy, że część artystyczno-rozrywkowa, która każdego roku gromadzi szeroką publiczność, zostaje odwołana.

Uroczysta Msza Dożynkowa w Kościele pw. NNMP w Domaniowie

6 września 2020 r. godz. 12.00

w trakcie mszy św. wystąpi Chór Jubilat i Orkiestra OSP w Domaniowie

DOMANIÓW Gmina z horyzontem na przyszłość

informacje

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

URZĄD MIASTA I GMINY JELCZ-LASKOWICE



strona dofinansowana
z budżetu miasta i gminy
Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Wieczór dla melomanów

W niedzielę, 6 września, o godz. 19.00, w kościele św. M.M. Kolbe odbędzie się recital sopranistki Moniki Gruszczyńskiej z towarzyszeniem organisty Michała Novenko

Na repertuar składają się prawdziwe perły literatury muzycznej. Nastrojowe arie Händla, „Toccata i fuga d-

-moll” Bacha czy „Ave verum corpus” Mozarta, motet ze schyłkowego okresu życia kompozytora.

Kilka słów o bohaterach wieczoru: Monika Gruszczyńska jest absolwentką Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Śpiewała z wybitnymi wykonawcami muzyki operowej i rozrywkowej. Współpracuje z wieloma dyrygentami a także orkiestrami filharmonii polskich. Ma na swoim koncie koncerty w Niem-

czech, Austrii, Belgii, Anglii, Szwajcarii, Francji, Hiszpanii i Watykanie.

Michał Novenko jest profesorem w Konserwatorium Praskim i jurorem konkursów organowych. Prowadził międzynarodowe kursy mistrzowskie w USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Afryce Południowej. Dokonał wielu nagrań płytowych, radiowych i telewizyjnych, koncertując na ponad 120 różnych organach.

(MAN)

VII Międzynarodowy Festiwal Wokalno - Organowy

Jelcz - Laskowice Kościół M. M. Kolbego godz. 19.00 / wstęp wolny

9 sierpnia
Henri Ormieres / organy
Ewiva l'arte / kwartet smyczkowy

23 sierpnia
Paweł Seligman / organy
Jacek Szymański / tenor

6 września
Michał Novenko / organy
Monika Gruszczyńska / sopran

20 września
Łukasz Romanek / organy
Chór Chłopi i Męski Filharmonii Poznańskiej „Poznańskie Słowiki”
Maciej Wieloch / dyrygent



Na trasie

Rekordowy rajd

Połączyli siły, a efekt przeszedł najmielsze oczekiwania. Na zaproszenie KGW w Wójcicach uczestnicy Gminnych Rajdów Rowerowych wybrali się 29 sierpnia do Wójcic

Był to już piąty gminny rajd w tym sezonie, rekordowy pod względem długości - 53 km - i liczby uczestników, gdyż

do stałego grona rajdowiczów dołączyli mieszkańcy Wójcic. Tak sformowana grupa wyruszyła ok. godz. 10.00 spod remizy strażackiej w Wójcicach na trasę dookoła tej miejscowości. Droga wiodła przez rezerwat „Leśna Woda”, piaskownię w Bystrzycy, „Restaurację nad Rozlewiskiem” w Leśnej Wodzie oraz przez Borucice z zabytkową, drewnianą dzwonnica. Po powrocie na rajdowiczów czekał przed świetlicą sołecką poczęstunek

przygotowany przez panie z KGW w Wójcicach. Dania z grilla, przystawki, owoce i kanapki pokrzepiły rowerzystów, którzy następnie przystąpili do losowania nagród. Każdemu przysługiwał drobny upominek, ufundowany przez burmistrza Bogdana Szczęśniaka oraz starostę Zdzisława Brezdenia.

Wraz z zakończeniem wakacji dobiegają też końca rajdy rowerowe, organizowane przez radnego Jacka Mikołajczyka we współpracy z gminą Jelcz-Laskowice. Kolejny, którego celem będzie Dębina i dąb Słowianin, będzie już ostatnim w 2020 roku.

(UMIG)



Kocha poezję i dzieci. W piątek zaprezentuje się jelczańskiej publiczności

W piątek, 11 września, o godz. 18.00, Miejsko-Gminne Centrum Kultury zaprasza na wieczór poetycki poświęcony książce „Zdążyć” Krystyny Paraskiewicz-Pater

Spotkanie odbędzie się w sali kameralnej MGCK. Wstęp wolny. Bezpłatne wejściówki są do odbioru w biurze MGCK oraz na stronie http://mgck-jl.pl/bilety/.

- Napisałam tę książkę, by ośwoić samotność i się z nią pogodzić. To opowieść o czułości, trosce, przyjaźni, przemijaniu, ciągłości i nadziei. O wszystkich tych ponadczasowych wartościach, które budują naszą tożsamość. W dzisiejszej, trudnej rzeczy-

Wieczór poetycki Krystyny Paraskiewicz-Pater

wistości pandemii, w czasie narastającego lęku i chaosu, potrzebujemy oparcia. Dla mnie taką kotwicą są moi bliscy. Niektórzy z nich przeszli już na „drugą stronę”, ale nadal żyją we mnie - mówi autorka.

Krystyna Paraskiewicz-Pater to aktorka, poetka, autorka monodramów i scenariuszy. Prawie dwadzieścia lat

spędziła na scenach różnych teatrów, m.in. Teatru Animacji oraz Teatru im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze, OTO „Kalambur” we Wrocławiu i Teatru Współczesnego im. E. Wiercińskiego we Wrocławiu. Pasję do teatru i literatury łączy z pracą pedagogiczną. Prowadzi warsztaty teatralne i aktywności twórczej oraz zajęcia z teatroterapii dla

dzieci i młodzieży chorych onkologicznie, przewlekle i z różnymi niepełnosprawnościami.

Przed wejściem na salę, uczestnicy wieczoru będą poddawani bezdotykowemu pomiarowi temperatury oraz proszeni o wypełnienie oświadczenia związanego ze stanem zdrowia.

(MAN)

Nowy cennik i godziny otwarcia

Od 1 września Pływalnia Miejska wraca do czasu pracy, jaki obowiązywał przed wybuchem pandemii koronawirusa

W poniedziałki, środy i piątki basen będzie otwarty

w godz. 8.00 - 22.00, we wtorki i czwartki w godz. 6.00 - 22.00, w soboty 10.00 - 22.00, a w niedzielę 10.00 - 21.00. Godziny otwarcia sauny wyglądają następująco: od poniedziałku do piątku 16.00 - 22.00, soboty 10.00 - 22.00, niedziele 10.00 - 21.00.

Zmieniają się też ceny biletów. Za normalny zapłacimy 14 zł, a ulgowy 12 zł. W dni robocze, do godz. 16.00 obowiązuje zniżka. Bilet normalny kosztuje 10 zł, a ulgowy 8 zł. Więcej informacji można uzyskać w pływalni.

(UMIG)

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa

Rzeczpospolita Polska

e-aktywni

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Gmina Jelcz-Laskowice realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich pt. „E-aktywni mieszkańcy Gminy Jelcz-Laskowice”

Celem projektu jest podniesienie poziomu kompetencji cyfrowych uczestników projektu, niezbędnych do skutecznego korzystania z mediów cyfrowych w celach zawodowych, edukacyjnych i rekreacyjnych wśród min. 90% uczestników objętych szkoleniami kompetencji cyfrowych do 15.10.2020r.

Projekt jest finansowany w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020, Działanie 3.1. „Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych”.

Operatorem Projektu jest Towarzystwo Rozwoju Gminy Płużnica w partnerstwie z Fundacją Aktywnych Inicjatyw Rozwoju.

NARODOWE CZYTANIE 5.09.2020

Burmistrz Oławy
Tomasz Frischmann

zaprasza na Narodowe Czytanie

BALLADYNY
JULIUSZA SŁOWACKIEGO

5.09.2020 r. (sobota)
Rynek - godz. 11.00

PATRONAT MEDIALNY:

URZĄD MIASTO OŁAWA KORONKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA powiatowa tu Oława.pl OLAWA

PATRONAT HONOROWY PARY PREZYDENCKIEJ

DOŻYNKI PARAFIALNE
NIEDZIELA - 6 WRZEŚNIA 2020

11.00 UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA
Z POŚWIĘCENIEM
WIEŃCÓW DOŻYNKOWYCH.

10.30-16.00 KIERMASZ RĘKODZIELA.

ORGANIZATOR: PARAFIA PW. ŚW. MARCINA REKUPA W MARCINKOWICACH

Partner strategiczny WZK: KPMG

Organizator: zaczytani.org

Partner strategiczny fundacji: ALIOR DANE

Wielka Zbiórka Książek

ZBIERAMY KSIĄŻKI
OD 8 WRZEŚNIA DO 11 PAŹDZIERNIKA 2020 R.

MIEJSCE ZBIÓRKI
PLEBANIA W MARCINKOWICACH
UL. SZKOLNA 5
PONIEDZIAŁEK 9:00 DO 13:00
ŚRODA 16:00 DO 19:30
SOBOTA 9:00 DO 10:00

OSOBA DO KONTAKTU: IRENA KONDYS 784-510-642

WIĘCEJ NA: WWW.ZACZYTANI.ORG

Wspierają nas:

empik

Patronat honorowy:

Patronat medialny:

Przedszkole „po nowemu” w J-L. WAŻNA INFORMACJA dla rodziców!

JELCZ-LASKOWICE

Oświata

Jak informowaliśmy w poprzednim wydaniu, gmina odzyskała budynek dawnej „Magdalenki” i stworzyła tam publiczne przedszkole. Dyrektor Iwona Mokrogulska-Kopytek zaprasza rodziców na spotkania organizacyjne

KIEDY?

Grupa I A (rocznik 2017) - czwartek 03.09.2020 godz. 17.00 (nowe sale)
Grupa I B (rocznik 2017) - środa 02.09.2020 godz. 17.00 (nowe sale)
Grupa I C (rocznik 2017) - środa 02.09.2020 godz. 16.00 (sala w lewym skrzydle)
Grupa II A (rocznik 2016) - środa 02.09.2020 godz. 16.00 (sala w prawym skrzydle)
Grupa II B (rocznik 2016) - środa 02.09.2020 godz. 17.00 (sala na górze)
Grupa II C (rocznik 2016) - czwartek 03.09.2020 godz. 16.00 (sala w lewym skrzydle)

Grupa II D (rocznik 2016) - czwartek 03.09.2020 godz. 17.00 (sala w prawym skrzydle)
Grupa III A (rocznik 2016) - czwartek 03.09.2020 godz. 17.00 (sala na górze)

*

Ze względu na szczególne okoliczności i przejęcie budynku w ostatniej chwili, zajęcia dla dzieci rozpoczną się 7 września. 1 września stworzono tylko małe oddziały mieszane, dla rodziców, którzy nie mieli możliwości zapewnienia swoim pociechom innej opieki.

(KT)



Iwona Mokrogulska-Kopytek
zaprasza na spotkania
organizacyjne

Saving More Lives

Operator maszyn szwalniczych
Miejsce pracy: Oława

Monter systemów bezpieczeństwa
Miejsce pracy: Jelcz-Laskowice

Na czym będzie polegać Twoja praca ?

- Produkowaniu poduszek powietrznych
- Obsłudze maszyn i automatów szwalniczych

Na czym będzie polegać Twoja praca ?

- Montowaniu pasów bezpieczeństwa i modułów poduszek powietrznych

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy?

- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym
- Zdolności manualne
- Umiejętność pracy z zespołem
- Doświadczenie w innym zakładzie produkcyjnym będzie dodatkowym atutem

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres:

rekrutacja.olawa@autoliv.com

wraz z dodaniem do dokumentów aplikacyjnych następującej klauzuli:

Zgadzam się na przetwarzanie przez Autoliv Poland Sp. z o.o. danych osobowych zawartych w moim CV lub w innych dokumentach dołączonych do CV (moje zgłoszenie rekrutacyjne), dla celów prowadzenia rekrutacji na stanowisko wskazane w ogłoszeniu o pracę.

Uprzejmie informujemy, że odpowiadamy tylko na wybrane oferty.

Autoliv

OŁAWA

Jubileusz

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Oławie obchodzi 30-lecie działalności. Ze względu na sytuację epidemiologiczną obchody jubileuszu ograniczono do bukietu kwiatów, gratulacji i skromnej uroczystości

Formalnie oławski MOPS rozpoczął działalność pierwszego sierpnia 1990 roku. Oficjalnie powołano go trzy miesiące wcześniej, dokładnie 27 kwietnia, na mocy uchwały władz miasta. - Od tego czasu pomoc społeczna zaczęła funkcjonować jako oddzielny element administracji państwowej - mówi Ewa Romańczuk, obecna dyrektor MOPS w Oławie. - To nie znaczy, że wcześniej pomoc społeczna nie funkcjonowała. Przeciwnie, opierała się jednak na pomocy socjalno-medycznej. W Zespole Opieki Zdrowotnej funkcjonowały działy służb społecznych, a w skład zespołu środowiskowego wchodził lekarz, pielęgniarka i pracownik socjalny. Organizatorami świadczeń opiekuńczych były przede wszystkim organizacje takie jak: Polski Komitet Pomocy Społecznej, Polski Czerwony Krzyż, Liga Kobiet itp. Działalność pracowników socjalnych zorientowana była przede wszystkim na ludziach chorych i starszych. Zmiany nastąpiły wraz ze zmianą ustroju w Polsce. Na poziomie gmin utworzono odrębne jednostki - ośrodki pomocy społecznej - a nowa ustawa

Była **POMOC** jest opieka, czyli 30 lat oławskiego MOPS



Na sesji RM w Oławie - Jan Falikowski i Ewa Romańczuk odebrali gratulacje i życzenia z okazji 30-lecia MOPS w Oławie

o pomocy społecznej określiła jej miejsce w systemie zabezpieczenia społecznego. Kładła nacisk na rozwój form pomocy niematerialnej, wprowadziła pracę socjalną oraz różne formy poradnictwa. Został ustalony próg ubóstwa. System objął potrzebujących pomocą w miejscu ich zamieszkania oraz instytucjonalną. Ustawa określiła zadania państwa i samorządów terytorialnych.

W latach 1990-2004 rola pracownika socjalnego ograniczała się jednak wielokrotnie do przyznawania zasiłków pieniężnych. Realizacja zadań pomocy społecznej skupiała się na indywidualnej pracy socjalnej, w tym procedurach

przyznawania świadczeń pieniężnych w celu łagodzenia codziennych trudności osób i rodzin, nie zaś na identyfikowaniu potrzeb i szukaniu rozwiązań w likwidowaniu ich przyczyn. Kolejne przełomowe zmiany przyniósł rok 2004. W maju tego roku zmieniła się ustawa o pomocy społecznej i odwróciła dotychczasowe zadania pomocy społecznej. Misją pracy socjalnej stało się umożliwienie każdemu potrzebującemu pomocy w rozwoju swojego potencjału i zapobieganiu dysfunkcjom. W tym samym czasie ośrodki otrzymały też dwa inne zadania - świadczenia rodzinne oraz dodatki mieszkaniowe.

Od września 2004 roku MOPS stał się również realizatorem ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych.

Tak więc zmienił się nie tylko sposób pracy zatrudnionych w MOPS, ale też zakres ich obowiązków. Wprowadzono różne programy i zlecenia administracyjne związane z biurokracją. Z roku na rok wraz z nowymi zadaniami przybywało podopiecznych, jak i pracowników. W momencie powołania oławskiego MOPS-u zatrudniono tam 11 osób i byli to głównie pracownicy socjalni. Obecnie ośrodek liczy 41 osób, w tym większość to pracownicy administracyjni.

Pierwszym kierownikiem MOPS w Oławie został Ewelina Mykietyń. Rok później, w sierpniu 1991, zastąpiła ją Krystyna Sośnicka, a od roku 2004 funkcję tę pełni Ewa Romańczuk.

Wraz ze zmianą przepisów oraz szefów zmieniała się też siedziba oławskiego ośrodka. Rozpoczął działalność w budynku przy ul. Św. Rocha. Już rok później ze względu na ograniczoną liczbę pomieszczeń przeniósł się do budynku po przedszkolu przy ul. Żołnierzy AK. Przełomowym okazał się rok 1997, gdy pracownicy ośrodka musieli zmierzyć się z „powodzią stulecia” i pomóc wielu poszkodowanym. Powódź przyczyniła się też do kolejnej zmiany siedziby - tym razem na budynek przy ul. 1 Maja 11. Od 2014 MOPS w Oławie funkcjonuje w wyremontowanych pokoszarowych stajniach przy ul. 3 Maja 18 g.

- Niewątpliwie od 1990 do chwili obecnej nastąpiło wiele zmian w pracy naszego ośrodka, dostosowując ją do zmieniających się potrzeb - mówi Ewa Romańczuk. - Wdrażano nowe formy usług, przyjęto do realizacji szereg nowych zadań. Rozwinięto współpracę z organizacjami pozarządowymi, przedsiębiorstwami i społecznością lokalną, gdyż pomoc społecz-

na nie jest w stanie funkcjonować i skutecznie wypełniać swoich zadań bez odpowiedniego wsparcia otoczenia - samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych, systemu opieki zdrowotnej, policji, oświaty i wielu innych instytucji i osób, którym nie jest obojętny los drugiego człowieka. Nasi pracownicy są rozpoznawalni w środowisku lokalnym, co świadczy o dużej popularności zawodu pracownika socjalnego. To jednak bardzo wymagająca i trudna profesja. Wiąże się z licznymi wyzwaniami dnia codziennego, dużą odpornością psychiczną i koniecznością radzenia sobie z presją społeczną. Dlatego korzystając z okazji perłowego jubileuszu naszego Ośrodka, dziękuję wszystkim pracownikom za nieustanną gotowość do działania na rzecz potrzebujących, bez względu na to, czy chodzi o zwykłą rozmowę czy pomoc w sytuacjach szczególnie kryzysowych.

Ze względu na obostrzenia związane z sytuacją epidemiologiczną, uroczyste obchody 30-lecia powołania oławskiego MOPS-u się nie odbyły. Na sierpniowej sesji Rady Miejskiej w Oławie przedstawiciele władz miasta przekazali na ręce Ewy Romańczuk bukiet kwiatów, gratulacje i podziękowania dla wszystkich pracowników. Dyrektor MOPS oraz Jan Falikowski, specjalista pracy socjalnej otrzymali też indywidualne wyrazy szacunku. Oboje od początku są związani z oławskim MOPS-em. Pani Ewa pracuje w pomocy społecznej od 31 lat. Pan Jan od 40.

(WK)



Wioletta Kamińska

Cały czas żyję **ŻYCIEM** innych

Jan Falikowski jest absolwentem Medycznego Studium Zawodowego we Wrocławiu, które ukończył w 1980r. na Wydziale Pracowników Socjalnych. Na stanowisku pracownika socjalnego realizuje się od 03 grudnia 1980 roku do chwili obecnej, najpierw przy ZOZ Oława w Dziale Służb Społecznych, potem w Ośrodku Opiekuna Społecznego, następnie w MOPS Oława jako specjalista pracy socjalnej

OŁAWA

Rozmowa

40 lat jako pracownik socjalny, większość w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. O trudach swojego zawodu opowiada Jan Falikowski. Rozmawia z nim Wioletta Kamińska

- Na sierpniowej sesji Rady Miejskiej w Oławie odebrał pan gratulacje i życzenia z okazji 40-lecia pracy socjalnej, w tym 30-lecia w oławskim MOPS-ie, z którym jest pan związany od początku jego istnienia.

- Tak, w pomocy społecznej pracuję 40 lat. Dokładnie od 3 grudnia 1980 roku. Najpierw w dziale służb społecznych przy ZOZ Oława, następnie w oławskim ośrodku pomocy społecznej, którego pracownikiem jestem do dziś. Trafiłem do tej pracy po zakończeniu studium medycznego we Wrocławiu na wydziale pracowników socjalnych.

- To było pana marzenie?

- Początkowo chciałem być ekonomistą. Złożyłem nawet podanie o przyjęcie do studium ekonomicznego, ale niedługo przed rozpoczęciem roku szkolnego zmieniłem zdanie po sugestii sąsiada. Powiedział „we Wrocławiu jest taka fajna szkoła - wydział pracowników socjalnych, a ty się do tego nadajesz”.

- Skąd taka opinia?

- On miał niepełnosprawną córkę, a ja z siostrą pomagaliśmy mu w jej wychowaniu, często się nią zajmowaliśmy. On to obserwował i chyba stąd wysnuł taki wniosek. Zresztą trafnie, bo dzień przed rozpoczęciem roku szkolnego przenieśliśmy dokumenty o przyjęcie ze studium ekonomicznego do medycznego i mnie przyjęli. Po dwóch latach nauki zostałem pracownikiem socjalnym.

- Lubi pan swoją pracę?

- Kiedyś ją kochałem, ale od około 10 lat, gdy zaczęły zmieniać się przepisy, moje nastawienie jest nieco inne. Zmienił się też stosunek ludzi

i wielu instytucji do pracowników socjalnych. Podopieczni stali się bardziej roszczeniowi, nieuprzejmi, wymuszający. Poza tym była niebezpieczna. Coraz częściej stykamy się z naprawdę trudnymi osobami - narkomanami i alkoholikami, którzy bywają agresywni. Owszem w ustawie zapisane jest, że mamy prawo iść na wywiad środowiskowy z policjantem, ale wtedy trudniej jest zdobyć zaufanie klienta. Tego nauczyli mnie w szkole i potwierdziła praktyka. Czasem pomaga to, że jestem mężczyzną, bo nas traktuje się trochę inaczej. Czują do mnie większy respekt, chociaż ostatecznie różnie z tym bywa.

- Jest pan jedynym mężczyzną w oławskim MOPS-ie?

- Chyba nawet w powiecie. Mężczyzn w tym zawodzie jest rzeczywiście bardzo mało. W naszym kraju to bardzo sfeminizowany zawód. Nawet w szkole było nas niewielu. A o tych, którzy byli, mówiło się, że uciekają przed wojskiem. Mam też kolegów, którzy podjęli pracę w pomocy socjalnej, ale zrezygnowali. Dlaczego? Nie wiem. Łatwo nie jest. Za-

wód jest ciężki, ale zawsze wiedziałem, że chcę to robić, bo lubię pracę z ludźmi, lubię pomagać, a tu każdy przypadek jest inny i gdy się uda, czuję dużą satysfakcję.

- Kiedyś było łatwiej?

- Niekoniecznie. W stanie wojennym wszystkie telefony odcięto, więc trudno było cokolwiek załatwić. Podczas powodzi w 1997 poszedłem do pracy w czwartek i wróciłem do domu za tydzień, bo taka była potrzeba. Wtedy ludzi łatwiej jednak było usatysfakcjonować, bo mieli inne wymagania. Obecnie są bardziej roszczeniowi, ale i sytuacja jest inna. Najwięcej pracy mamy z niebieskimi kartami, czyli sprawami związanymi z przemocą w rodzinie. Czas pandemii to jeszcze pogłębił. Kiedyś przemoc dotyczyła głównie rodzin patologicznych, obecnie nie ma takiej reguły. Konflikty rodzą się z niczego, nawet w dobrze sytuowanych rodzinach.

- Pracuje pan w pomocy społecznej już 40 lat. Jaki był najtrudniejszy przypadek, z którym miał pan do czynienia?

- W latach 80. zostałem opiekunem prawnym upośledzonego umysłowo, głuchoniemego mężczyzny. Któregoś dnia poszedłem do niego na wywiad środowiskowy, a on wyskoczył do mnie z siekierą i chciał mnie zabić. Na szczęście udało mi się mu ją wyrwać i wszystko skończyło się dobrze. Działo się to około godziny 13.00. Przyjechała policja, zabrała go pogotowie. Najgorsze było jednak to, że wracając z pracy kilka godzin później, spotkałem go na ulicy. Po prostu go wypuścili. Wtedy obiecałem sobie, że już nigdy nie będę opiekunem prawnym i dotrzymałem tego postanowienia. Były też przypadki, że ktoś mnie wyzywał albo chciał pobić, ale... to taka praca, dlatego w trudnych przypadkach wspieram koleżanki.

- A co najbardziej lubi pan w swojej pracy?

- Kontakt z ludźmi. Mimo trudności, nigdy nie żałowałem, że wybrałem taki zawód. Nie wyobrażam sobie, że mógłbym robić coś innego. Nic nie jest w stanie zastąpić

satysfakcji, którą się odczuwa, gdy uda się komuś pomóc. Zgodnie z ustawą na każdego pracownika socjalnego w terenie przypada 2,5 tys. osób. Z tego miesięcznie rozpatruje od 30 do 40 spraw wymagających bezpośredniego zaangażowania. Nie wszystkim udaje się pomóc i nie od razu, ale przyjemnych chwil nie brakuje.

- Jakiej jest pana marzenie?

- Chciałbym już przejść na emeryturę (uśmiech), bo czuję się zmęczony. Zostały mi dwa lata, więc muszę jeszcze poczekać. To praca, o której nie da się tak po prostu zapomnieć, wyjść do domu i nie myśleć. Tymi sprawami człowiek żyje cały czas. Rozmyśla, zastanawia się, jak je rozwiązać, jak pomóc. Cały czas żyję życiem innych i czuję, że chciałbym już przestać. Oczywiście będę odwiedzał koleżanki, bo bardzo je lubię i tworzymy zgrany zespół. Z przyjemnością jednak pojadę na ryby i poddam się przyjemności wędkowania, nie myśląc o niczym innym (uśmiech).

BARAN

(21.03-20.04)

Zapagniesz zmian w swoim związku. Będziesz poirytowany, że twoja druga połówka nie spełnia twoich oczekiwań. Ostudź trochę emocje, wbrew temu co myślisz twój partner jest tobie bardzo oddany, nie potrafi jednak tego okazać. W pracy czeka trochę stresów, na tym polu zaufaj intuicji a na pewno nie pożałujesz. Unikaj dużych uroczystości rodzinnych.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)

Tydzień bardzo napięty, ale bez przykrych niespodzianek. Pochłoną cię sprawy rodzinne, wszyscy będą oczekiwali twojej pomocy i zainteresowania. Nie zapomnij pomyśleć trochę o sobie. Tobie też należy się odpoczynek. W sprawach sercowych mały zastój. W związkach nastanie monotonia i powieje nudą, natomiast osoby samotne jeszcze poczekają na spotkanie swojej drugiej połowy.

LEW

(23.07-22.08)

Mimo wielu obowiązków, znajdziesz czas na chwile refleksji i odpoczynku. Odezwi się do dawno niewidzianego przyjaciela. Potrzebuje twojej pomocy. W pracy działaj konsekwentnie, jeśli będziesz dążyć do obranego celu, to wszystko powinno się udać. Zdrowie może trochę szwankować pod koniec tygodnia. Uważaj na żołądek.

WAGA

(23.09-23.10)

We wtorek pojawią się pewne nieporozumienia z osobą, na której bardzo ci zależy. Mimo to nie rezygnuj ze swoich racji. Nie zalamuj się małymi niepowodzeniami w pracy. Nikt nie przywiązuje do nich takiej wagi jak ty. Będziesz musiał podjąć ważną decyzję. Dokładnie rozważ wszystkie „za” i „przeciw”.

STRZELEC

(23.11-21.12)

W tym tygodniu przyłóż się do zaległości w pracy. Trochę się ich nazbierało, a ty ciągle się ociągasz. W sprawach sercowych nie wydarzy się nic nowego, głównie dlatego że wciąż nie jesteś gotowy na kolejną relację. Zarówno zdrowie, jak i finanse będą zadowalające.

WODNIK

(21.01-20.02)

Poczujesz się pewnie w swoim związku. Pierwszy raz od bardzo dawna. To zasługa czasu, który spędziłeś ze swoją drugą połówką. Oboje zwolniście trochę w życiu i zajęliście się waszą relacją, co wyszło na dobre. Trudno było to uzyskać, dlatego dbajcie aby tego nie stracić. Sprawy uczuciowe trochę odciągnęły twoją uwagę od pracy, przyłóż się teraz do obowiązków.

BYK

(21.04-21.05)

Ktoś będzie próbował cię nakłonić do czegoś nie do końca uczciwego. Na początku się zgodzisz, refleksja nadejdzie dopiero później, a wtedy może być za późno. Wystrzegaj się takich niejasnych sytuacji i nie wchodź w nic, co budzi w tobie nawet najmniejsze wątpliwości. W sprawach sercowych wykaż się inicjatywą i skończ z bezsensowną zazdrością.

RAK

(22.06-22.07)

Twoja obecna praca znacznie sprawia cię coraz więcej problemów. Obowiązki i atmosfera będą coraz bardziej przytłaczać. Zamiast się męczyć rozejrzyj się za inną posadą, nie rezygnuj jednak z aktualnej pracy, jeśli nie znajdziesz kolejnej. Sytuacja na rynku pracy jest teraz bardzo trudna. Zdrowie będzie dopisywać, ale po wakacyjnym rozluźnieniu pamiętaj o bezpieczeństwie.

PANNA

(23.08-22.09)

Przestaniesz narzekać na brak powodzenia w miłości. W dość nietypowych okolicznościach poznasz osobę, która będzie tobą bardzo zainteresowana, a nie będzie jedyną. W pracy wstrzymaj się z wygłaszaniem krytycznych opinii. Finanse będą na tyle dobre, że z czystym sumieniem możesz trochę zaszaleć na zakupach.

SKORPION

(24.10-22.11)

Nie zaogniaj konfliktu w gronie rodzinnym. Dokładanie pretensji do i tak napiętej sytuacji nie jest najlepszym pomysłem. Postaraj się dogadać z bliskimi i polubownie wyjaśnić sporne kwestie. Sprawy sercowe zaczną się powoli wyjaśniać i układać w spójną całość. W pracy okaz kolegom zainteresowanie, niektórzy chcieliby z tobą porozmawiać.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)

W tym tygodniu zaprzętać cię będą sprawy sercowe. Wszystko będzie zmierzać w dobrym kierunku. Nowa znajomość okaże się bardzo obiecująca. Jednak nie dawaj się jeszcze ponieść emocjom, trochę na to za wcześnie. W pracy nie obejdzie się bez sprzeczek i kłótni. Zdrowie będzie ci dopisywać, ale uważaj na kręgosłup. Weekend poświęć na relaks, najlepiej aktywny.

RYBY

(21.02-20.03)

Kończące się wakacje wywołują u ciebie melancholijny nastrój. Będzie ci ciężko pożegnać lato, którego nie wykorzystałeś tak dobrze i aktywnie jak zawsze. Zaczynaj cię nudzić domowe sprawy i obowiązki. Podobnie będzie w pracy. W wolnym czasie zrób coś tylko dla siebie i nie myśl o tym co było. Jeśli uporasz się ze złym samopoczuciem i ostro zabierzesz do pracy to czeka cię zawodowa niespodzianka.

KURSY**ZAKŁAD DOSKONAŁENIA
ZAWODOWEGO**

1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piecze i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne

OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99**GARAŻE
BLASZANE****BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE****WIATY STAL BLACH****KONSTRUKCJE 605-059-235
STALOWE 603-809-850****OKNA PCV****PRODUKCJA - MONTAŻ****RATY****PARAPETY * ROLETY****W standardzie:**

- zaczepek antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatraskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki

**SCHÜCO
INTERNATIONAL
CORONA****Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107****Allianz****OŁAWA, ul. BRZESKA 13**CZYNNE PON. - PT: 9.00 - 17.00 TEL. 605 837 775, 71 303 25 89,
bozena.rzadkowska@port.allianz.pl**STREFA NNW SZKOLNE****Możliwość zawarcia ubezpieczenia tradycyjnie lub przez formularz online**

**Ubezpieczenie dla dzieci i młodzieży z włączonym
uprawianiem sportów na warunkach
indywidualnych, klasowych (już od 5 osób)
oraz rodzinnych**

Konieczna operacja ortopedyczna
lub plastyczna po wypadku?
Pokryjemy koszty aż do:

10000 zł

Zapewnij swojemu
dziecku najlepszą
ochronę na cały rok:
w szkole, domu,
środkach transportu
i podczas uprawiania
sportów.



POWIAT

Gdzie jest prawda?

To było największe zatrucie od lat. 100 dzieci zakażonych salmonellą, u niektórych skończyło się szpitalem. Od początku tej historii minęło kilka tygodni, ale niektóre maluchy nie odzyskały jeszcze zdrowia, a rodzice tracą nerwy, bo nie mogą wrócić do normalnego życia. - Co dalej?! To jakiś absurd - mówi Milena Gola, mama zakażonego Staszka. - Już piąty tydzień siedzę w domu, dziecko wciąż ma złe wyniki. Nie mogę podjąć pracy. Kto poniesie konsekwencje!? Rodzice dowiedzieli się też, że kontrola sanepidu była, ale pobranie próbek z dnia, w którym prawdopodobnie doszło do zatrucia było niemożliwe. Dlaczego?

Kto zatrut dzieci? DOWODY



W tej kuchni przygotowywane były posiłki dla przedszkolaków

Dzieci zatruty się salmonellą pod koniec lipca. Wszystkie jadły posiłki w przedszkolach lub żłobkach (9 placówek), do których jedzenie dostarczała oławska firma cateringowa. Do redakcji lawinowo zaczęły zgłaszać się rodzice chorych dzieci. Wszyscy zgodnie mówią, że przeszli drogę przez piekło i liczą, że odpowiedzialni za to poniosą konsekwencje.

Dzieci Agaty jadły w żłobku i przedszkolu w Marcinkowicach. Każde zachorowało na salmonellę - mają 1,5 roku, 3 lata i niecałe 6. To było tuż przed wyjazdem na wakacje. Zamiast urlopu była gorączka (40 stopni), biegunka, krew w kale i masa nerwów. Jedno z dzieci trafiło do szpitala. Na szczęście antybiotyki pomogły. - Musiałam być z dziećmi jeszcze trzy tygodnie w domu - mówi kobieta. - Cały czas choroba dawała o sobie znać. W tej chwili najmłodsze dziecko już wyzdrowiało, u córki czekam jeszcze na wyniki, ale ten średni syn nadal się boryka z chorobą. To dziadostwo cały czas jest...

Matka mówi, że to, co przeszła, było bardzo trudne. Nie raz płakała. Nie dawała chwilami rady, bo jednocześnie musiała zajmować się trójką dzieci z takimi samymi objawami. - Niech pani sobie tylko spróbuje wyobrazić, że w jednym czasie każde dziecko ma biegunkę i wymiotuje - mówi. - Nie nadążałam z myciem, przebieraniem.

Agata podkreśla, że najbardziej zaskoczyła ją postawa firmy cateringowej. Twierdzi, że ani razu jej przedstawiciele nie zwrócili się do przedszkola i żłobka, żeby choćby zapytać, co z dziećmi. - Nawet jeżeli by to zakażenie nie wyszło od nich, to tak czy inaczej są punktem, który łączy wszystkie placówki, w których za-

chorowały dzieci! Przecież z powietrza to nie przyszło, a oni się ani razu nie poczuli do tego, żeby zapytać się, czy wszystko w porządku, jak się dzieci czują? Coś tu jest nie tak! Jak można było dopuścić do czegoś takiego, przecież to żywność dla dzieci! Tu chodzi o zdrowie i życie! To jest narażanie, trucie. To nie jest proste, żeby się pozbyć salmonelli.

Kobieta mówi, że dwójka jej dzieci czuje się już dobrze, ale 3-latek wciąż musi przestrzegać ścisłej diety. - Nie wiadomo, jak długo to jeszcze potrwa - denerwuje się. - Ile jeszcze ja mam mojemu 3-letniemu dziecku dawać gotowane na parze posiłki?! Proszę spróbować wytłumaczyć trzylatkowi, że nie może jeść tego, co siostra i brat. To dodatkowy stres. Dobrze, że najgorsze minęło, ale to nie było łatwe.

Matka dodaje, że dyrektorzy placówek, do których chodzą jej dzieci, nie zamierzają tej sprawy zostawić. Będą się domagać sprawiedliwości. To samo zamierza zrobić Laura Kurek, dyrektorka oławskich Kolorowych Skrzatów. To ona powiadomiła sanepid w niedzielę o 8 rano (26 lipca) - dowiedziała się od rodziców, że to może być salmonella, że dwoje dzieci uczęszczających do jej placówki trafiło do szpitala i zareagowała. Teraz nie chce udzielać wywiadów ani szerszych komentarzy. Mówi krótko i stanowczo: - Sprawę przekazałam prawnikowi. Będziemy dochodzić tego, jak to się stało, że tyle dzieci się zatruto jedząc posiłki dostarczone przez jedną firmę. Nie chcemy się wypowiadać, dopóki się to wszystko nie zakończy, ale pewne jest, że będzie powołany również biegły z zakresu epidemiologii.

Dyrektorka zapowiada walkę o odszkodowanie, bo poniosła straty, przedszkole było zamknięte przez tydzień, w budynku dwukrotnie przeprowadzono dezynfekcję. Rodzice dostali też rabat za to, że nie mogli posłać dzieci do tego przedszkola. - Ja tej sprawy nie zostawię - dodaje Laura Kurek.

Z naszą redakcją skontaktowała się Dominika, jej syn też chodzi do prywatnego żłobka w Oławie. Zaczęło się od wysokiej gorączki, później bóle brzucha, biegunka. - Jestem oburzona tym, co się dzieje z tą sprawą - mówi. - W internecie pojawiły się informacje, jakoby kontrola nie wykazała nieprawidłowości i ta firma jest bez zarzutu! To bzdura. Widziałam protokół z kontroli sanepidu. Tam jest lista nieprawidłowości. Jestem zdziwiona tym, jak potraktowała nas właścicielka tej firmy. Żadnych przeprosin, żadnego poczucia winy, a przecież nie trzeba wiele wysiłku, by połączyć fakt zachorowania dzieci uczęszczających tylko do placówek z tym cateringiem. To, że kontrola nie znalazła źródła salmonelli, nie oznacza, że catering jest bez winy - zachorowały tylko dzieci uczęszczające do placówek, gdzie jedzenie dostarcza ta firma, nie ma możliwości, by był to przypadek. Do tego próbki z czwartku i środy (kiedy to najprawdopodobniej doszło do zakażenia) zostały zniszczone, nic więc dziwnego, że nie odnaleziono skażonego pożywienia. Jako rodzic bardzo ubolewam nad postawą właścicielki. Salmonella to poważna sprawa, zatrucie dotknęło dzieci w wieku 1-6 lat, część tych dzieci wymagała hospitalizacji, antybiotyków, kroplówek. Mam nadzieję, że winni zostaną należycie ukarani, nie ma we mnie zgody na lekceważenie powagi tego, co się stało. Kosztowało nas to bardzo dużo stresu, pieniędzy zostawionych w aptekach i jeszcze kilkukrotnie musimy badać dzieci, by uzyskać status ozdrowieńców...

Przejmująca jest relacja Elizy z Oławy, samotnej matki. Jej niespełna 5,5-letni syn wciąż jest chory. Pierwsze objawy pojawiły się z 23 na 24 lipca. Kobieta nie wiązała tego z zatruciem pokarmowym, była przekonana, że gorączka jest przez szczepienie, które syn miał 23 lipca. Minął weekend, a objawy nie ustępowały. Więc w niedzielę pojechała na pogotowie. - Łatwo nie było, bo wiemy, jakie mamy czasy, koronawirus, a do tego sezon urlopowy - mówi. - W końcu zostaliśmy wpuszczeni, lekarz zbadał dziecko, kazał podawać probiotyki i odesłał nas do pediatry. Do przychodni dodzwonić się, to jak wygrana w lotto... W dużym skrócie byliśmy przez cały kolejny tydzień w przychodni „spuszczani na drzewo”. Co dzień w telefonie słyszałam to samo, „jeżeli dziecko je i pije, to nic złego się nie dzieje, obserwować”. I tyle. W międzyczasie zaczęły już docierać do mnie informacje od rodziców, którzy mówili o tych samych objawach. Sanepid pobrał próbki kału do badania. Wysła salmonella... Ponownie dzwonię do przychodni, mówię co jest, że dziecko robi na dobę około 15 kupek, że jest słabe, i znów słyszę, że jak je i pije, to trzeba to przetrwać, bo na salmonellę nie ma lekarstwa. 3 sierpnia objawy nadal nie ustępowały, są dzień i noc. Dziecko było wycieńczone, słabe i ślaniało się na nogach. Dzwoniłam znów do naszej przychodni, opisałam stan,

tym razem od razu pielęgniarka połączyła mnie z pediatrą i lekarz powiedział, żebyśmy przyjechała jak najszybciej po skierowanie do szpitala, bo nie ma na co czekać! Trafiliśmy do szpitala. Byliśmy tam do czwartku (6 sierpnia) włącznie. Kupy i gorączka nie mijały... Dopiero w środę mały przestał gorączkować.

Po powrocie ze szpitala stan znów się pogorszył. Wróciła gorączka. Eliza mówi, że mały jak kłoda leżał na kanapie, znów były bóle brzucha, wymioty, gorączka. - Na zmianę modliłam się i płakałam z tej bezsilności - mówi. - O mały włos, a jeszcze tego samego wieczoru wróciłobyśmy na oddział, ale chyba opatrność nad nami czuwała.

Eliza mówi, że może nie byłoby tak źle, ale jest samotną matką, nie miał jej kto zmienić. Dzień i noc czuwała, fizycznie i psychicznie nigdy w życiu nie była tak wycieńczona... - A że jest sezon urlopowy, to jeszcze w godz. 8-16 musiałam pracować, na szczęście mogę wykonywać pracę zdalnie. I tak biegałam między komputerem, ciągle dzwoniącym telefonem a łazienką i wyjąłym dzieckiem.

Dziecko po ponad dwóch tygodniach choroby też zaczęło mieć poważny kryzys. Chłopiec płakał i z wielkim żalem mówił do matki, „że on już chyba nigdy nie będzie zdrowy”. - Serce pęka... - wspomina Eliza. - Ciężkie tygodnie za nami. Dziecko do przedszkola jeszcze nie wróciło, każdego dnia słyszę od syna, że nie ma siły, że jest słaby, że jest wycieńczony. To nie to dziecko, które było. Nie chce wychodzić z domu, nie chce iść na plac zabaw ani na boisko.

Chłopiec schudł w dwa tygodnie ponad 3 kilogramy. Wszystkie spodnie z niego spadają, powracają bóle brzucha, jednego dnia jest lepiej, drugiego strach i ból. - Jestem już na skraju wytrzymałości - dodaje matka. - Do pracy chodzę w kratkę, szef już patrzy krzywym okiem, a pani z cateringu nawet skruczy nie okazała... Ciekawe jakby się zachowała, gdyby to jej dziecko ucierpiało przez jakiś catering? Dla mnie jej postawa jest porażająca.

Takich relacji jest więcej, nie mamy możliwości, aby zmieścić je wszystkie w gazecie. Każdy głos od rodziców był bardzo pomocny przy pisaniu tego artykułu, dlatego wypowiedzi innych rodziców zamieścimy na portalu TuOława.pl.

Koniecznym chcieliśmy poznać wersję właścicielki firmy cateringowej, którą rodzice winią za to, co się stało, i mają żal, że nawet nie spytała o stan ich dzieci. Telefon do firmy podany w internecie był wyłączony, więc w czwartek 27 sierpnia wysłaliśmy maila z prośbą o kontakt. Nie było reakcji. W sobotę wysłaliśmy kolejną wiadomość na inny adres, ale też bez efektu. W poniedziałek napisaliśmy przez Facebooka, wtedy kobieta zadzwoniła i zgodziła się na spotkanie. Podkreśla, że wahała się i mocno zastanawiała, bo po tym, jak przeczytała komentarze w mediach społecznościowych, przypuszcza, że jej wyjaśnienia niewiele pomogą, bo - jak twierdzi - ludzie i tak wiedzą swoje, już mieszała ją z błotem i oskarżyli o trucie. Zgodziła się jednak, żeby opowiedzieć, jak to wygląda z jej strony. Zaprosiła nas do lokalu, pokazała kuchnię, opowiedziała o kontroli sanepidu i dodała,

zjadł pies

że ma taki sam cel jak rodzice zakażonych dzieci. - Też chcę poznać prawdę - mówi Wioletta Boczuła. - Sama chcę wiedzieć, jak do tego wszystkiego doszło! Dla mnie też najważniejsze jest to, jak sytuacja się rozstrzygnie, kto jest winny? Milczałam, bo nie chciałam rozgłosu medialnego. Konto na Facebooku mam, ale praktycznie z niego nie korzystam. Znajomi zaczęli mi pisać, co tam się dzieje. Ale powiedziałam, że póki nie będę mieć konkretnych papierów od sanepidu, to nic na ten temat nie będę mówić. Przez to, co się stało w internecie, przez te oskarżenia, to było natychmiastowe zerwanie umów ze mną. Jeszcze nie było wyników z sanepidu, a to już był koniec. 10 lat pracy poszło na marne w jednej chwili.

Wioletta mówi, że cateringiem dla dzieci zajmuje się od 10 lat. Zaczęło się od przedszkola „Kredka”, później doszły kolejne. Dwa lata temu zainwestowała duże pieniądze i wybudowała w Oławie drewniany lokal w góralskim stylu. Wcześniej miała siedzibę w innym, wynajmowanym miejscu. Tam nie inwestowała. - Tutaj kupiłam wszystko, o kosztach budowy nawet nie będę mówić. Teraz mija 3 rok, jak jestem w tym nowym miejscu, właśnie świętowałabym 10-lecie działalności. Nigdy nic złego mi się nie przytrafiło, kontrakty z niektórymi miałam na 5-6 lat. To nie jest nowa firma, która wystartowała pół roku temu i nie wiedziałam, co robię. Przez te wszystkie lata wygrywałam przetargi bez problemów, zapracowałam ciężko na dobrą opinię, a w tydzień te 10 lat przestało istnieć. Nagle jesteście osobą, która truje dzieci, jesteście niewiarygodna... Jak dalej poprowadzić taki biznes? Z cateringu na pewno się wycofuję. Lokal jest przepisany na syna, ale ja będę managerem, dopóki on się uczy, bo ma dopiero 18 lat. Bardzo dobrze znam ten biznes i chcę syna uczyć, oddałam to mu. Ale już wiem, że cateringu tutaj nie będzie. Ludziom się wydaje, że podeszłam do nich wrogo, jak pies do jeża, ale to nieprawda! Ja nie mogłam nic powiedzieć, bo nie miałam swoich wyników badań i sama nie wiedziałam, co dalej będzie.

W tej całej sprawie niezwykle istotne są daty i godziny, w których sanepid do nich przyjechał, w tym celu, aby sprawdzić, czy są wszystkie produkty na poniedziałek. Kobieta z sanepidu powiedziała, że główna kontrola odbędzie się o 19.00, ale przyszłą godzinę wcześniej.

Co Wioletta robiła do tego czasu? Mówi, że pojechała do domu, aby przywieźć, faktury i inne niezbędne do sprawdzenia dokumenty. - Ta kontrola była naprawdę bardzo ciężka i nie życzę tego nikomu - wspomina. - Lodówki miałam poplombowane. Kontrola trwała od 18.00 do 22.30. Nigdy nie byłam przesłuchiwana przez policję, ale podejrzewam, że ta kontrola była od tego gorsza. Dużo rozmów, sprawdzania, zabezpieczenia, przyglądałam się i cały czas odpowiadałam na pytania.

dzi, że odebrała jeden telefon z „Kolorowych Skrzatów”, że dwoje dzieci gorzej się czuje, ale dodaje, że nie miała sygnałów z innych przedszkoli. - W czwartek ani w piątek nie zgłaszali, nie dzwonili. Jak się dowiedziałam o tych gorzej czujących się dzieciach z „Kolorowych Skrzatów”, sama zaczęłam dzwonić do tych większych punktów - do Danielowic, do Domaniowa, pytałam, czy coś się dzieje. Mówili, że nie. W piątek jeszcze normalnie wydawałam posiłki dla 12 dzieci z Bańsiowej Krainy. Dopiero w sobotę o 22.00 dostałam telefon, że dwójka wyładowała w szpitalu, ta dwójka, o której mi wcześniej mówiła dyrektor „Kolorowych Skrzatów”, i wtedy już nie było miło, bo wiadomo, salmonellę się przejdzie, ale to ciężka choroba i nikt by nie chciał z tym walczyć. Ale nadal wiedziałam tylko o tej dwójce dzieci. Wtedy były upały, dzieciaki spotykały się na basenach itd, tam ogrom maluchów, też jest żywność, ja tego nie wiązałam z moją firmą. Jak dzwoniłam w piątek po innych punktach, to nie miałam informacji, żeby działało się coś złego. Pomyślałam sobie - dwoje dzieci, szkoda, że zachorowały, ale skoro nie miałam sygnałów o reszcie, to byłam spokojna. Myślałam, że to pojedyncze przypadki.

Kiedy się dowiedziałam, że jest naprawdę źle? Wioletta mówi, że w niedzielę około godziny 14.00, kiedy przyszła kobieta z sanepidu. W lokalu zastała ją zupełnie przypadkiem, bo miała spotkanie dotyczące kwestii technicznej jej budynku. - Nie wiedziałam o tej kontroli. Przyszła jedna z pań z sanepidu, chyba żeby zamknąć mi lokal, bo myślała, że mam otwartą restaurację, ale nie miałam. Ja tylko pojawiałam się tam na spotkanie, żeby posprzątać i sprawdzić, czy są wszystkie produkty na poniedziałek. Kobieta z sanepidu powiedziała, że główna kontrola odbędzie się o 19.00, ale przyszłą godzinę wcześniej.

Co Wioletta robiła do tego czasu? Mówi, że pojechała do domu, aby przywieźć, faktury i inne niezbędne do sprawdzenia dokumenty. - Ta kontrola była naprawdę bardzo ciężka i nie życzę tego nikomu - wspomina. - Lodówki miałam poplombowane. Kontrola trwała od 18.00 do 22.30. Nigdy nie byłam przesłuchiwana przez policję, ale podejrzewam, że ta kontrola była od tego gorsza. Dużo rozmów, sprawdzania, zabezpieczenia, przyglądałam się i cały czas odpowiadałam na pytania.

W protokole pokontrolnym w punktach przedstawiono nieprawidłowości, które stwierdzono 26 lipca. To między innymi: brak aktualnych orzeczeń lekarskich personelu zatrudnionego w firmie, nieprzestrzeganie instrukcji dobrej praktyki higienicznej, produkcyjnej oraz procedur opartych na zasadach HACCP, w kuchni

brak umywalki do mycia rąk, sprzęt porządkowy przechowywany w magazynie środków spożywczych, w jadłospisach nieprawidłowe informacje, regały ze środkami spożywczymi trudnoznymywalne, a ziemniaki w workach przetrzymywane na podłodze.

Wioletta wyjaśnia, że wszystkie te nieprawidłowości natychmiast zostały naprawione. A brak badań lekarskich tłumaczy pandemią i tym, że teraz bardzo trudno dostać się do lekarza. Podkreśla też, że kiedy były największe obostrzenia, nie pracowała i nie potrzebowała badań. Po kontroli sanepidu je zrobiła. Naprawiła też resztę błędów, które wskazał sanepid. Przedłożyła dokumentację HACCP, której nie miała podczas kontroli, zgubiła ją i musiała prosić o wydanie duplikatów, zamontowała też umywalkę do mycia rąk, sprzęt do sprzątania umieściła w odpowiednim miejscu, naprawiła framugę w drzwiach, wycyściła ściany w pomieszczeniu z termosami, z podestu zniknęły ziemniaki i zmieniono regały w pomieszczeniu z suchą żywnością. Po ponownej kontroli sprawdzającej otrzymała zgodę, aby 10 sierpnia wznowić działalność. Nie zrobiła tego, bo już nie miała dla kogo gotować i nie zamierzała, bo nie chce drugi raz wchodzić do tej samej wody.

Pozostaje jeszcze jeden bardzo ważny punkt całej kontroli. Próbkki żywności, w których mogła być odpowiedź, skąd wzięła się salmonella. Sanepid pobrał je, ale tylko te z piątku, a wszystko wskazuje na to, że do zakażenia doszło w środę lub w czwartek. Te piątkowe nie wykazały niczego złego. Te z czwartku właścicielka wyrzuciła. W protokole sanepidu czytamy: „próbki żywienia nie były przechowywane zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia - to jest co najmniej 72 godziny” (w rozporządzeniu ministra jest mowa o trzech dniach, natomiast sanepid w protokole podał to w godzinach przyp. red.). Z tego wnioskujemy, że podczas kontroli sanepidu próbki czwartkowe powinny jeszcze być. Właścicielka mówi wprost: - Ludzie! Ja potrafię liczyć, te 72 godziny minęły w niedzielę o 12.00. Próbkki do lodówki dajemy zawsze około 12.00, bo o 11.00 dania są już skończone i wyjeżdżają. W niedzielę sanepid miał do dyspozycji próbki z piątku. Niczego nie ukrywałam i nie zamierzałam! Po prostu w niedzielę po 11.00 przyszedłam do lokalu, bo miałam spotkanie, wyrzuciłam próbki z czwartku, robiłam miejsce na kolejne z poniedziałku. Te próbki to moje jedynie zabezpieczenie! Po co miałabym je wyrzucać celowo?! Gdybym wiedziała, że będą potrzebne, to bym je zostawiła. Sanepid sprawdził wszystko, z czego dania były robione. Bo produkty, których używałam w czwartek, miałam jeszcze w magazynie, na przykład ziemniaki, z których robiłam kopytka, miód, bułkę tartą, jajka. Nie było tylko fileta z kurczaka.

Kobieta mówi, że gdyby kontrola przyszła w sobotę albo nawet w niedzielę rano przed południem, to próbki z czwartku jeszcze by zabezpieczyły. Wyjaśnia, że od lat ma prostą zasadę - wie, że może wydarzyć

się coś złego i ma świadomość, że próbki to jest dowód na to, co wydaje się z kuchni. - Przecież teraz cały czas są komunikaty w mediach, że wycofano masę produktów - dodaje. - Cały czas słyszę o zagrożeniach w żywności. Już strach kupować. Niech mi pani wierzy, ja tego słucham i się zastanawiam, jak ja mam się przed tym zabezpieczyć, przecież ostatnio był komunikat, że w nóżkach kurczaka wykryto salmonellę.

Właścicielka cateringu mięso kupuje w różnych marketach. Resztę produktów ma od stałych dostawców (warzywa, pieczywo, jajka, śmietanę, jogurty itd.) - Jedyne dostawcy, którego nie znalazłam, to dostawca mięsa, te filety z kurczaka kupowałam w Tesco. - Tylko problem był taki, że Tesco ma dwóch producentów i zazwyczaj kupuję od nich 8-10 kiloworki próżniowe z mięsem. Ale wtedy skończyły się te duże worki i sprzedawali w mniejszych, około kilogramowych, i musiałam tak nazbierać te kilkanaście pudełeczek, żeby było 10 kilo. Powiedziałam to w sanepidzie. Pani zadzwoniła po dwóch dniach i wyjaśniła, że to raczej nie był filet, bo jego poszło w Oławie 400 kilo i gdyby coś było nie tak, to ludzie z prywatnych domów też byłiby chorzy.

Wioletta wiele razy podczas rozmowy ze mną podkreślała, że bardzo by chciała, żeby te próbki z czwartku były. Pewne jest, że ani ona, ani jej pracownicy nie są nosicielami salmonelli. Badania wykazały, że są zdrowi. Filet z kurczaka mógłby dać odpowiedź, czy to stąd wyszła bakteria. Właścicielka cateringu mówi, że pracownikom sanepidu bardzo zależało, aby znaleźć chociaż opakowanie po tym produkcie. - Szukałyśmy nawet w śmietniku przed lokalem! - mówi. - O 22.00 poszłyśmy do kubła i grzebałyśmy, chociaż wiem, że wcześniej była tu śmieciarka. Filet był w serwowany w środę, a śmieciarka przyjechała w czwartek.

- Skoro szukałyście w śmietniku opakowań z fileta, to powinny tam być próbki z czwartku, o które jest to całe zamieszanie, bo pani powiedziała, że je wyrzuciła około południa! - zauważam.

- No właśnie... I tu jest problem, bo... zjadł je mój pies - odpowiada Wioletta. - Mam dwa psy i jedzenie, które zostaje, zabieram dla psów. Jechałam w niedzielę do psa, bo do śmietnika jedzenia nie wyrzucam, aby nie zwabiać szczurów czy myszy. Moje owczarki kaukaskie są ogromne, ważą 80 kilo i jeśli jest coś, co pies lubi, a mogę mu dać, to tak robię. To nie są duże ilości, często kupuję kawałek szynki, sparzam go i dodaję próbki, które zostają... Pies to zjada i tak to wyglądało tutaj! Gdybym ja te próbki wyrzuciła przy lokalu do śmietnika, to bym sanepidowi dała. Ale byłam pewna, że sanepid będzie potrzebował tylko próbki z piątku...

Wioletta nie ukrywa, że ta sprawa jest dla niej dziwna, bo twierdzi, że ona i jej pracownicy zawsze jedzą te same posiłki, które wydają dzieciom. Tak było też pod koniec lipca. Właścicielka mówi, że jedli fileta z kurczaka, pastę jajeczną, ko-

pytka, kanapki, fileta z mintaja, zupełnie i absolutnie nic nikomu nie było. Dodaje, że obiady wozi też rodzinie. W środę i czwartek jadły też u niej inne dzieci, mieszkające po sąsiedzku. To 3- i 7-latek. - Ich kał też był podany do badania i wyniki wyszły ujemne, dzieci są zdrowe! - mówi. - Owszem, w punktach, które obsługuję, ta salmonella się pojawiła, ale nie w mojej kuchni i nie u moich pracowników, bo to sanepid sprawdził. Jesteśmy zdrowi! To jest dla mnie dziwne, ale przede wszystkim przykre, że w tydzień, po 10 latach pracy, jesteś tak strasznie linczowana i to wszystko, co zrobiłaś wcześniej, się nie liczy. Pojawiła się rezygnacja, bo z kim ja mam walczyć? Z Facebookiem, z ludźmi, których nie znam? Ja już tego w ogóle nie czytam. To, że dziecko jest chore, a rodzice się boją, to doskonale rozumiem, ale jak ktoś mówi, że gotowane jest ze zlewka, to naprawdę żal. Ludzie nie mają pojęcia, że codziennie muszę mieć inny jadłospis i codziennie ugotowane co innego. Niech się chwilę zastanowią nad tym, co mówią i piszą. Ja nie mam powodu uciekać, wstydzić się, mogę z każdym porozmawiać o tym, co się stało, bo ja też nie mam pojęcia, co tak naprawdę się wydarzyło. Jedno wiem... Na pewno nie będę robić dalej tego, co robiłam przez 10 lat...

Zapytałam Wiolettę, dlaczego tak po prostu nie przeprosiła rodziców, dlaczego z nimi nie porozmawiała, a niektórym wręcz groziła skierowaniem sprawy do sądu za pomówienia. Każda matka, która ze mną rozmawiała przed publikacją tego artykułu, podkreślała, że właścicielka nie wykazała zainteresowania zdrowiem dzieci i to było najbardziej porażające. - Ludzie piszą, że ja się nie odzywam, że nie pytam o ich dzieci, a co miałam wyskoczyć na środek ulicy, coś udowodniać, jak jeszcze sama tych wyników badań nie miałam? Sama nie wiedziałam, co się dzieje! - odpowiada. - Czekałam na wyniki, bo mówili, że mogę być nosicielem! Od nikogo się nie odwracam, ja tych ludzi nie znam, nie mam z nimi kontaktu. Mam dzwonić po prywatnych domach? Naprawdę współczuję tym wszystkim rodzicom, wiem, co przechodzą, bo sama mam dziecko... Każdy rodzic może przyjść do mojego lokalu, ja przedstawię dowody, które mam z sanepidu. Były trzy osoby, które podały w internecie nazwę, adres firmy itd., a ja nie miałam jeszcze wyników kontroli, a oni już wszystko wiedzieli. Ja prawo znam i napisałam tym osobom, że tak nie wolno, przesłałam im pismo od adwokata. Rozumiem, że każdy się martwi o zdrowie dzieci i chce wyjaśnić sytuację. Ja też jak najbardziej, ale to trwa i nie mając dowodów nikogo nie oskarżam!

Wioletta mówi, że lipiec i sierpień to był dla niej wyjątkowo trudny czas. Podobnie jak rodzice chorych na salmonellę dzieci, ona też miała problem z własnym. Jej syn miał poważny wypadek. Zagrożone było życie, miał pękniętą czaszkę, połamaną szczękę. Z Wrocławia został zabrany na poważną operację do Łodzi. - Mocno przeżywałam to, co się dzieje z moim dzieckiem i dlatego

dziwnie spokojnie przyjmowałam to, co się działo z moją firmą oraz podejrzeniami o zatrucie. Ja po prostu myślałam wtedy o swoim dziecku i mówiłam w sanepidzie, że mam teraz inny problem, poważniejszy. Bo może niektórzy się dziwili, że nie przejmuję się tak bardzo, a przecież tracę dorobek życia. Ale prawda jest taka, że myślałam o zdrowiu syna. Pieniądza i firma nie były dla mnie ważne.

Mówi wprost, że po tym, co się wydarzyło, ma uraz. Nie wróci już do cateringu. Być może będzie prowadzić staropolską restaurację, taki miała plan, stawiając drewniany lokal w Oławie. Chociaż teraz przyznaje, że wybór tego miejsca był błędem. - Oława nie jest miejscem rekreacyjnym, nie wiemy co mi strzeliło do głowy. Mogłam to zbudować nad jakimś jeziorem. Myślałam, że gospoda ze staropolskim jedzeniem będzie dobrym pomysłem. Chciałam tu ściągnąć specjalnego menadżera, to nie miało być miejsce, że tylko kotlet i ziemniak, tylko dania lepsze, ciekawsze. Miały być..., bo na dziś stanęło pod znakiem zapytania i możliwe, że ten lokal stąd przeniosę. Sama nie wiem, czy to tu zostanie. Teraz najważniejsze... Chcę po prostu poznać prawdę. Tak jak rodzice.

Tę prawdę pomoże ustalić prokuratura, bo to jej 12 sierpnia sprawę przekazał sanepid. - Będziemy przesłuchiwać osoby, które konsumowały dania - mówi prokurator rejonowa Renata Procyk-Jończyk. - Przed nami żmudne postępowanie dowodowe.

Prokuratura sprawdzi też, czy próbki z czwartku powinny być dostępne podczas niedzielnej kontroli sanepidu, czy właścicielka miała prawo je wyrzucić. Sprawę prowadzi prokurator Agnieszka Kawalec, która nie podejrzuje, żeby doszło do umyślnego narażenia na utratę zdrowia. Postępowanie jest prowadzone pod kątem nieumyślnego narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Prokurator poleciła wszczęcie postępowanie w oparciu o art. 97 ustawy o żywności i żywieniu - chodzi o wprowadzenie do obrotu produktu zepsutego i środka spożywczego zepsutego, a to jest ściągane z urzędu. „Kto produkuje lub wprowadza do obrotu środek spożywczy zepsuty lub zafałszowany, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”.

Tuż przed publikacją tego artykułu do redakcji zadzwoniła jeszcze jedna osoba. Matka dwóch chłopców, Franka i Staszka. Jej głos może być bardzo ważny w tej sprawie. Dzieci chodzą do Klubu Malucha w Domaniowie. Jeden syn zachorował, drugi nie... W przedszkolu byli w jednym czasie. - Staszek się zatrzał - mówi Milena Goła. - Chłopcy są wybredni i jak jeden coś zje, to drugi tego nie chce. Franek je surowkę, to Staszek ziemniaki. Tutaj też tak było. Wiem, że Staszek jadł fileta, ale Franek nie... I on jest zdrowy.

TEKST I FOT.:
AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

W najbliższy weekend odbędą się dwie imprezy motocyklowe

Rajd z pompą i MOTOSERCE

- Zapraszamy na „Rajd z Pompą”, jest to kolejna edycja znanych Wam „Jazdy Pokerowych” - mówi organizatorzy z WRM Poland Oława. - Zmieniamy od tego roku nazwę i formułę imprezy. Start zaplanowaliśmy w Prudniku, a metę w Oławie na Miasteczku, gdzie w tym samym dniu będzie się odbywać MotoSerce. Uczestnicy rajdu będą musieli odnaleźć wyznaczone punkty na trasie i wykonać zadania. Wszystkie materiały pomocnicze otrzymają na trasie. Wśród osób, które wykonają prawidłowo wszystkie polecenia, zostanie rozlosowanych kilka wartościowych nagród, ponadto każdy uczestnik po ukończeniu rajdu otrzyma dyplom pamiątkowy. Gdzieś w połowie trasy oraz na mecie zaplanowane będzie poczęstunek, coś ciepłego i coś zimnego. Rajd z założenia ma być formą propagowania turystyki motocyklowej i dobrej zabawy, dlatego uczestnicy będą się poruszać w małych grupach, zgodnie z przepisami o ruchu drogowym i zatrzymać się tylko w miejscach dozwolonych. W związku z zagrożeniami epidemicznymi, każdy musi posiadać maseczkę ochronną oraz zachowywać dystans tak, aby nie tworzyć dużych zgromadzeń.

(KT)



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie. Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

ROZSTRZYGNIĘTO NABORY WNIOSEKÓW

Rozwijanie działalności gospodarczej

W lutym bieżącego roku Stowarzyszenie „Brzesko-Oławska Wieś Historyczna” prowadziło nabory wniosków w zakresie rozwoju przedsiębiorczości w ramach Strategii Rozwoju Lokalnego kierowanego Przez Społeczność (Lokalna Strategia Rozwoju) na lata 2016-2022 dla obszaru Brzesko-Oławskiej Wsi Historycznej. W niniejszym artykule pragniemy przedstawić Państwu podsumowanie naboru wniosków z zakresu **rozwijanie działalności gospodarczej**, w ramach którego przedsiębiorca mógł ubiegać się o wsparcie finansowe na rozwój działalności gospodarczej w wysokości do 231 500,00 zł, przy założeniu utworzenia nowego miejsca pracy. Wśród dotychczasowych naborów skierowanych do przedsiębiorców cieszył

się on największym zainteresowaniem. Wnioskodawcy złożyli 27 wniosków o przyznanie pomocy przy czym limit środków wynosił 1 156 315,00 zł. 18 wniosków zostało wybranych do finansowania, 1 wniosek został wycofany przed dokonaniem oceny, a 8 wniosków nie spełniło wymagań niezbędnych konkursowych. Niestety z uwagi na ograniczoną liczbę środków, po przeprowadzeniu oceny przez Radę Stowarzyszenia i opracowaniu listy rankingowej operacji wybranych, szansę na realizację projektu otrzyma 5 Wnioskodawców, których wnioski zajęły najwyższe miejsca na liście rankingowej. W przypadku, gdy w terminie do 6 miesięcy od przekazania dokumentacji z naboru wniosków przez Stowarzyszenie „Brzesko-Oławska

Wieś Historyczna” do Samorządu Województwa Opolskiego, Wnioskodawca zrezygnuje z realizacji operacji, zaproszenie do podpisania umowy otrzyma kolejna firma z listy rankingowej. Projekty, które wpłynęły do biura Stowarzyszenia w odpowiedzi na nabór, różniły się pomysłami, oferowanymi produktami lub usługami i w większości spełniły kryterium innowacyjności. W pierwszej kolejności otrzymają wsparcie Wnioskodawcy chcący rozwijać działalność gospodarczą o charakterze:

- usług opiekuńczych dla osób w podeszłym wieku oraz usług asystenckich dla osób niepełnosprawnych,
- usług budowlanych związanych z montażem biologicznych oczyszczalni ścieków, wykonywaniem

wymienników gruntowych dla pomp ciepła, przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych oraz prace związane z budową instalacji fotowoltaicznych,

- rozszerzenia bazy noclegowo-obsługowej na Odrze,
- usług remontowych związanych z ociepleniami, tynkarswem oraz malarstwem,
- usług budowy szamb bezodpływowych.

Wnioskodawcy zaprezentowali ciekawe pomysły oraz planowali wprowadzenie nowych usług na obszarze Brzesko-Oławskiej Wsi Historycznej. Jako Stowarzyszenie chcielibyśmy podziękować wszystkim Wnioskodawcom za zainteresowanie oraz złożenie wniosków mając na uwadze, że opracowanie dokumentacji aplikacyjnej wy-

magowało zaangażowania i wkładu pracy. Niestety ze względu na ograniczone środki finansowe, nie udało się przyznać dofinansowania dla wszystkich Wnioskodawców, aplikujących o środki na rozwój swojej działalności gospodarczej. Niemniej jednak gratulujemy zwycięzcom oraz życzymy pomyślnej realizacji zaplanowanych inwestycji, czekając na nowe usługi dla mieszkańców obszaru Lokalnej Grupy Działania.

Więcej informacji mogą Państwo uzyskać korzystając ze strony internetowej www.wieshistoryczna.pl, dzwoniąc do Stowarzyszenia BOWH na numer telefonu 77 412 90 21 lub odwiedzając biuro BOWH osobiście w Krzyżowicach 72, 49-332 Olszanka.

Zapraszamy

ZARZĄD STOWARZYSZENIA

(TEKST SPONSOROWANY)

Materiał opracowany przez Lokalną Grupę Działania Stowarzyszenie „Brzesko-Oławska Wieś Historyczna”.

Dożynki w wersji „demo” i NIETYPOWY wieniec

GMINA OŁAWA

Inaczej niż zwykle

To jedyny samorząd powiatu oławskiego, który zdecydował się na organizację dożynek. Gminne Święto Plonów tym razem zawitało do Stanowic. Najpiękniejszym wieniec okazał się ten z Zabardowic

Nie ulega wątpliwości, że coroczne dożynki gminne, to jedno z najważniejszych wydarzeń niemal każdej lokalnej społeczności. Co roku sołectwa przygotowują wieniec, pieką ciasta i dzielą się z mieszkańcami innymi wyrobami. Zwykle oprócz tradycyjnego ceremoniału, organizowane są koncerty, a wieczorem rozpoczyna się zabawa taneczna, która trwa do białego rana. W tym roku pandemia wyrzuciła wszystko do góry nogami. Gminy Jelcz-Laskowice i Domaniów zrezygnowały z organizacji Święta Plonów. Gmina Oława natomiast ograniczyła się do krótkiej uroczystości, bez stoisk ze smakołykami i wieczornych zabaw, ale z uroczystą mszą i z konkursem wieniec.

Świętowanie rozpoczęło się o 15.00, mszą dziękczynną w kościele NMP Wspomożycielki Wiernych w Stanowicach. Po nabożeństwie korowód prowadzony przez księży oraz poczty sztandarowe gminy Oława i jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, przeszedł na boisko sportowe, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. To tutaj ksiądz dziekan Janusz Gorczyca poświęcił wieniec dożynekowy, a starostowie dożynek - Marta Turowska z Zabardowic i Czesław Niebylski z Marcinkowic - symbolicznie przekazali na ręce pełniącego obowiązki wójta Henryka Kuriaty chleb dożynekowy.

W obrzędzie uczestniczyli i dziękowali rolnikom wi-



Po ogłoszeniu wyników, autorki wienca były w szoku! Zabardowicom jeszcze nigdy nie udało się wygrać...

cemarszałek województwa dolnośląskiego - Marcin Krzyżanowski, reprezentujący Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa - Piotr Regiec i Mirosław Kulesza oraz burmistrz Oławy Tomasz Frischmann.

Henryk Kuriata wręczył podziękowania firmie „Autoliv

Poland” i Heroicznej Ekipie Lokalnej Pomocy „HELP” - za wsparcie w walce z rozprzestrzenianiem się koronawirusa. Wyrazy wdzięczności kierował również do sołtysów, kół gospodyń wiejskich i klubów seniora. Prezes OSP Siecieborowice Władysław

Baraniecki podziękował władzom gminy Oława i miasta Oława za środki finansowe na zakup samochodu dla tej jednostki.

- Obrzęd dożynekowy to nasza piękna polska tradycja, podczas której dziękujemy Bogu za plony, a rolnikom

za całoroczny trud - mówił Henryk Kuriata. - To dzięki ich ciężkiej pracy, na nasze stoły codziennie trafia polski chleb z polskiego zboża. Jest to jeden z najpiękniejszych i najważniejszych dni w roku każdego rolnika. Dlatego podjęliśmy decyzję, by pomimo trudnej sytuacji epidemiologicznej, kontynuować tradycję. Obchody Święta Plonów są oczywiście dużo skromniejsze niż w poprzednich latach. Cieszę się jednak, że są państwo z nami, że wzięliście udział w mszy świętej, która jest solą obchodów dożynekowych. Przed chwilą otrzymałem z rąk starostów dożynek pachnący bochen chleba. Trzymając go w ręku, czuję radość i wdzięczność. W imieniu gminnej społeczności dziękuję rolnikom za determinację i trud. Wiemy, że w kwietniu była susza, a w maju w niektórych miejscach pojawiły się przymrozki. To wszystko mogło zdziesiątkować plony. Mamy więc za co dziękować stwórcy, ale też wam - rolnikom! W dzisiejszej rzeczywistości, opalonej przez strach przed wirusem, podwójnie doceniamy wartość naszego zdrowia. A one zależne jest także od naszego odżywiania. Wiemy więc, jak ważny jest trud rolników, pszczelarzy czy

innych wytwórców. W tym roku niestety nie możemy się na dożynkach cieszyć smakiem lokalnych produktów. Chcę jednak powiedzieć, że mimo trudnej sytuacji, gmina realizuje swoje zadania i nasze spotkanie jest okazją, by przedstawić najważniejsze założenia inwestycyjne. W tym roku kończymy kanalizację gminy, co oznacza, że kanalizacja będzie już dostępna na całym naszym terenie. Trwało to kilkanaście lat, ale jest szansa, że dojdziemy do końca. Rozpoczęliśmy modernizację oczyszczalni ścieków w Stanowicach. Rozbudowujemy wodociąg w Bystrzycy, kończymy budowę świetlicy w Chwalibóżycach, remontowana jest również świetlica w Zabardowicach. W najbliższym czasie rozpoczniemy budowę remiz strażackich w Sobocisku i w Owczarach. Zakupiony zostanie lekki wóz strażacki dla jednostki w Siecieborowicach. Na tę inwestycję, oprócz środków własnych gminy, składa się również dotacja z miasta Oława, za którą bardzo serdecznie dziękujemy! Trwa budowa drogi w Jankowicach, wyłoniliśmy wykonawcę na budowę drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Chwalibóżycach. Dobiega końca procedura przetargowa na wyłonienie wykonawcy przebudowy dróg w Drzemlikowicach. To tylko niektóre inwestycje, o innych drobnych nie będę wspominał. Życzę wszystkim, by na stołach nigdy nie zabrakło chleba, który jest symbolem dostatku, sytości i obfitości.

Konkurs na najpiękniejszy wieniec wygrał ten z Zabardowic. To praca nietypowa, bez klasycznego kształtu i korony, przedstawiająca kościół, pełen dopracowanych szczegółów. Bardzo efektowna, obok której trudno przejść obojętnie.

Drugie miejsce przyznano wiencom z Bolechowa, a na trzecim znalazły się aż cztery sołectwa: Psary, Jankowice Małe, Gać i Ścinawa. Do konkursu wystawiono 19 prac. Laureaci otrzymali nagrody finansowe - odpowiednio 1000, 700 i 500 zł za podium i 400 zł za samo uczestnictwo w rywalizacji. - Kompletnie nie spodziewaliśmy się zwycięstwa - mówiła wzruszona sołtys Zabardowic Marta Turowska. - Włożyliśmy w przygotowanie wienca mnóstwo pracy. Na pomysł stworzenia takiego nietypowego wienca wpadła przewodnicząca naszej rady sołeckiej. Zgodnie zdecydowaliśmy, że robimy kościół, no i zrobiliśmy! W sumie pracowała nad tym cała rada sołecka, która liczy sześć osób oraz mieszkanka Wiesława Dawidowicz. Zajęło nam to miesiąc czasu. Jestem sołtysiem rok czasu. Na poprzednich dożynkach mieliśmy malutki i skromny wieniec, tym razem postanowiliśmy zrobić coś z większym rozmachem! Zabardowice nigdy wcześniej nie miały żadnej nagrody. Ale z taką wspaniałą radą sołecką, musiało nam się udać!

TEKST I FOT.:
KAMIL TYSA
ktyasa@gazeta.olawa.pl



Dożynekowy chleb przekazano na ręce pełniącego obowiązki wójta Henryka Kuriaty

Nie wiem, jak mam dziękować, czyli **JEDYNE** takie

To pytanie słyszę podczas każdej z rozmów z mieszkanką Oławy Elżbietą Lisiecką

19 sierpnia pani Elżbieta na popularnym portalu społecznościowym zamieściła taką oto prośbę: - *KTOKOLWIEK WIDZIAŁ, KTOKOLWIEK WIE... może ktoś wie, gdzie znajduje się wytwór wyobraźni i rąk mojego taty... W latach 80. jeździł po Oławie mały berliet na podwoziu żuka, w całości wykonany przez mojego nieżyjącego już tatę... Może kiedyś uda mi się go odzyskać albo tylko zobaczyć... To moje marzenie.*

Pani Elżbieta do tych słów dołączyła czarno-białą fotografię pojazdu zbudowanego przez swojego tatę - Jana.

W ciągu dwóch kolejnych dni post został wielokrotnie udostępniony przez innych użytkowników, pojawił się na wielu grupach pielęgnujących historię i propagujących krajową motoryzację. Pojawiło się także wiele hipotez na temat podwozia auta, konstrukcji nadwozia czy lokalizacji pojazdu.

**Sobota
22 sierpnia 2020**

Prawdziwy przełom w internetowych poszukiwaniach nastąpił 22 sierpnia. Tymon Grabowski na stronie internetowej AutoBlog poinformował, że na skrzynkę mailową redakcji otrzymał dwa zdjęcia poszukiwanego pojazdu, przedstawiające jego obecny stan. Niestety, autor wiadomości pozostał anonimowy, nie podał także lokalizacji pojazdu. Jednak zdjęcia pozwoliły na określenie przypuszczalnego miejsca...

Z uwagą śledziłem rozwój całej sytuacji, skontaktowałem się również z autorką

tej specyficznej prośby. Auto pana Lisieckiego widywałem w latach osiemdziesiątych, głównie na parkingach przylegających do Jelczańskich Zakładów Samochodowych. Jeden raz miałem nawet okazję zasiąść za kierownicą tego pojazdu, oczywiście za aprobatą jego twórcy.

Szczerze mówiąc, gdy gromadziłem przez wiele lat materiały na temat jelczańskich pojazdów, wielokrotnie starałem się dotrzeć do twórcy tego pojazdu i poznać jego historię. Jednak poza archiwalnym zdjęciem, poślóżyłm artykułem prasowym (jedynym na temat tego pojazdu) moje próby spełzły na niczym. Wszystko przez błąd, który ktoś popełnił wiele lat temu, zmieniając imię bohatera tej opowieści, czyli Jana Lisieckiego. Dziś już, niestety, nie porozmawiamy, pan Jan zmarł w 2011 roku.

Cała sprawa powróciła do mnie za sprawą wspomnianej prośby pani Eli. Postanowiłem odnaleźć ten pojazd.

**Niedziela
23 sierpnia 2020**

Od niedzielnego poranka zacząłem wydzwaniać, pisać do wszystkich znanych mi ludzi, którzy mogliby wiedzieć cokolwiek o pojeździe czy jego losach.

Jak już wspomniałem, nawiązałem kontakt z panią Elżbietą, wysłuchałem jej wspomnień m.in. o tacie i wspólnych pracach przy realizacji jego projektów. O tym, jak z siostrami malowały farbą podkładową karoserię pojazdu, dokręcały śruby wskazane przez tatę, jak na rysunkach technicznych pojazdu projektowały jego lakierowanie.

Warto wspomnieć, iż pan Jan, oprócz przedmiotowego pojazdu, skonstruował i zbudował także traktorek oraz... samolot.

Dlaczego moja rozmówczyni tak bardzo zapragnęła odnaleźć pojazd skonstruowany przez tatę?

- Nasz tato miał tylko cztery córki - mówi. - Nie miał następcy, kogoś, kto kontynuowałby jego pasję. Kogoś, komu mógłby przekazać swoją wiedzę, zarazić go tym, czym sam żył przez wiele lat. Myśl o poznaniu dalszych losów pojazdu, odkąd opuścił nasz dom, towarzyszyła mi od jakiegoś czasu. Miałam marzenie, że znowu go dotknę, zasiądę w środku, wrócę wspomnieniom. Z drugiej strony, gdyby udało mi się go odnaleźć, byłby to w pewnym stopniu hołd dla mojego taty, dla pasji, której poświęcił całe lata życia. Dziś takich ludzi jest bardzo niewiele, a mój tato był wyjątkowym człowiekiem. Może tylko dla mnie i moich sióstr. To w tej chwili nie jest ważne. Pamiętam, gdy ludzie poznawszy jego pomysły, niejednokrotnie pukali się w czoło. Tato się nie zrażał, nie zniechęcał! Dążył do celu i jak pamiętam zawsze go osiągał. Gdyby tylko udało się autko odnaleźć...

Jan Lisiecki pracował w Jelczańskich Zakładach Samochodowych od 1961 roku jako konstruktor oprzyrządowania. Jak już wspomniałem, niezwykłemu pojazdowi skonstruowanemu i zbudowanemu przez pana Jana poświęcono tylko jeden artykuł prasowy! Tylko jeden i aż jeden, ponieważ właśnie z niego możemy dowiedzieć się o niektórych szczegółach konstrukcyjnych pojazdu, problemach związanych z jego budową, a także o pomysłach rozpoczęcia produkcji seryjnej tego „niezwykłego” pojazdu.

Sierpień 1981

Artykuł napisany przez Michała Szczupaka - wieloletniego sekretarza redakcji gazety zakładowej „Głos Jelcza”



Elżbieta Lisiecka i spełnione marzenie

- ukazał się w sierpniowym numerze z 1981 roku, pod wymownym tytułem „Może to szansa Jelcza?”.

Poniżej najciekawsze fragmenty tego historycznego świadectwa dokumentującego talent Jana Lisieckiego:

Jan Lisiecki (...) mieszka w Oławie wraz z żoną i czwórką dzieci. Od dawna marzył o jakimś samochodzie dla siebie i swej rodziny. Nie miał jednak żadnych szans na kupno nawet używanego pojazdu, a nawet gdyby zapożyczył się i do kupna doszło, nie mógłby do niego zabierać całej swej rodziny.

Doszedł jednak do wniosku, że jeśli fabryka mu trochę pomoże, sam może zbudować sobie samochód. Z wyborem modelu nie miał kłopotów - będzie to 8-osobowy mały autobus podobny sylwetką do PR 110 wykonany z materiałów odpadowych uzyskanych w fabryce lub dostępnych ogólnie w handlu.

Zwrócił się więc w tej sprawie (a było to trzy lata temu) do ówczesnego dyrektora technicznego inż. Urbańczyka. Otrzymał wprawdzie taką zgodę, ale dyrektor przy podpiśnięciu podania nie ukrywał swego sceptycyzmu, twierdząc że prędzej przybędzie mu jeden własny kaktus więcej, niż Lisiecki zbuduje w Jelczu samochód...

Rozpoczęła się żmudna praca i to na dwa fronty - w domu i w fabryce. Lisiecki wykonał szkice, porobił obliczenia, zakupił w oławskim Ergu materiały obiciowe. Prawie za bezcen nabył wrak starej warszawy, która była bez nadwozia, ale za to miała koła i silnik nadający się jeszcze do remontu.

Wiele czasu poświęcił na spawanie ramy nadwozia o zupełnie odrębnej konstrukcji, kompletowanie i zgrzewanie obłachowania, generalny remont silnika. Z huty szkła w Jarosławcu otrzymał kilka szyb o gabarytach nietypowych dla Jelcza. Z tygodnia na tydzień coraz wyraźniej widać było oryginalny kształt samochodu.

Miewał też momenty całkowitego zwątpienia i załamania. Odmówiono mu np. sprzedania w Jelczu uszczeltek, miał duże kłopoty z otrzymaniem osprzętu elektrycznego, listew ozdobnych, części złącznych i wielu innych elementów niezbędnych w każdym samochodzie. Całkowita przerwa w pracach trwała prawie rok (1980-1981 przyp. autora).

Ze szkicami w ręku zwrócił się więc do dyrektora naczelnego fabryki. Dyrektor Jan Dalgiewicz zainteresowany



Jan Lisiecki i jego dzieło. Jelcz, sierpień 1981

auto na świecie

oryginalnym projektem z miejscy zażądał od Lisieckiego wykazu brakujących części i zobowiązał pion handlowy do udzielenia mu wszelkiej pomocy.

(...) Samochód wykonany jest wyłącznie z części krajowych. Koszty jego budowy nie przekroczyły 100 tys. zł. Jest wygodny, pakowny, łatwy w prowadzeniu, a może być - jak twierdzi Lisiecki - jeszcze lepszy. Potrzebny jest tylko dobry silnik górnozaworowy, najlepiej dieslowski.

W dalszej części artykułu Michał Szczupak poruszył m.in. kwestię nowocześniejszej jednostki napędowej, która opracowana wówczas w Wytwórni Silników Wysokoprężnych „POLMO” w Andrychowie, a skonstruowana przez zespół mgr inż. Andrzeja Frysia z myślą o tego typu pojazdach, znakomicie nadawałaby się do napędu auta Lisieckiego. Poruszona została także kwestia włączenia się do sprawy jelczańskiego koła SIMP. Warto również dodać, że w opinii fachowców dopuszczających auto Jana Lisieckiego do ruchu, pojazd tego rodzaju był wówczas oczekiwany przez użytkowników, więc konstrukcja Lisieckiego mogła wypełnić lukę na rynku pojazdów użytkowych.

Najciekawsze jednak są te oto zdania:

A co dalej? Otóż przed Jelczem otwiera się kolejna wielka szansa wyjścia na szerokie drogi, jeśli uruchomiona zostanie w JZS seryjna produkcja „Lisieckiego” (przyjdzie czas na konkretną nazwę pojazdu). Twórca gotów jest przekazać fabryce wszystkie posiadane szkice, umożliwi na swoim wozie dokonanie niezbędnych pomiarów, ba - zaprojektuje nawet niektóre oprzyrządowania (to jego specjalność). Prototypy możemy wykonać i przebadać w tym roku, a produkcję seryjną należałoby rozpocząć już od początku 1982 roku.

Niestety, jak dziś wiemy, to nie był ten czas... Wydarzenia grudnia 1981 roku przekreśliły marzenia wielu ludzi, w tym także Jana Lisieckiego.

Warto wspomnieć o jednej błędnej informacji zawartej w powyższym artykule. Auto było 6-osobowe, a nie jak podano 8-osobowe.

Ślad po konstrukcji Jana Lisieckiego znaleźć możemy także w Kronice JZS Jelcz, w której w sierpniu 1981 roku napisano: *Jan Lisiecki samodzielnie wykonał prototyp 6-cio osobowego mikrobusu.*

Przez kolejne kilka lat Jan Lisiecki wraz z rodziną zjeździł praktycznie całą Polskę, auto nigdy nie zawiodło, zresztą prowadził je osobiście



24 sierpnia 2020 roku - zaczyna się nowy oławski rozdział tego pojazdu - jedyne takiego na świecie

konstruktor, znający pojazd od najmniejszej śrubki...

Dalsze losy pojazdu, po opuszczeniu domu rodziny Lisieckich, nie do końca są znane. Drugim właścicielem była rodzina z Minkowic Oław-

skich. Jak pisali internauci, pojazd widywany był w Dzierżonowie, we Wrocławiu oraz w Nysie. Poszukiwano też nowego właściciela dla nietypowego pojazdu. Świadczy o tym zapisane przez jednego z internautów zdjęcie z oferty sprzedażowej, zamieszczone na jednym z popularnych portali aukcyjnych. Niestety, nie udało się ustalić ponad wszelką wątpliwość, w którym roku zamieszczono owo ogłoszenie.

W 2016 roku pojazd został kupiony przez kolekcjonera zabytkowych pojazdów. Znajdował się w Krakowie. Co ciekawe, sprzedający poinformował kupującego, że pojazd jest fabrycznym prototypem Jelczańskich Zakładów Samochodowych. Przekonało to nabywcę do zakupu. Nie było to zresztą trudne, jeżeli wziąć pod uwagę najbardziej charakterystyczny element stylistyki zewnętrznej nadwozia - typowe dla miejskich odmian autobusów miejskich Jelcz trójkątne szyby. Do budowy pojazdu wykorzystano wiele elementów pochodzących z produkowanych wówczas w Polsce pojazdów. Jedno jednak trzeba podkreślić: konstrukcja i stylistyka nadwozia pojazdu była tylko i wyłącznie dziełem Jana Lisowskiego, podobne zresztą jak wyposażenie wnętrza czy deski rozdzielczej.

Niedziela 23 sierpnia 2020, przed południem

Zadzwońiłem do jednego z pasjonatów motoryzacji w województwie dolnośląskim. Podzieliłem się z nim historią pojazdu i informacjami przekazanymi mi przez panią Elę. Poprosiłem też o pomoc w sprawdzeniu miejsca pobytu pojazdu, co do którego miałem podejrzenia. Po godzinie

otrzymałem telefon z informacją, że auto jest w miejscu, o którym myślałem. W tym momencie nasunęły się pytania. Co dalej? Czy obecny właściciel zechce odsprzedać pojazd? Jeżeli tak, to jaka kwota wchodzi w grę? Mój rozmówca odpowiedział na moje pytania jednym zdaniem: - Odkupię ten pojazd i przywiozę go do Oławy. Odrestaurowuję go.

Nie wiem, jak opisać swoją reakcję. Nie wiem, co pomyślała sobie pani Ela, gdy zadzwoniłem do niej z nowinami.

- Jak mam dziękować? - te jej słowa najbardziej utkwiły mi w pamięci.

Poniedziałek 24 sierpnia 2020, godzina 19.49

Smartfony i internet to dziś rzeczy, bez których nie wyobrażamy sobie funkcjonowania. Są chwile, w których te dwie rzeczy pozwalają zorganizować wiele rozmaitych spraw. Nie potrafię powiedzieć, ile godzin w sumie rozmawiałem z panią Elą i chcącym pozostać anonimowym miłośnikiem pojazdów z Oławy, który w poniedziałek przed godziną 20 przysłał mi kilka aktualnych zdjęć poszukiwanego pojazdu. Wykonanych w... Oławie.

Oczywiście od razu do niego zadzwoniłem, nie dowierając, że auto już jest w Oławie!

- Wojtek, ja działam szybko! Przekaż pani Elżbiecie, że jutro może przyjechać na godzinę 8.00 rano i obejrzeć samochód swojego taty.

Teraz także i ja nie wiedziałem jak dziękować.

Oczywiście po zakończonej rozmowie z nowym właścicielem pojazdu zadzwoniłem do pani Eli i przekazałem jej wszystkie informacje. Możecie sobie wyobrazić, jakie

słowa i wrażenia towarzyszyły tej rozmowie.

Oława, wtorek 24 sierpnia 2020, godzina 8.00

Ewa Lisiecka wraz z siostrą Urszulą po raz pierwszy od wielu lat zobaczyły pojazd, który skonstruował i zbudował ich tata. Co mogły czuć w tej chwili? Radość, szczęście, dumę z tego, że udało się poruszyć wiele ludzkich serc w sieci? Zmobilizować jednym wpisem na portalu społecznościowym ogromną rzeszę ludzi, którzy pomagali w poszukiwaniach? Z pewnością tak.

Zapewne popłynęły też łzy wzruszenia. Jak niejednokrotnie podkreślała pani Ela - to, że auto się odnalazło, zostało odkupione i sprowadzone do Oławy, to prawdziwy cud.

Dlaczego szukała tego pojazdu? Chciała jeszcze raz go zobaczyć, dotknąć, oddać tym hołd swojemu zmarłemu ojcu. To było największe marzenie jej życia. I to marzenie, dzięki zaangażowaniu wielu osób, się spełniło.

PS

Obecnie pojazd wyposażony jest w silnik firmy Mercedes-Benz. Jak zapewnia nowy właściciel, niebawem rozpocznie się jego renowacja, więc z całą pewnością jeszcze niejednokrotnie będziemy do tematu wracać.

Dziękuję Wszystkim, którzy przyczynili się do uratowania tego pojazdu, a pani Eli dziękuję, że swoim uporem i marzeniami przypomniała wszystkim o wyjątkowym człowieku, jakim był Jan Lisiecki.

Cdn.

WOJCIECH POŁOMSKI
fot. arch. Wojciecha Połomskiego
i Elbiety Lisieckiej



Tak wyglądało stanowisko kierowcy prototypowego pojazdu tuż przed transportem do Oławy

#DobroWracaDoFilipa, czyli charytatywny piknik rodzinny

#DobroWracaDoFilipa
NA PARKINGU CENTRUM SPORTU I REKREACJI JELCZ-LASKOWICE

MARATON FITNESS

18:00 - ABS / 19:00 - FUNCTIONAL BODY / 20:00 - ZUMBA

DODATKOWE ATRAKCJE:
KIERMASZ CIAST / ANIMACJE DLA DZIECI
STREFA GASTRONOMICZNA / DJ

ZAPISY NA MARATON W RECEPCJI CSiR J-L
MIEJSCA OGRANICZONE!

DATA: 04.09.2020
17:00-22:00

CSiR JELCZ-LASKOWICE



JELCZ-LASKOWICE

Warto pomóc

Już w najbliższy piątek 4 września, odbędzie się kolejna akcja pod hasztagiem #DobroWracaDoFilipa. Wolontariusze będą zbierać pieniądze na rzecz Filipa Szercka, który choruje na raka

- Widzimy się pod Centrum Sportu i Rekreacji, gdzie przygotowaliśmy dla was moc atrakcji - mówią organizatorzy. Wszystko po to, by pomóc naszemu przyjacielowi - Filipowi Szerckowi, który toczy walkę z rakiem. Na uczestników pikniku czekać będą między innymi animacje dla dzieci, kiermasz ciast, didżej, strefa gastronomiczna, bezpłatny pomiar masy ciała oraz maraton fitness.

W trakcie maratonu zajęcia będą prowadzić instruktorzy CSiR. Rozkład godzinowy:

18:00 - ABS z Agnieszką Ziobrowską,
19:00 - Functional Body z Anią Wójcik,
20:00 - Zumba z Dominiką Bator-Wróbel.

Uwaga! Na zajęcia obowiązują zapisy w recepcji. Centrum Sportu i Rekreacji Jelcz-Laskowice! Warunkiem uczestnictwa jest cegiełka (min. 20zł), wrzucona do puszek. Możesz pomóc Filipowi wygrać tę nierówną walkę! Pokazać mu, że nie jest z tym wszystkim sam!

(KT)

Urodziłaś? Wyślij!

POWIAT

Witamy wśród nas

Przez pandemię nikt z gazety nie zrobił noworodkowi zdjęcia w szpitalu? Wyślij je nam, opublikujemy!

Dociera do nas coraz więcej sygnałów od rodziców, którzy chcieliby mieć pamiątkę, w postaci zdjęcia swojego nowo narodzonego dziecka w gazecie. Zwykle

fotografie robiliśmy sami, ale w okresie pandemii jest to niemożliwe. Nic straconego! Wyślij nam fotkę bobasa (może być na niej też tata lub mama) i dodaj do niej opis stworzony według wzoru: „Jan Kowalski urodził się 10 czerwca. Ważył 3600 g i mierzył 50 cm. W domu czekają na niego tata Marek i dwuletni braciszek Kacper”. Wiadomości wysyłaj na adres mailowy: redakcja@gazeta.olawa.pl lub w wiadomości prywatnej na naszym Facebooku tuOlawa.pl.

(KT)

Nikodem Bronowicki
urodził się 25 czerwca.
Tuż po narodzinach
ważył 3700 gram
i mierzył 56 cm.
Jego mama to Klaudia,
a tata Dawid



Hip-hopowy chillout i ZBIÓRKA dla zwierzaków

OŁAWA

Kultura

- Wszystkich fanów hip-hopu zapraszamy 4 września w godzinach 17:00-22:00 do Parku Miejskiego obok dworca PKP! - mówią Ania, Bartek i Tomek, którzy szykują ciekawe wydarzenie

W ramach projektu „Aktywna Oława - Aktywne Wakacje”, finansowanego ze środków Oławskiego Centrum Rozwoju Społecznego i Urzędu Miejskiego w Oławie, odbędzie się „Hip-hopowy chillout w Parku Miejskim”.

Organizatorami jest grupa nieformalna - Ania, Bartek

i Tomek. - Z muzycznych doświadczeń, pasji, jaką jest hip-hop, narodził się wspólny cel, by zorganizować hip-hopową imprezę w plenerze, którą przygotują ludzie związani z hip-hopem - mówią. - Poprzez „Hip-hopowy chillout w Parku Miejskim” chcemy zachęcić młodzież do konstruktownego spędzania czasu wolnego. Przez to chcemy się włączyć w przeciwdziałanie zachowaniom destrukcyjnym wśród młodzieży. Naszym celem jest też wykorzystanie potencjału infrastruktury miejskiej - Parku Miejskiego obok dworca PKP i sceny. Chcemy zaktywizować młodzież, promować prospołeczne i proekologiczne postawy. Naszą ideą jest upowszechnienie hip-hopowej kultury, również poprzez przeciwdziałanie stereotypom, promowanie lokalnej twórczości artystycznej

oraz zapewnienie interesującej młodzieży rozrywki.

Oprócz muzyki hip-hopowej, strefy chillout, występu lokalnych artystów (Element, WGWC, Mystic, Znowu Mam Studio, DJ Cumz) organizatorzy wspierają Oławskie Przytulisko dla Bezdomnych Zwierząt. Trwa zbiórka potrzebnych rzeczy, które do 3 września można zostawiać w sklepie „Bachus”. Zbierane są: obroże (najbardziej potrzebne są te średniej wielkości i małe z możliwością zrobienia dziurek), smycze/szelki, zabawki, żwirek do kuwet (najlepiej: Cat's Best, Benek), wartościowa karma mokra i sucha dla kotów, koce/kocyki/pledy.

Finał akcji będzie miał miejsce 4 września podczas imprezy w Parku Miejskiego przy dworcu PKP.

(KT)

AKTYWNA OŁAWA

PIĄTEK 4 WRZEŚNIA

HIP HOP CHILLOUT

DJ CUMZ ELEMENT WGWC
ZNOWU MAM STUDIO | MYSTIC

WSPIERAMY OŁAWSKIE PRYTULISKO

17:00 - 19:00 CHILLOUT
19:00 - 22:00 KONCERTY
PARK MIEJSKI PRZY PKP
FACEBOOK.COM/ELEMENTXX/

Centrum Sztuki, OCRS, Element, logoc, Znowu Mam Studio

Minigranty „Przestrzeń Kultury - Oława 2020” ZAKOŃCZONE!

W niedzielę 29 sierpnia Centrum Sztuki zakończyło realizację miejskich wydarzeń kulturalnych w ramach konkursu na minigranty

Przypominamy, że zgłoszono 11 pomysłów, spośród których wyłoniono 6 imprez:

- Fiesta Kubana - koncert Zespołu The Cuban Latin Jazz (23 lipca),
- Fireshow w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznych WIWERN (31 lipca),
- „Kilka czułości” - koncert Anny Kamińskiej z zespołem (7 sierpnia),
- Hip Hop Reunion - interdyscyplinarna impreza hip-hopowa zorganizowana przez 2Face Events Kamil Kaczmarek (9 sierpnia),
- dwudniowy Piknik Historyczny przygotowany przez Grupę Rekonstrukcji Historycznych WIWERN (22-23 sierpnia),
- Rodzinne Podchody „Złap Koguta” zorganizowane przez Arty-Party, SmartAsy, Szkołę Językową El Dorado (29 sierpnia).

Zróznicowane tematycznie minigranty, realizowane w wakacje tego roku - wprowadziły kulturę i rozrywkę w przestrzeń miejską Oławy, m.in. do Parku Miejskiego, Rynku i na Plac na Młyńskiej, ciesząc się dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności.

- Serdecznie gratulujemy i dziękujemy wszystkim zwycięzcom konkursu - mówią organizatorzy. - Fundacji Angelus (V Records i Zespołowi The Cuban Latin Jazz), Ani Kamińskiej z zespołem, Polskiemu Instytutowi Rekonstrukcji Historycznych (Grupa Rekonstrukcji Historycznych WIWERN), 2Face Events Kamil Kaczmarek oraz Arty-Party Edyta Wasiak (wraz ze SmartAsy i Szkołą Językową El Dorado) za zaangażowanie, kreatywność i wysiłek włożony w organizację imprez, które spotkały się z pozytywnym odbiorem mieszkańców Oławy i okolic.

(KT)



Fiesta Kubana



Fireshow



Hip Hop Reunion



Piknik historyczny

OŁAWA

Kultura

Centrum Sztuki zaprasza na retransmisję spektaklu Teatru Narodowego w Londynie

27 września o godz. 15:00 w kinie „Odra” będzie można zobaczyć fascynującą historię o kulisach show-biznesu, zazdrości, ambicji i władzy. „Wszystko o Ewie” to retransmisja przedstawienia Teatru Narodowego w Londynie z polskimi napisami.

Na scenę przeniesiono filmowe arcydzieło z 1950 r. (rekordowa liczba 14 nominacji do Oscara i aż 6 zdobytych statuetek) w reżyserii Josepha L. Mankiewicza: opowieść o kobietach, cenie sławy, środowiskowych intrygach i konfliktach.

Margo Channing, żywa legenda, od której nie sposób oderwać oczu i pragnąca zbliżyć się do niej jej najwspanialsza fanka - młoda, piękna Eve. Kiedy fascynacja staje się rywalizacją? Jak działają mechanizmy świata sztuki?

W roli Margo Channing, gwiazdy teatralnej u szczytu kariery, obsadzono Gillian Anderson - aktorkę znaną najbardziej z roli agentki Dany Scully w kultowym serialu „Z Archiwum X”, a także z seriali: „Upadek”, „Hannibal” czy „Sex Education”. Z kolei ambitną Eve Harrington, psychofankę Margo, zdeteminowaną, by nie tylko na scenie - zając jej miejsce, gra Lily James, wschodząca gwiazda, znana już z hollywoodzkich superprodukcji, takich jak Disneyowski „Kopciuszek”

„Wszystko o Ewie” - jest NOWY termin!



czy musical „Mamma Mia! Here We Go Again”.

Za adaptację i reżyserię przedstawienia odpowiada Ivo van Hove, uznany belgijski reżyser. Autorką muzyki jest rockowa artystka PJ Harvey,

której utwory dosłownie hipnotyzują słuchaczy.

Bilety normalne w cenie 25 zł i ulgowe w cenie 20 zł dostępne w kasie OWE Odra i online na kultura.olawa.pl (KT)

KONCERT „40 lat Depeche Mode”

Wystąpią Gołębski, Maszyński, Wełycko. 19 września w Ośrodku Kultury!

Depeche Mode to nie tylko jeden z najbardziej wpływowych, uwielbianych i najlepiej sprzedających się zespołów świata. Depeche Mode to też zjawisko kulturowe, które łączy pokolenia.

W latach 80. i 90. świat opanowało „depeszowe” szaleństwo. Na ulicach miast pojawiali się charakterystycznie ostrzyżeni nastolatki, ubrani w skórzane kurtki, białe spodnie i buty z blaszkami. Utwory takie jak „People Are People”, „Never Let Me Down Again”, „Personal Jesus”, „Enjoy the silence”, „Policy of truth”, „World in my eyes” stawały się światowymi przebojami. Litera „DM” malowano na ścianach bloków i klatek schodowych również w Polsce...

W tym roku protoplaści muzyki alternatywnej obchodzą swoje czterdzieste urodziny! Z tej okazji trzech fanów Depeche Mode z Wrocławia i Oławy postanowiło przenieść siebie i nas w czasie, by odtworzyć atmosferę tamtych lat. Dziennikarz i konferansjer Paweł Gołębski, we współpracy z Waldemarem Maszyńskim, kompozytorem, producentem muzycznym i miłośnikiem instrumentów klawiszowych

oraz gitarzystą Marcinem Wełycką, postanowili zaśpiewać utwory zespołu i opowiedzieć historię jego powstania.

19 września o godz. 18:00 zapraszają do Ośrodka Kultury (filia nr 2 Centrum Sztuki) na wyjątkowy koncert-audycję, którym towarzyszyć będą smaczki, ciekawostki i aneg-

doty związane z zespołem. Polecenie obowiązkowe dla każdego fana DM i warta uwagi każdego miłośnika muzyki sprzed wielu lat.

Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie OWE Odra i online na kultura.olawa.pl od wtorku 1 września. (KT)



Wrzesień 2020

04-10

OD 1923

KINO ODRA

Centrum Sztuki

w Oławie

Godziny seansów na: www.kultura.olawa.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - **0,75 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - **1,50 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia - **11,50 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - **25,50 zł brutto**
- nekrolog prasowy - **22,00 zł brutto**

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - **0,75 zł brutto**
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - **7,00 zł brutto**

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biurowo ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

powiatowa

SIL-PRO
Błoczki Silikatowe

Firma SIL-PRO
Błoczki Silikatowe Sp. z o.o.
poszukuje pracowników
na stanowisko

OPERATOR MASZYN

Miejsce pracy: Godzikowice 50M

Oferujemy:

- Zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
- Atrakcyjne wynagrodzenie
- Stabilne warunki zatrudnienia

Adres: Godzikowice 50M, 55-200 Oława, e-mail: praca@sil-pro.pl

PRACA

DAM PRACĘ

► Zatrudnię murarzy cieśli, zbrojarzy i pomocników. tel. 501 621 506, 783-782-052

**ZATRUDNIĘ PANIĄ DO PRACY
W KWIACIARNI W OŁAWIE.
MILE WIDZIANE EMERYTKI
TEL. 603 032 870**

► Zatrudnię pracowników budowlanych Tel. 502 411 884

► Przyjmę operatora koparki na pół etatu Tel. 510 075 832

**ZATRUDNIĘ
TRAKTORZYSTĘ I MECHANIKĄ
W GOSPODARSTWIE ROLNYM
W NOWYM DWORZE.
DZWOŃCIE OD 8.00-15.00
POD NR TEL. 502-174-411**

**ODSTĄPIĘ LUB WYNAJMĘ
DOBRE PROSPERUJĄCE STUDIO
FOTOGRAFICZNE.
LOKALIZACJA W CENTRUM
OŁAWY,
PEŁNE WYPOSAŻENIE.
TEL. 512 272 357**

CHROMAX
ZAKŁAD OBRÓBKİ METALU
W JELCZU-LASKOWICACH
POSZUKUJE PRACOWNIKA NA
STANOWISKO:
- MAGAZYNIER-KIEROWCA
KAT. B, C
- PRACA OD PONIEDZIAŁKU DO
PIĄTKU, JEDNA ZMIANA.
CV WRAZ Z LISTEM
MOTYWACYJNYM PROSZĘ
PRZESŁAĆ NA ADRES E-MAIL:
biuro@chromax.pl;
paulina.perzynska@chromax.pl
TEL. KONTAKTOWY - 71 318 86 40

► Opieka. Niemcy. Legalnie. Tel. 725 248 935

**ZATRUDNIMY NA ETAT
DOŚWIADCZONEGO MECHANIKĄ
SAMOCHODOWEGO.
PRACA OD ZARAZ W WARSZTACIE
W OŁAWIE.
KONTAKT: info@atfservice.eu,
TEL 507804231**

**ZATRUDNIMY NA ETAT
PANIĄ DO OBSŁUGI BIURA
W OŁAWIE.
MILE WIDZIANE DOŚWIADCZENIE
W BRANŻY MOTORYZACYJNEJ.
KONTAKT: info@atfservice.eu,
TEL 507804231**

► Zatrudnię samodzielnych brukarzy i pomocników, na uczciwych warunkach Tel. 502 411 884

► Przyjmę solidnych pracowników budowlanych. Mile widziani murarze Tel. 889 483 714

► Zatrudnię nauczyciela matematyki i fizyki w liceum zaocznym. Email: biuro@eureka.olawa.pl

► Przyjmę brukarza z doświadczeniem Tel. 669 070 097

► PRACA w Jelczu-Laskowicach, Oławie i okolicach. Magazynier, pracownik produkcji, lakiernik, monter/ka, itp. Zorganizowany dojazd pracowniczy. Zainteresowany? Zadzwoni 71 738 23 96 INTERKADRA AGENCJA PRACY I DORADZTWA PERSONALNEGO, nr 3372.

► Firma „KARAŚ” zatrudni mężczyznę na produkcję oraz warsztat mechaniczny. Tel. kontaktowy 71 3133021, 509-828-672 Do godz. 15

► 3000, 4000, 5000 zarabiasz ile umiesz. Ocieplenia teren Oławy i okolicy. Umowa o pracę. Tel. 601 058 317 603058884

► Mechanik serwisant sprzętów ogrodniczych, z doświadczeniem, mile widziany rencista, emeryt Tel. 669 070 097

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

► Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675

► Kupię ciągniki i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 602 811 423

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie - 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

► Opał, pociete palety, obrzynki, Oława Tel. 883 050 825



Sprzedam 51 słupów granitowych, starych, w większości poniemieckich. Są grubości ok. 25 x 25 cm. Wszystkie mają co najmniej 150 cm wysokości, niektóre są kilka centymetrów wyższe, najwyższy ma ok. 170 cm. Piękne, oryginalne, spatynowane, nadają się na niepowtarzalne ogrodzenie, schody. Cena 300 zł/sztuka. Odbiór z Oleśnicy. Tel. 601 785 166

**SKŁAD OPAŁU
JELCZ-LASKOWICE
TEREN POLMOZBYTU
(za stacją lotos)**

**DOBRA JAKOŚĆ
W DOBREJ CENIE
TRANSPORT GRATIS!
(do 15 km)**

**RATY, GOTÓWKA
Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803**

**WIERZBNO
SKŁAD OPAŁU
lewandowski**

WĘGIEL

**KOSTKA, ORZECH,
EKOGROSZEK
luzem i workowany**

Oferujemy transport
i konkurencyjne ceny
**71-313-12-79
501-34-28-18**

PPHU M. SZCZEPAŃSKI
SKŁADY OPAŁU
**OŁAWA - ul. Różana 21
tel. 71-31-34-892**
**WROCŁAW - ul. Gospodarska 1
tel. 71-302-69-93**
**JELCZ-LASKOWICE - ul. Inżynierska
tel. 71-381-12-04**
**SPRZEDAŻ
PELLETU**

► Sprzedam prosiaki Tel. 504 036 654

► Sprzedam kemping 502-627-675

ZDROWIE

LEKARSKIE

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent”, ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MADRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

**UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI
- SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA
UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMEDE;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA
PN.-PT.8.00-16.00
TEL. 71 303 43 24**

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

► PSYCHOLOG KLINICZNY - dr n. hum. JOLANTA KACZMAREK-STEĆ Tel. 501-681-669 www.gabinetZoMi.olawa.pl

► PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY, LEK. MED. BOŻENA LEŚNIAK, pn - 17.00-18.00, śr 16.30-17.30 NZOZ Medica, 11 Listopada 14, Tel. 601 911 459

DERMATOLOG

DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYŃSKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHOROBY SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGI, OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► LEKARZ WETERYNARIJ JERZY GIGOŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zacisza 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczuk specjaliści kardiologów. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna Tel. 698 808 606

► Ekspresowa naprawa protez zębnych Tel. 609 840 762

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

CAPRI - NIERUCHOMOŚCI
LESZEK ŻYTO,
OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8,
TEL. 601-990-187
POŚREDNICTWO
W SPRZEDAŻY I KUPNIE
MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK.
CAŁA OFERTA NA STRONIE
www.capri-nieruchomosci.gratka.pl
TEL. 601-990-187

► Mieszkanie bezczynszowe Jelcz-Laskowice, 90mkw, 359tys BN Tel. 793 020 202

► Dom 112 mkw w najwyższej jakości, centrum Jelcza-Laskowice, 440tys BN Tel. 793 020 202

► Dom 85 mkw, bliźniak, stan deweloperski, cena 285 000 PLN, Miłoszyce. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 3 pokojowe, rozkładowe, cena 260 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, wysoki parter, 51mkw, 220 000 PLN, rozkładowe, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Działki budowlane okolice Jelcza-Laskowice od 65 000 PLN. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, II piętro, 57 mkw, centrum, 235 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Sprzedam działkę z altanką 665-116-571

► Sprzedam atrakcyjny dom. Rok budowy 2004, Jelcz-Laskowice, Polna Tel. 660 918 002

► Sprzedam dwie działki budowlane Psary, Tel. 698 623 059

► Sprzedam lokal handlowo-usługowy w Jelczu-Laskowicach. Tel. 510 238 488

**SPRZEDAM
MIESZKANIE 3-POKOJOWE,
OK 50 M KW.,
OŁAWA, CHROBREGO, I PIĘTRO,
270 TYS
TEL. 668-018-487, 795-436-696**

KUPIĘ

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię garaż Tel. 603 058 588

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

► Kupię mieszkanie 1,2,3-pokojowe, gotówka Tel. 722-137-774

► Kupię działkę na Zwierzyńcu Tel. 502 627 675

► Zdecydowanie kupić działkę budowlaną uzbrojoną we wschodniej części Nowego Otoka. Tel. 722-137-774

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA LOKALE
O POW. 15,28 MKW, 23,50 MKW
I 36,83 MKW
W BUDYNKU BIUROWO-
USŁUGOWYM.
DO DYSPOZYCJI:
ZAPLECZE SOCJALNE, DUŻY
PARKING PRZED BUDYNKIEM
TEL. 691 731 691, 71/303 40 11

► Wynajmę nowe w pełni wyposażone jednoosobowe pokoje dla osób prywatnych z miejscem parkingowym, Marcinkowice, tel. 535-080-816, 794-469-150

► Pokój 2 km od Oławy, Tel. 509 934 721

► Pokoje 1,2,3,4 osobowe Jelcz-Laskowice. Tel. 601 788 813

► Kawalerka Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Do wynajęcia kawalerka w Oławie, po remoncie 609-840-762

► Lokal w centrum Oławy 48 m kw 601-535-658, 782-191-019

► Bardzo atrakcyjne miejsce w Oławie koło kwadraciaka, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, loggia. wysoki parter, cena do uzgodnienia plus liczniki Tel. 601 892 197

► Wynajmę garaż os. Sobieskiego Tel. 667 085 736

► Do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe na ulicy 1 Maja. Tel. 609 804 204

**DO WYNAJĘCIA LOKAL
USŁUGOWY NA PARTERZE
(Z WITRYNĄ) W CENTRUM
OŁAWY OBOK KINA ODRA
(80 M KW. + ZAPLECZE).
TEL. 512 272 357**

► Do wynajęcia nowe, jedno- i dwupokojowe mieszkania, na II piętrze z windą na osiedlu PROBUSA, ul. Miła w Oławie. Informacje: tel. 730 801 400

► Wynajmę mieszkanie po remoncie, 65, m kw.. 3 km od Oławy Tel. 600 935 961

► Dom Tel. 73 755 09 04

► Kawalerka w pełni wyposażona - blisko stacji PKP w Oławie. Tel. 698 642 040

ZAMIEŃ

► Mieszkanie komunalne w Oławie na Oławę. Parter, dwa pokoje- 54m kw. Tel. 721 285 885

BIURO NIERUCHOMOŚCI

► Biuro Nieruchomości Comfort House Kazimiera Grzeszczak - kupno i sprzedaż mieszkań, domów, działek i lokali. Oława, ul. 1 Maja 6/2, 600-340-145 www.comforthousenieruchomosci.gratka.pl

**INVEST - HAUS BIURO
NIERUCHOMOŚCI
JOLANTA ROMANKO
SPRZEDAŻ - KUPNO
- WYANJEM - NAJEM
NIERUCHOMOŚCI
TEL. 507 190 976
www.invest-haus.pl**

USŁUGI

**WYWÓZ
SZAMBA
601-873-290**



**SPRZEDAŻ • KUPNO • WYNAJEM
MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK, LOKALI**

WASZ EKSPERT - Dorota Kopyta

Oława ul. Zacisza 94/2. Tel. 73 382 74 10

KREDYTY

TELEFONY

TELEFONY W DOMANIOWIE

Urząd Gminy - 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego - 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP - 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury - 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy - 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty - 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych
Alkoholików i Grup Rodzinnych - 71-321-84-03
Policjny Telefon Zaufania - 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy - 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia - 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie - 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją - 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS - 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor - 71-301-13-13
zastępca dyrektora - 71-301-13-14
sekretariat dyrektora - 71-301-13-11
- fax: 71-301-13-12
naczelnia pielęgniarki - 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator - 71-301-13-40
izba przyjęć - 71-301-13-96
dyżurka lekarska - 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-37
gabinet zabiegowy - 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator - 71-301-13-22
sekretariat - 71-301-13-54
izba przyjęć - 71-301-13-35
dyżurka lekarska - 71-301-13-34
USG: - 71-301-13-84
EKG - 71-301-13-85
sala "R" - 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator - 71-301-13-20
sekretariat - 71-301-13-55
izba przyjęć - 71-301-13-47
dyżurka lekarska - 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-42 lub 43
sala "R" - 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator - 71-301-13-21
sekretariat - 71-301-13-53
izba przyjęć - 71-301-13-89
dyżurka lekarska - 71-301-13-51
- ginekologiczno-położnicza
dyżurka lekarska - 71-301-13-52
- porodówka
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-49
- ginekologiczno-położnicza
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-50
- porodówka

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator - 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator - 71-301-13-23
dyżurka lekarska - 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-60
sala operacyjna - 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium - 71-301-13-64
blok operacyjny - 71-301-13-24
POZ - 71-301-13-26

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	-	9 9 9
Straż Pożarna	-	9 9 8
Straż Miejska	-	9 8 6
Komenda Powiatowa Policji	-	9 9 7
Pogotowie Wod. - Kan.	-	9 9 4
Pogotowie Gazowe	-	9 9 2
Sanepid	-	71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	-	600-779-259

TELEFONY OJAWSKIE

Komenda Powiatowa Policji	-	71-381-72-22
Szpital Powiatowy	-	71-301-13-11
Straż Miejska	-	71-301-12-22
Straż Miejska	-	601-146-905
Patrol zmotoryzowany	-	71-313-25-83
Straż Gminna	-	71-313-40-45
Kom. Powiatowa PSP	-	71-313-29-06
Pogotowie Energet.	-	71-303-95-21
Zakł. Wod. i Kan.	-	71-313-23-61
Zakład Gazownictwa	-	71-313-01-10
Dom Pomocy Społecz.	-	71-313-29-91
Dzienny Dom Pobytu	-	71-313-23-25
Polski Czerwony Krzyż	-	71-313-72-32
Dworzec PKS Oława	-	71-313-28-29
Ośrodek Kultury	-	71-313-21-89
Kapeliśko OCKF	-	71-313-20-51
Dom Dziecka	-	71-313-25-17
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie	-	71-313-25-70
Miejski Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	-	801-703-703
Inf. LOT	-	

URZĘDY POCTOWE

UP nr 1, ul. 1 Maja	-	71-318-71-21
UP nr 3, ul. Wroclawska	-	71-318-71-17
UP nr 4, ul. B. Chrobrego	-	71-318-71-18
UP nr 5, ul. Iwaskiewicza	-	71-318-71-19

PARAFIE

MB Pocieszenia	-	71-313-22-41
MB Różańcowej	-	695-630-418
Miłosierdzia Bożego	-	71-313-86-88
Św. Ap. Piotra i Pawła	-	71-313-27-23

URZĘDY W OŁAWIE

Starostwo Powiatowe	-	71-301-15-22
Powiatowy Urząd Pracy	-	71-313-90-33
Prokuratura	-	71-313-40-11
Sąd Rejonowy	-	71-313-24-44
Urząd Skarbowy	-	71-303-94-39
Informacja podatkowa	-	71-303-94-33
Urząd Miejski Oława	-	71-303-55-01/02
Urząd Stanu Cywilnego	-	71-313-38-58
Powiatowy Zarząd Drogowy	-	71-303-30-19
Sanepid	-	71-313-38-21
ZUS	-	71-303-98-00

TELEFONY W J-L

Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP	-	71-318-81-62
Komisariat Policji	-	71-318-15-97

URZĘDY

Urząd Miasta i Gminy	-	71-381-71-22
Urząd Stanu Cywilnego	-	71-381-71-12
Powiatowy Urząd Pracy	-	71-318-33-46
Zakład Gospodarki Komunalnej	-	71-303-52-31
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS	-	71-318-81-47
Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	-	71-712-09-88

PARAFIE

NMP Królowej Polski	-	71-318-81-03
Stanisława Biskupa	-	71-318-15-55
Maksymiliana Kolbego	-	71-318-13-74

URZĘDY POCTOWE

UP ul. Fohwarczna	-	71-318-71-07
UP ul. Liliowa	-	71-318-71-08
UP ul. Wroclawska	-	71-318-71-09
UP ul. Techników	-	71-318-71-10

INNE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI	-	71-318-22-89
- Jelcz-Laskowice	-	71-313-51-11
- Oława	-	

USŁUGI RÓŻNE

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowlami, usługi budowlane PIW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13, tel. 506-196-175, 695-777-444

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Cyklinowanie, Tel. 697-143-799

► Elektryk - instalacje elektryczne 665 639 401

► Klimatyzacja 604-613-483

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel/fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

STOLARSTWO

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława - ul. Iwaszkiewicza 48. Zapraszamy Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net,

SCHODY I DRZWI Z DREWNA,
PROJEKT Z WIZUALIZACJĄ
GRAFICZNĄ
605 741 606

AGD

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inny sprzęt AGD. Oława ul. Grota-Roweckiego 4. Tel. 502 868 817 71-313-26-73

NAPRAWA I SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I AGD - DOMOWYCH I SKLEPOWYCH - OŁAWA, PL. ZAMKOWY 19, TEL. 508-267-478, 71-301-42-71

SERWIS AGD
TEL. 603-835-219

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława - ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73, 502-868-817

ELEKTRONIKA RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

CZYSZCZENIE

► Czyszczenie dywanów 665 639 401

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

► DORA-MAX - sprzątanie codzienne, okresowe lub jednorazowe, biura, klatki schodowe, Mycie okien. Tel. 791 755 040, Email: kompleksowe.sprzatanie@wp.pl

TRANSPORT

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI
TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus osobowy, 8+1, klimatyzacja. Tel. 507 053 028

HYDRAULICZNE

► Usługi hydrauliczne. Montaż junkersów. Profesjonalne doradztwo i wycena. Tel. 514 539 321

BUDOWLANE

ETKA-PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI.
10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU.
www.etka.pl
TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Malowanie natryskowe agregatem, malowanie tradycyjne wałkami, gładzie, panele, regipsy, 500-254-830 Tel. 500 254 830

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Elewacje, docieplenia, tynki strukturalne natryskowe, Tel. 697 106 011

► Budowa domów, więźby, pokrycia dachowe, wylewki, tarasy, schody betonowe, odwierty studni, Tel. 697 106 011

► Usługi budowlane - Kafelkowanie, Malowanie, Panele i inne, Tel. 725 143 324

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Docieplenia - Firma z 18 letnim doświadczeniem, szybko, tanio, solidnie. Tel. 508 311 610

► Docieplenia, elewacje, usługi budowlane Tel. 501 799 029

► Brukarstwo i usługi koparko-ladowarką Tel. 502 411 884

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji + mycie, dachów + mycie Tel. 889 312 688

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, ogrodzenia Tel. 729 677 185

► Łazienki, podłogi, malowanie, tapetowanie, solidnie. Tel. 693 585 786

► Gładź malowanie natryskowe, wewnętrzne i elewacje. Tel. 57 222 95 45

► Prace wykończeniowe mieszkań deweloperskich pod klucz Tel. 725 143 324

► Brukarstwo kompleksowe Tel. 669 070 097

► Usługi minikoparką, prace ziemne Tel. 669 070 097

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

VIDEOFILMOWANIE

► Artur Wawer Tel. 888-664-585 www.artur.video-weselne.pl

► Videofilmowanie, Tel. 508-295-104

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

ZESPOŁY

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

TŁUMACZENIA

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO.
TŁUMACZENIA
ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE,
OŁAWA, UL. BRZESKA 19,
TEL. 501-621-443, 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

KOMPUTERY

SERWIS I NAPRAWA
LAPTOPÓW, KOMPUTERÓW
I KAS FISKALNYCH
Sklep komputerowy JWW
Oława, ul. Żeromskiego 2
tel. 71 303-41-14

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiąż każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152



KAMPER INTEGRA
DO WYNAJĘCIA

4-osobowy
PEŁNE WYPOSAŻENIE



TEL. 501 063 734

RÓŻNE

BIURO RACHUNKOWE INCOME
- KSIĄŻKI PRZYZCHODÓW
I ROZCHODÓW,
PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ,
ROZLICZENIA Z ZUS I US,
OŁAWA, UL. KUTROWSKIEGO 41,
TEL. 604-071-018, 71-734-57-33

► Kredyty konsolidacyjne gotówkowe pożyczki pozabankowe biuro Oława pl. Gimnazjalny 5 B plasty miodu obok punktu z dorabianiem kluczy i sklepu odzieżowego. Kontakt Tel. 501 169 184

NAUKA

► Matematyka - korepetycje 505-188-102

► Angielski 603-343-455

► Język angielski dla dzieci i młodzieży – Entrance Agata Ozga. Zajęcia w małych grupach w budynku Szkoły Podstawowej nr 8 w Oławie w godzinach 14:00 – 16:00. Zapisy telefoniczne pod nr 503 047 540.

SZKOŁA JĘZYKOWA ETO
ZAPRASZA NA KURSY JĘZYKOWE
DLA DZIECI, MŁODZIEŻY
I DOROSŁYCH.
UL. BRZESKA 18 I PIĘTRO
ORAZ UL. IWASZKIEWICZA 35
TEL. 501 621 443 LUB 71 318 10 50

MOTORYZACYJNE

KUPIE KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ,
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

KUPIE KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781-306-420

► Autolaweta 24 h – usługi, Tel. 781 306 420

SKUP SAMOCHODÓW DO
KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY
GOTÓWKĄ, TRANSPORT
SAMOCHODU GRATIS,
WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA
NIEZBĘDNE DO
WYREJESTROWANIA
W WYDZIALE KOMUNIKACJI
I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ.
OŁAWA UL. ZWIERZYŃCIECKA 11
TEL. 505-045-414, 509-582-251,
TEL/FAX 7131-33-024,

► Pomoc Drogowa 24 h, dostawcze - osobowe, transport 574-530-220

AKUMULATORY
ROWERY

Części rowerowe i motorowerowe

AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27

Tel. 71 313 29 93, 516 195 330

www.akuolawa.pl

ROWERY, AKUMULATORY

ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746

www.rowerylipowa.pl

www.fospol.eu

P.H.U.
FOSPOL
OŁAWA
"KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
71 313 59 70
601 583 669

**ŻALUZJE
ROLETY**
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie”
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (p.o. red. naczelnego),
Jerzy Kamiński, Krzysztof Andrzej
Trybalski, Zbigniew Bachul, Edward
Bykowski, Wioletta Kamińska,
Agnieszka Herba i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania,
adaptacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności i nie zwraca materiałów
niezamówionych.
(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

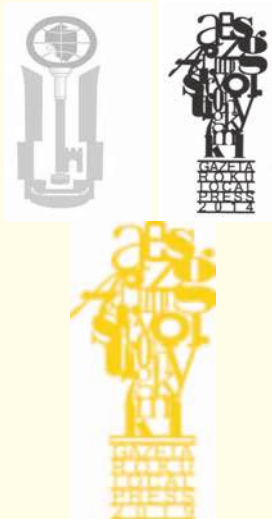
Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie
wtedy, gdy gazeta jest patronem medial-
nym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

**Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych**

**DOLNOŚLĄSKI
KLUCZ SUKCESU 2012**

ZŁOWIŁ złotą rybkę?

WĘDKARSTWO

Ciekawostka

Nietypowy połów na młynówce w Ratowicach

Zgłosił się do nas Ryszard Łużny, który 15 sierpnia łowiąc metodą spławikową zaliczył ciekawą rybę - złotą. Okazało się, że jest to orfa. Skusiła się na 3 białe robaki. Ryba ta często nazywana złotą, jest barwną odmianą występującego w polskich wodach jażia (Leuciscus idus). Choć w teorii odmiana ta nie występuje w naturze, zdarzały się przypadki złapania złotej orfy na wędkę. Były to jednak sytuacje sporadyczne i dotyczyły zapewne ryb wypuszczonych wcześniej z oczka wodnego.

Orfa charakteryzuje się podłużnym ciałem oraz złotym lub pomarańczowym ubarwieniem. Może też posiadać ciemniejsze plamy. Wraz z wiekiem (ryba ta potrafi dożyć nawet 18 lat) jej barwy stają się coraz intensywniejsze. Rekordowej wielkości orfa miała 110 cm i 6 kg, ale zwykle jednak pozostaje mniejsza. W oczku wodnym orfa może osiągnąć wielkość nawet 50 cm i wagę 2 kg, nie nadaje się więc do każdego zbiornika. Ryba ta żywi się owadami i ich larwami, choć nie pogardzi pokarmem granulowanym. Ponieważ orfa jest drapieżnikiem, może służyć do utrzymania w ryzach populacji karasia złocistego, ponieważ chętnie pożywi się ikrą i małym narybkiem. Co ciekawe, orfa jest aktywna także zimą, kiedy inne ryby pozostają w głębszych partiach zbiornika, ona pokazuje się pod lodem.

Łowca tego nietypowego okazu Ryszard Łużny należy do Koła PZW „Burza” we Wrocławiu. Egzamin na kartę zdawał w Kole PZW nr 6 w Jelczu-Laskowicach, w 1970 roku. Najbardziej lubi łowić na spławik lub feeder. Dotychczasowy największy sukces wędkarski pana Ryszarda, to amur o wadze 11 kg i karp 10,5 kg.

Zarząd Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie zaprasza swoich członków na zawody o „Puchar Łata” w spinningu, które odbędą się 6 września, na rzece Odrze i jej kanałach



Złoty jaź złowiony przez Ryszarda Łużnego

w Gajkowie oraz zbiorniku „Bajkał” w Kamieńcu Wrocławskim. Zbiórka zawodników do godziny 5.30, nad dolnym kanałem Odry w Oławie, koło śluzy.

*

Zarząd Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik” w Oławie zaprasza swoich członków na zawody spławikowe na zakończenie lata, które odbędą się 6 września, na dolnym kanale Odry w Oławie. Zbiórka i zapisy w dniu i miejscu zawodów do godziny 6.00.

*

Zarząd Koła Miejskiego PZW nr 16 zaprasza swoich członków na zawody feederowe o puchar lata, które odbędą się 13 września, nad górnym kanałem Odry w Oławie. Zbiórka i zapisy do godziny 7.00.

Wszyscy wędkarze mogą współtworzyć tę rubrykę, dzwoniąc pod numer telefonu +48-600-378-240.

(GRARO)

GO KINO OŁAWA

REPERTUAR 4.09 - 10.09

PĘTLA (PREMIERA)

PT-CZW 13:00 15:30 18:00 20:30

TENET (2D NAPISY)

PT-CZW 14:30 17:30 18:35 20:30

NOWI MUTANCI (2D DUBBING)

PT-CZW 14:05 16:10 18:15

NOWI MUTANCI (2D NAPISY)

PT-CZW 20:20

O CZYM MARZĄ ZWIERZĘTA (2D DUBBING)

PT-CZW 14:00 17:00

SCOOBY-DOO! (2D DUBBING)

PT-CZW 12:00

PETTSOON I FINDUS – MAŁY KŁOPOT, WIELKA PRZYJAŹŃ (2D DUBBING)

PT-CZW 12:00

SEKS DAJE WŁADZĘ
KRÓLIKOWSKI
WARNKE
STRAMOWSKI

PETLA
FILM PATRYKA VEGI

W KINACH OD 4 WRZEŚNIA

ZOBACZ ZWIASTUN

#CHODZDOKIN

BILETY JUŻ OD 16 ZŁ!

GO KINA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU.

GO KINO OŁAWA | WWW.GOKINO.PL | UL. NOWY OTOK 11

GOKINO.OLAWA@GOKINO.PL | (71) 748 35 37 | (71) 748 35 36

SEKS DAJE WŁADZĘ

KRÓLIKOWSKI WARNKE STRAMOWSKI

PETLA

FILM PATRYKA VEGI

#CHODZDOKIN



Popandemiczne medale sztangistów Polwicy

CIĘŻARY

Sukcesy

Ośmioro zawodników z Wierzbna przywiozło pięć medali z mistrzostw kraju młodzików i juniorów młodszych Zrzeszenia LZS, rozgrywanych w Zamościu od 20 do 23 sierpnia

W pierwszych po zniesieniu koronawirusowych obostrzeń ogólnopolskich zawodach miłośników sportu ciężarowego, wzięło udział blisko 240 dziewcząt i chłopców z całej Polski, reprezentujących 44 kluby sportowe z 11 województw. Startowało wielu utytułowanych i utalentowanych młodych sportowców, którzy ustanowili kilkanaście nowych rekordów Polski.

Z ekipy podopiecznych trenerów Adama Kraski i Damiana Susła, który tym razem był prowadzącym szkoleniowcem zawodników i zawodniczek LKS „Polwica” Wierzbno, na pomoście zamojskiej hali, w której jesienią

2018 odbywały się młodzieżowe mistrzostwa Europy, najlepiej zaprezentowali się Szymon Góralski i Zuzanna Protokowicz. 14-letni syn prezesa Dolnośląskiego Związku Podnoszenia Ciężarów Jacka Góralskiego, był bezkonkurencyjny w grupie młodzików (zawodnicy do lat 15), w kategorii wagowej do 49 kg. Zaliczył na czysto wszystkie swoje podejścia i ostatecznie uzyskał w dwuboju 129 kg (58+71), co dało mu zdecydowane pierwsze miejsce i złoty medal.

Podobnie skutecznie walczyła w starszej grupie niepełna 17-letnia Zuzanna Protokowicz. Dwukrotna mistrzyni Polski zrzeszenia LZS w kategorii młodziczek, tym razem stanęła na najwyższym stopniu podium w rywalizacji juniorek młodszych (dziewczęta do lat 17), w kategorii wagowej do 81 kg. Zuzanna - podobnie jak Szymon Góralski - zaliczyła wszystkie swoje podejścia i ostatecznie uzyskała w rwaniu 58 kg, a w podrzucie 74 kg, co dało łączny wynik w dwuboju 132 kg oraz krążek z najcenniejszego kruszcu.

Srebrne medale wywalczyły dla LKS „Polwica” i dla regionu dolnośląskiego młodziczka

Karolina Milewska i juniorka młodsza Julia Pikulska. Wynik Karoliny w dwuboju, w kategorii wagowej do 49 kg, to 91 kg (41+50), natomiast rezultat Julii w kategorii do 64 kg, to 130 kg w dwuboju (60+70).

Bardzo dobry występ zaliczyła w Zamościu debiutująca na mistrzostwach Polski LZS trzynastoletnia Gabriela Szymańska, w kategorii do 59 kg. Młoda polwiczanka spaliła tylko jedno podejście w rwaniu, uzyskując ostatecznie w dwuboju 102 kg (44+58), co dało jej III miejsce i brązowy medal.

Trener Adam Kraska jest także zadowolony ze startów w Zamościu pozostałych podopiecznych. Blisko medalu była młodziczka Natalia Winiarska, która w kategorii do 55 kg, z wynikiem w dwuboju 100 kg (45+55), uplasowała się na czwartym miejscu. Piątą z kolei pozycję zajęła w grupie juniorek młodszych Weronika Grzegorzewska, dźwigając łącznie 95 kg, w kategorii wagowej do 55 kg.

Frycowe zapłacił inny debiutant z LKS „Polwica” - 13-letni Krzysztof Szumski. Uzyskał w dwuboju 97 kg, co dało mu IX miejsce w klasyfikacji końcowej młodzików, w kategorii wagowej do 55 kg.



Medaliści i uczestnicy młodzieżowych mistrzostw Polski zrzeszenia LZS z LKS „Polwica” Wierzbno, na fot. z trenerem prowadzącym Damianem Susłem

Do występów w Zamościu młodzi sztangiści z gminy Domaniów przygotowawali się na wakacyjnym zgrupowaniu treningowym w Kaszewcu. Po zakończeniu mistrzostw LZS, wrócili do Kaszewca, by tam

naślizować formę do kolejnych jesiennych występów.

Na koniec warto dodać, że LKS „Polwica” Wierzbno, z dorobkiem 47 pkt, otarł się także o podium w klasyfikacji klubowej. Zwyciężył LKS „Budowlani-Całus” Nowy Tomyśl - 118 pkt, przed CLK „Mazovia” Ciechanów - 71 pkt i UOLKA Ostrów Mazowiecka - 61 pkt.

Organizatorem zamojskich zawodów, wspartych finansowo przez Ministerstwo Sportu, było Krajowe Zrzeszenie LZS, przy współpracy z władzami samorządowymi Zamościa oraz działaczami Lubelskiego Związku Podnoszenia Ciężarów i Klubu Sportowego „Agros” Zamość.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

BOULE

Rywalizacja i zabawa

Ubrani w prowansalskie stroje z początku XX wieku, kiedy to na południu Francji odbywały się pierwsze we współczesnym świecie oficjalne zawody petankowe, wystartowali oławianie w dwóch turniejach retro - rozgrywanych 22 sierpnia w Żarach oraz 23 sierpnia w Iłowej koło Żagania

W Żarach zawodnicy KS „Petanque” Oława walczyli w siódmym z kolei indywidualnych zawodach z cyklu „O Puchar Kazka”. Po ciekawej i emocjonującej niemal do ostatniego rzutu walce, zwyciężył Błażej Twardowski z KP „Leszczynko” Leszno, wyprzedzając „o włos” Kazimierza Urbaniaka z KP „Dęby” Wałbrzych oraz również minimalnie, po dodatkowej punktacji, oławianina Rafała Jasińskiego.

Z pozostałych oławskich „Francuzów” najwyżej, bo na 14. miejscu uplasował się Robert Koziół. Inni nasi gracze wypadli nieco słabiej. Na 25. pozycji sklasyfikowano Zdzisławę Sokołowską, a tuż za nią - na 26. miejscu - znalazł się Andrzej Zielonka. Dwudziesty siódmy z kolei był Dariusz Przybylski,

Stylowo, sportowo i medalowo

a dwudziesty ósmy Janusz Grygorcewicz.

W niedzielę 23 sierpnia oławski team przemieścił się do Iłowej koło Żagania, gdzie wśród stylowego otoczenia, na alejkach słynącego z przepięknych rododendronów i róż Parku Dworskiego, rozgrywany był I Dworski Turniej Petanque, zorganizowany przez działaczy Łużyckiego Towarzystwa Miłośników Petanque i klubu GSP „Gdańskie Boule”. Uczestniczyło 14 dwuosobowych drużyn,

m.in. z Jeleniej Góry, Iłowej, Szczecina, Oławy, Gdańska, Leszna oraz z Żar i z Żagania. Niespodziewanym zwycięzcą zawodów w stylu retro została oławska para Robert Koziół i Dariusz Przybylski, która wyprzedziła duet Robert Balcerk i Piotr Adamczyk z GSP „Gdańskie Boule” oraz debel Patryk Polewski i Przemysław Kaźmierski z ŁTMP „Les Absorbours” Żary.

Tuż za podium, na czwartym miejscu, uplasowali się oławianie Andrzej Zielonka

i Rafał Jasiński. Na trzynastym natomiast miejscu turniej zakończyła Zdzisława Sokołowska i Janusz Grygorcewicz z KS „Petanque” Oława.

Z powodu znacznego pogorszenia pogody i szybszego niż planowano zamknięcia letniego basenu w Oławie, nie odbył się zaplanowany na 30 sierpnia drugi w tym roku otwarty turniej boule o puchar „Term Jakuba”.

(KAT)



Oławski team wystąpił na turniejach retro w Iłowej i w Żarach w strojach z francuskiej Prowansji, światowego źródła i serca gry w boule...

Memoriał im. Jaremeiego Korzenia

TENIS

Rywalizacja

12 i 13 września na kortach KTF przy ul. Sienkiewicza w Oławie odbędzie się amatorski, singlowy turniej tenisowy

Rozgrywany będzie w dwóch kategoriach wiekowych: seniorzy oraz seniorzy starsi. Zapisy odbywają się pod numerem telefonu 502-614-007. Można też zapisywać się mailowo, pisząc na adres: mp@im.pl.

Ostatnią szansą na dołączenie do grona zawodników, będzie zgłoszenie przed rozpoczęciem turnieju, od godziny 9.30 do 10.00. Pierwsze pojedynki rozpoczną się w sobotę 12 września, o godz. 10.10.

(KT)



Na fot. ubiegłoroczny zwycięzca turnieju - Wojtek Biela. Oławianin jest najmłodszym w historii triumfem memoriałowych zmagani - w 2019 rywalizacja na kortach KTF odbywała się w dniu jego trzynastych urodzin. Czy 14-letni obecnie Wojtek podtrzyma w nadchodzących zawodach dobrą passę i obroni mistrzowski tytuł, przekonamy się już wkrótce...

PIŁKA NOŻNA
IV ligatuolawa.pl
Więcej zdjęć

Końcowy wynik sugeruje łatwe i pewne zwycięstwo gospodarzy. Tymczasem po zdobyciu kontaktowego gola przez gości, walka oławian o komplet punktów trwała niemal do ostatnich sekund meczu. Podobnie jak w czerwcu 2019, gdy w klasie „0” na finiszu sezonu oba zespoły rywalizowały bezpośrednio ze sobą o czwartoligowy awans, teraz już w lidze regionalnej katem zespołu z Brzeziny ponownie stał się Janusz Gancarczyk...

1:0 - BARTŁOMIEJ MUSIAŁ (W 5 MIN.)
2:0 - KRZYSZTOF GANCARCZYK (40)
2:1 - PAWEŁ UJAS (70)
3:1, 4:1 - JANUSZ GANCARCZYK (89 I 90)

OŁAWA

29 SIERPNIA 2020. STADION OCKF. WIDZÓW OK. 300. W TYM LICZĄCA 15 OSÓB ZORGANIZOWANA GRUPA FANÓW Z BRZĘZINY.

SĘDZIOWALI

OSKAR HUPAŁO Z NOWEJ RUDY - GŁÓWNY ARBITER, ORAZ ASYSTENCI - DAWID AKSAMIT I ADRIAN BERDOWSKI (KS DZPN WROCŁAW - FILIA W KŁODZKU).

ŻÓŁTE KARTKI

BARTŁOMIEJ MUSIAŁ (W 51 MIN.) I KAMIL DOŁGAN (70) - OBAJ ZA FAULE; ARKADIUSZ MARKOWSKI (75) - ZA KRYTYKĘ ORZECZEŃ SĘDZIEGO ORAZ MATEUSZ PRUSAK (85) - ZA NIEZACHOWANIE ODLEGŁOŚCI PRZY WZNAWIANIU GRY PRZEZ RYWAŁA.

MGKS „MOTO-JELCZ”

FLORCZYK (5) - DOŁGAN (2) (73 GELLES - 1), MAŃKOWSKI (4), SKORUPA (5), PŁOMIŃSKI (6) - SKORŁUTOWSKI (5), PRUSAK (4) (88 KULCZYCKI - NIESKLASYFIKOWANY) - MUSIAŁ (4), K.GANCARCZYK (6), DOBKOWSKI (6) (90 DAŁECKI - NIESKLASYFIKOWANY) - J.GANCARCZYK (6).

EKF „MECHANIK”

WÓJCİK - BATOR (58 KRUSZEWSKI), SZMAJDA, LAMENT, PAWEŁ UJAS (71 SZEWCZYK) - DENEKA, CZERNATOWICZ (62 M.KORKOSZ) - MARKOWSKI, PRZEMYSŁAW UJAS, JANIAK - WARCHOŁ (58 K.KORKOSZ).

Gospodarze dobrze rozpoczęli mecz. Już w 3. minucie po składnej zespołowej akcji z daleka huknął Jakub Skorłutowski, ale strzegący bramki „Mechanika” Daniel Wójcik nie dał się zaskoczyć. Parę chwil później musiał jednak wyciągać „gałę” z siatki, za sprawą - nomen omen - Bartłomieja Musiała. Popularny „Kefir”, po dobrym zagraniu od Janusza Gancarczyka, znalazł się na czystej pozycji i nie zmarnował okazji.

PIŁKA NOŻNA
Grupy młodzieżowe

Dwa oławskie kluby porozumiały się w sprawie szkolenia nadziei piłkarskich

Od kilku lat drużyny młodzieżowe „Moto-Jelcza” rywalizowały z rówieśnikami AP „Champions”. Próby rozmów między klubami nie przynosiły do tej pory efektu. Jednak w sierpniu tego roku doszło do porozumienia, które powinno

MGKS „Moto-Jelcz” Oława - EKF „Mechanik” Brzezina 4:1

Znowu przesądził „Sesu”...

W 10. minucie podopieczni trenera Jarosława Fliśnika byli bliscy podwyższenia wyniku. Krzysztof Gancarczyk podał dokładnie do swojego starszego brata, a ten po krótkim rajdzie w swoim stylu przymierzył z 20 metrów. Golem gości z dużym trudem odbił piłkę przed siebie i bliski jej przejęcia był Mateusz Dobkowski, ale ofiarnym wślizgiem uprzedził go kapitan przyjezdnych Łukasz Szmajda.

W następnej fazie meczu inicjatywę nadal mieli oławianie i każda ich ofensywna akcja pachniała golem. Brakowało jednak precyzji w wykańczaniu ataków. Tak było do 40. minuty, kiedy to świetnie grający w defensywie Bartłomiej Płomiński nie po raz pierwszy zresztą w tym meczu zabrał piłkę napastnikowi gości i podał prostopadło do Mateusza Dobkowskiego. Popularny „Gwiazda” podciągnął kilkanaście metrów i tuż przed polem karnym zagrał idealnie w uliczkę do Krzysztofa Gancarczyka, który objechał golkipera przyjezdnych

i z ostrego kąta strzelił „do pustaka”.

Po zmianie stron śmiejeli się atakowali podopieczni trenera Jacka Kucharskiego. W 48. minucie, po wątpliwym faulu Płomińskiego, wywalczyli rzut wolny. Po szybkim rozegraniu tego stałego fragmentu gry, z rogu pola karnego groźnie strzelił Łukasz Deneka, ale piłka minęła słupek bramki, strzeżonej przez Radosława Florczyka.

To było dla gospodarzy pierwsze poważne ostrzeżenie, ale nie wywarło wrażenia na miejscowych, bo do 70. minuty nic groźnego na ich połowie się nie wydarzyło. Dopiero wtedy w niegroźnej sytuacji w narożniku boiska Kamil Dołgan niepotrzebnie sfaulował Marcina Korkosza i w efekcie goście uzyskali kolejny rzut wolny. Mimo ostrego kąta i sporej odległości, bezpośrednio na bramkę strzelił Paweł Ujas i jak się okazało, skutecznie. Mocno uderzona piłka po drodze musnęła bowiem głowę Jakuba Mańkowskiego i myląc

Florczyka, wpadła do siatki. Arbiter mimo wszystko zaliczył to trafienie defensorowi „Mechanika”, bo uważał, że obrońca „Moto-Jelcza” swoją nieudaną interwencją nie zmienił radykalnie kierunku lotu piłki.

Kontaktowy gol jeszcze bardziej pobudził przyjezdnych i wprowadził sporą nerwowość w poczynania gospodarzy. Przykładem było zdarzenie z 77. minuty, kiedy to Florczyk, wyrzucając piłkę ręką, podał ją rywalowi. Na szczęście dla miejscowych, Łukasz Deneka po podaniu od Arkadiusza Markowskiego, huknął z 7 metrów nad poprzeczkę oławskiej bramki.

Nerwowo było do ostatnich minut meczu, bo goście wciąż nacierali i w częstych teraz zamieszczeniach na polu karnym „Moto-Jelcza” szukali innych rozwiązań - już wcześniej chcieli wymusić karnego za rzekome zagranie ręką oławskiego obrońcy, a teraz w każdym niemal starciu w obrębie „szesnastki” dopatrywali się fauli przeciwników.



Nie po raz pierwszy w pojedynkach z „Mechanikiem” Brzezina o wygranej „Moto-Jelcza” przesądził Janusz Gancarczyk (na fot. w środku, przy piłce)

Tabela IV ligi
- grupa wschodnia

* Wyniki spotkań 6. kolejki, rozgrywanej 29 i 30 sierpnia:

„Moto-Jelcz” - „Mechanik” 4:1, „Orzeł” Prusice - „Sokół” Marcinkowice 0:0, „Pogoń” - „Bielawianka” 0:1, LKS Bystrzyca Górna - „Piast” N.Ruda 1:1, „Orzeł” Ząbkowice Śl. - „Lechia” 1:5, AKS Strzegom - „Sokół” Wielka Lipa 2:1, „Unia” - MKP Wołów 0:2, „Piast” Żerniki - „Polonia” Trzebnica 1:0, „Orzeł” Lubawka - „Nysa” Kłodzko 1:1. Pauzował GKS Mirków-Długoleś. Z powodu koronawirusa w zespole GKS, ponownie przełożono mecz z 5. kolejki GKS Mirków-Długoleś kontra „Lechia” Dzierżoniów. Według nowych ustaleń ma on być rozegrany 9 września.

MIJESCE	DRUŻYNA	ZWYCIĘSTWA	REMISY	PORAŻKI	BRAMKI	
				PUNKTY		
1.	BIELAWIANKA BIELAWA	5	1	0	16	30:07
2.	SOKÓŁ WIELKA LIPA	4	1	1	13	17:06
3.	POLONIA TRZEBNICA	4	1	1	13	12:02
4.	AKS STRZEGOM	4	1	1	13	15:06
5.	MOTO-JELCZ OŁAWA	4	0	0	12	13:02
6.	PIAST ŻERNIKI WROCŁAW	3	2	1	11	10:04
7.	SOKÓŁ MARCINKOWICE	3	1	2	10	13:07
8.	MKP WOŁÓW	3	1	2	10	14:10
9.	MECHANIK BRZĘZINA	3	1	2	10	14:12
10.	LECHIA DZIERŻONIÓW	3	0	1	9	11:06
11.	PIAST NOWA RUDA	2	1	2	7	7:09
12.	ORZEŁ LUBAWKA	1	2	2	5	6:15
13.	NYSA KŁODZKO	1	1	3	4	7:09
14.	LKS BYSTRZYCA GÓRNA	0	4	2	4	4:14
17.	ORZEŁ PRUSICE	1	1	4	4	6:27
15.	UNIA BARDO	1	0	4	3	7:12
16.	ORZEŁ ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE	1	0	5	3	8:18
18.	GKS MIRKÓW/DŁUGOŁĘKA	0	0	4	0	2:12
19.	POGOŃ PIESZYCE	0	0	6	0	2:20

* W 7. kolejce, w sobotę 5 września „Sokół” od godziny 16.00 podejmować będzie w Marcinkowicach „Pogoń” Pieszyce. Natomiast „Moto-Jelcz” zagra w niedzielę 6 września o godz. 11.00 w Wołowie z miejscowym MKP.

Zestaw pozostałych par 7. kolejki: „Bielawianka” - AKS Strzegom, „Lechia” - LKS Bystrzyca Górna, „Piast” N.Ruda - „Orzeł” Prusice, GKS Mirków-Długoleś - „Orzeł” Ząbkowice Śl., „Sokół” Wielka Lipa - „Piast” Żerniki, „Polonia” - „Unia”, „Mechanik” - „Orzeł” Lubawka. Pauzuje „Nysa” Kłodzko.

* W środę 9 września „MJO” zmierzy się w Kłodzku z „Nysą” w zaległym spotkaniu z 5. kolejki, odwołanym wówczas z powodu ulewy i podtopienia kłodzkiego stadionu. Mecz w nowym terminie ma się rozpocząć o godz. 17.00.

(KAT)

Dla dobra oławskiej piłki...

zaowocować lepszymi wynikami w młodszych grupach wiekowych.

Od teraz AP „Champions” zajmie się tylko szkoleniem najmłodszych roczników i po skończeniu wieku orlika, młodsi zawodnicy będą przechodzić do „Moto-Jelcza”. Obecne grupy młodzików i trampkarzy „Championsów”, w sezonie 2020/21 występują już pod szyldem „Moto-Jelcza”. W ten sposób oławski klub będzie miał w rozgrywkach ligowych

dwa zespoły trampkarzy oraz cztery młodzików.

Ponadto powstał nowy klub „Galakticos”, który również ma na celu szkolenie najmłodszych adeptów piłki nożnej. Założyli go dwaj trenerzy: Jacek Zarówny i Mateusz Przystawski, którzy do tej pory pracowali w AP „Champions”. Oni również planują współpracować z oławskim „Moto-Jelczem”.

Te wszystkie działania zmierzają ku temu, aby powstał w Oławie silny ośrodek szko-

lenia młodzieży, a jej wychowankowie coraz częściej pojawiali się w składach drużyn ekstraklasowych. Najlepszym przykładem z ostatnich lat jest Bartosz Białek, który grał w drużynie młodzików „Moto-Jelcza”, a później trafił do szkoły piłkarskiej „Zagłębia” Lubin, a wiosną tego roku stał się odkryciem sezonu Ekstraklasy, co zaowocowało transferem 19-latką do niemieckiej Bundesligi (do VfL Wolfsburg).

(POL)

PIŁKA NOŻNA
III liga

Klasa „A”
seniorów

Wyniki III kolejki,
z 29 i 30 sierpnia:

Grupa III

Polonia M. - Czarni II 1:1 (gole: Marcin Koselski i Kacper Tarka), Czarni Chrzastawa - Burza 1:0, Wratislavia - Pogoń 3:1, Polonia Wrocław - Widawa Kiełczów 2:2, Lotnik - KS Brochów 5:1, Sparta - Dąb 1:2, Piast - Długołęka 1:2, Widawa Bierutów - Widawa Stradomia 8:0.

TABELA:

1. WIDAWA BIERUTÓW	3	9	15:1
2. LOTNIK TWARDOGÓRA	3	9	11:3
3. DŁUGOŁĘKA 2000	3	7	9:4
4. POLONIA WROCŁAW	3	7	8:3
5. WRATISLAVIA WROCŁAW	3	6	8:3
6. CZARNI CHRZĄSTAWA	3	6	3:4
7. POLONIA MIŁOSZYCE	3	5	6:3
8. PIAST NADOLICE	3	4	7:5
9. POGOŃ SYCÓW	3	4	11:6
10. BURZA BYSTRZYCA	3	3	4:6
11. DĄB DOBROSZYCE	3	3	2:8
12. WIDAWA STRADOMIA	3	3	4:11
13. CZARNI II DOŁOMIT	3	1	2:5
14. WIDAWA KIEŁCZÓW	3	1	4:9
15. KS BROCHÓW	3	0	2:13
16. SPARTA WROCŁAW	3	0	3:15

W IV kolejce, w niedzielę 6 września, o godzinie 11.00 zagrają: Czarni II Dolomit - Sparta Wrocław, Burza Bystrzyca - KS Brochów oraz Widawa Kiełczów - Polonia Miłoszyce.

Grupa IV

Sokół II - Rapid 3:1 (bramki zdobywali: Łukasz Muszyński - 2 i Bartłomiej Chamioło dla Sokoła oraz Emil Lubecki dla Rapidu), Lider - Błękitni 4:3 (gole dla Błękitnych strzelili: Marek Szolendra, Krystian Kozina i Marcin Żyldo), Czarni - Esthetic 0:7, Świtez - Wicher 2:0, Śleza - Błękitni Pustków Wilczkowski 3:1, Polonia Jaszowice - LKS Brozec 4:2, Polonia Jaksonów - Nefryt 5:1.

TABELA:

1. ESTHETIC LUDÓW ŚL.	3	9	17:0
2. POLONIA JASZOWICE	3	9	19:4
3. LIDER BORÓW	3	9	13:7
4. ŚWITEŻ WIĄZÓW	3	7	6:3
5. POLONIA JAKSONÓW	3	6	13:9
6. SOKÓŁ II MARCINK.	3	6	7:9
7. RAPID DOMANIÓW	3	3	5:7
8. KORONA PĘCZ	2	3	7:5
9. LKS BROZEC	2	3	5:4
10. WICHER DOMASŁAW	3	3	4:7
11. ŚLEZA SOBÓTKA	3	3	5:9
12. BŁĘKITNI PUSTKÓW W.	3	1	5:10
13. STRZELINIANKA II	0	0	0:0
14. BŁĘKITNI SIEDLCE	3	0	4:12
15. NEFRYT JORDANÓW ŚL.	2	0	1:12
16. CZARNI SOBOCISKO	3	0	1:14

W IV kolejce, w sobotę 5 września o godz. 16.00 Rapid Domaniów podejmie Czarnych Sobocisko, Błękitni Pustków Wilczkowski zagrają z Sokołem II Marcinkowice, a w niedzielę 6 września, o godz. 11.00 Błękitni Siedlce zmierzą się z Nefrytem Jordanów Śląski.

(DCZ)

LKS „Foto-Higiena” Błyskawica Gać - MKS Kluczbork 0:0

Pozostał niedosyt

Zespół „Foto-Higieny” po bezbramkowym ale emocjonującym spotkaniu, podzielił się punktami z kluczborską ekipą. Gospodarze zeszli z murawy niezadowoleni, bo mieli wiele okazji ku temu, by wywalczyć komplet punktów. Zawodzili jednak pod bramką rywala...

GAĆ

29 SIERPNIA 2020. STADION GMINNY. WIDZÓW OK. 150.

SĘDZIOWALI

DAWID KURASZKIEWICZ Z GORZÓWA WIELKOPOLSKIEGO - GŁÓWNY ARBITER, ORAZ ASYSTENCI LINIOWI - ARKADIUSZ JAROSZ ORAZ PIOTR BRZÓZOWSKI (KS LZPN - FILIA W GORZÓWIE WIELKOPOLSKIM).

ŻÓŁTE KARTKI

MICHAŁ MAZUR (W 38 MIN.), PAWEŁ GIERAK (49), ANDRZEJ KORYTEK (72), KAMIL WITKOWSKI (79), ŁUKASZ ORZECHOWSKI (81) - WSZYSCY ZA FAULE; JEGOR TARNÓV (16) - ZA PRÓBĘ WYMUSZENIA FAULU ORAZ MARCIN WDOWIAK (83) - ZA KRYTYKĘ ORZECZEŃ SĄDZIEGO.

LKS „FOTO-HIGIENA”

JAROSZEWSKI (5) - PIÓRECKI (5), KORYTEK (3), WDOWIAK (4), KRZYMIŃSKI (4) - STACHOWSKI (4) (74 PIĄTEK - 1), TYLKI (4) - BUJAKIEWICZ (4), TARNÓV (3) (60 NAHREBECKI - 2), HAWRYŁO (3) (64 ORZECHOWSKI - 1) - PRZYBYLSKI (4) (74 GAŁĄSZEWSKI - 2).

MKS KLUCZBORK

WITEK - ORŁOWICZ, GIERAK, PARADOWSKI, NITKIEWICZ - WŁODARCZYK, MAZUR, LATUSEK (46 JURASIK), JASZCZAK (69 NYKIEL), WITKOWSKI, BARANIAK (62 SMOLAREK) - LEWANDOWSKI (46 WITKOWSKI).

W 5. minucie Norbert Jaszczak huknął z 25 metrów na bramkę gospodarzy, ale świetną interwencją popisał



Dominik Czerenda

Pomocnik „Foto-Higieny” Paweł Bujakiewicz (na fot. przy piłce) miał dobrą okazję na zdobycie gola w meczu z MKS Kluczbork, ale zatrzymał go świetnie dysponowany w bramce gości Dawid Witek...

się Damian Jaroszewski. Trzy minuty później Mateusz Krzymiński zacentrował z lewego skrzydła w pole karne do niepilnowanego Marcina Przybylskiego, który uderzył na bramkę z 5 metrów, ale kapitalnie interweniował Dawid Witek. W 13. minucie zza pola karnego uderzył Paweł Bujakiewicz. Piłkę „wypłuł” Witek, a dobijający Andrzej Korytek z 3 metrów uderzył z całej siły, lecz trafił w słupek bramki gości. Siedem minut później dwa uderzenia Dominika Lewandowskiego, świetnie obronił Jaroszewski. W 33. minucie zza pola karnego strzelał Kacper Stachowski, ale piłkę pewnie złapał kluczborski golkeeper.

Po zmianie stron w 54. minucie po błędzie obrony przyjezdnych, Michał Hawryło znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem MKS, ale uderzył prosto w niego. Pięć minut później z dużymi problemami strzał zza pola karnego Przybylskiego wybronił Witek.

W 61. minucie Wiktor Nahrebecki zagrał na prawą stronę pola karnego do Bujakiewicza, który z uderzył z ostrego kąta, ale piłka przeleciała po rękawicach golkipera MKS i odbiła się od słupka. Chwilę później goście wyszli z groźną kontrą, Kamil Jurasik zagrał przed pole karne do wychodzącego na pozycję Kamila Witkowskiego, do którego wybiegł z bramki Jaroszewski,

ale napastnik zespołu z Kluczborka uderzył wysoko nad bramką gospodarzy.

Sześć minut później zza pola karnego strzelał Jaszczak, ale piłkę pewnie chwycił gacki golkipier. W 86. minucie Kacper Piórecki z rzutu wolnego, wykonywanego z odległości 20 metrów, uderzył wysoko nad poprzeczką bramki MKS.

W doliczonym czasie gry Piórecki z prawego skrzydła dośrodkował na dalszy słupek do Michała Gałaszewskiego, który mając na głowie „piłkę meczową”, skierował ją tylko w boczną siatkę bramki rywali.

DOMINIK CZERENDA
sport@gazeta.olawa.pl

Tabela III ligi - grupa III

Wyniki spotkań VI kolejki, rozgrywanej 29 sierpnia:

Foto-Higiena - MKS 0:0, Piast - Warta 1:2, Śleza - Ruch 1:0, Polonia Bytom - Górnik II 2:2, Lechia - LKS Goczałkowice 1:3, Rekord - Pniówek 2:2, Polonia Nysa - Miedź II 4:1, ROW - Gwarek 2:2.

Mecz Zagłębie II Lubin - Polonia/Stal Świdnica został przełożony.

MIEJSCE DZUŻYNA	ZWYCIĘSTWA		PORAZKI		BRAMKI
	REMISY	PUNKTY			
1. RUCH CHORZÓW	4	1	1	13	16:8
2. MKS KLUCZBORK	4	1	1	13	10:7
3. ŚLEZA WROCŁAW	4	0	0	12	13:3
4. STAL BRZEG	3	1	1	10	14:3
5. LKS GOCZAŁKOWICE	3	0	2	9	11:7
6. WARTA GORZÓW WLKP	2	0	4	6	9:15
7. ZAGŁĘBIE II LUBIN	2	0	1	6	8:3
8. ROW 1964 RYBNIK	1	3	1	6	9:6
9. PIAST ŻMIGRÓD	1	3	2	6	8:10
10. REKORD BIELSKO-BIAŁA	1	2	1	5	5:6
11. FOTO-HIGIENA GAĆ	1	2	3	5	5:12
12. POLONIA BYTOM	1	1	0	4	4:3
13. GÓRNIK II ZABRZE	1	1	3	4	8:11
14. LECHIA ZIELONA GÓRA	1	1	1	4	4:5
15. POLONIA/STAL ŚWIDNICA	1	1	3	4	9:13
16. POLONIA NYSA	1	0	3	3	6:15
17. MIEDŹ II LEGNICA	1	0	3	3	5:11
18. PNIÓWEK PAWŁOWICE ŚLĄSKIE	0	2	1	2	4:5
19. GWAREK TARNOWSKIE GÓRY	0	1	1	1	2:6

* W VII kolejce, zaplanowanej na sobotę 5 września, „Foto-Higiena” będzie pauzować.

(DCZ)

Powiedzieli po meczu

Not. : (DCZ)

Jan Furlepa - trener MKS Kluczbork

- Nienawidzę podziału punktów, ale - jak to mówią - skoro nie umiesz meczu wygrać, to go chociaż zremisuj! Rywal był dziś bardzo zdeterminowany. Potraktował nasze spotkanie jako okazję do przełamania złej passy u siebie, bo jak wiemy, dotąd nie zdobył tutaj nawet jednego punktu. Widać było, że przez cały mecz dążył do wygranej. My w początkowej fazie rywalizacji mieliśmy znakomitą okazję, którą powinien wykorzystać Dominik Lewandowski - kto wie, jak by wówczas się to wszystko dalej potoczyło...

Podobnie było w końcówce, kiedy Kamil Witkowski nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem gospodarzy. Świetnie zagrał w naszej bramce Dawid Witek. Popętniony na nim faul zawodnika „Foto-Higieny” moim zdaniem kwalifikował się na czerwoną kartkę!



Piłkarskie
nadzieje

III liga okręgowa juniorów
młodszych

„MOTO-JELCZ” - „POLONIA” TRZEBNICA 1:2
GOL DLA OŁAWIAN: OSKAR SZCZUPAŁ.
UKS KIEŁCZÓW - „ŚLEZA” WROCŁAW 4:7
„POGOŃ” OLEŚNICA - „FORZA” WROCŁAW 5:1
MECZ ZALEGŁY
„PARASOL” WROCŁAW - „ŚLEZA” WROCŁAW 0:3

TABELA PO III KOLEJCE

1. ŚLEZA WROCŁAW	9	17:4
2. POLONIA TRZEBNICA	6	6:3
3. POGOŃ OLEŚNICA	3	6:4
4. UKS KIEŁCZÓW	0	4:7
5. PARASOL WROCŁAW	0	0:3
6. MOTO-JELCZ OŁAWA	0	1:13

V liga okręgowa juniorów
młodszych

„CZARNI” J-L - „OLYMPIC” II JUNIOR 0:5
„ENERGETYK” SIECHNICE - „FOTO-HIGIENA” 19:0
AP BRZEG DOLNY - „POLONIA” ŚRODA ŚL. 9:1
„BARYCZ” MİLICZ - „OLYMPIC” III JUNIOR 1:2
„CZARNI” KONDRAT - GKS KOBIERZYCE 3:0
MECZE ZALEGŁE
„FOTO-HIGIENA” - „FMS-FENIKS” STRZELIN 0:8
GKS KOBIERZYCE - „ENERGETYK” SIECHNICE 0:3

TABELA PO II KOLEJCE

1. ENERGETYK SIECHNICE	6	22:0
2. AP BRZEG DOLNY	6	13:1
3. OLYMPIC II JUNIOR	4	10:5
4. CZARNI KONDRATOWICE	4	8:5
5. POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA	3	18:9
6. FMS-FENIKS STRZELIN	3	8:0
7. OLYMPIC III JUNIOR	3	2:1
8. SOKÓŁ MARCINKOW.	0	0:4
9. CZARNI J-L	0	0:5
10. GKS KOBIERZYCE	0	0:6
11. BARYCZ MİLICZ	0	1:19
12. FOTO-HIGIENA GAĆ	0	0:27

III liga okręgowa
trampkarzy

AP OLEŚNICA - „MOTO-JELCZ” OŁAWA 3:1
GOL DLA OŁAWIAN: MATEUSZ MOSSOŃ.
WKS „ŚLĄSK” II - „POLONIA” ŚRODA ŚL. 4:3

TABELA PO II KOLEJCE

1. AP OLEŚNICA	3	3:1
2. WKS ŚLĄSK II WR.	3	4:3
3. OLYMPIC II JUNIOR	1	1:1
4. MOTO-JELCZ OŁAWA	1	2:4
5. POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA	0	3:4

V liga okręgowa
trampkarzy

WKS „ŚLĄSK” III - UKS GM. MIĘKINIA 0:7

TABELA PO II KOLEJCE

1. AP SYCÓW	3	9:2
2. UKS GMINY MIĘKINIA	3	7:0
3. PARASOL II WROCŁAW	3	5:0
4. BŁYSK KUŹNICZYSKO	0	0:5
5. SOKÓŁ MARCINKOW.	0	2:9
6. WKS „ŚLĄSK” III WR.	0	0:7

III liga okręgowa
młodzików

„ŚLEZA” WR. - FC II W-W ACADEMY 4:2
WKS „ŚLĄSK” II - „PIAST” ŻMIGRÓD 0:1

TABELA PO II KOLEJCE

1. PIAST ŻMIGRÓD	6	5:0
2. ŚLEZA WROCŁAW	3	4:2
3. FC II W-W ACADEMY	3	6:5
4. WKS ŚLĄSK II WR.	0	0:1
5. MOTO-JELCZ OŁAWA	0	1:4
6. PARASOL II WROCŁAW	0	0:4

VI liga okręgowa
młodzików

„SOKÓŁ” M. - AP „JEDENASTKA” KĄTY 1:6
BRAMKA DLA „SOKOŁA”: PATRYK KOPEĆ.
„POGOŃ” OLEŚNICA - „MOTO-JELCZ” III 1:8
GOLE DLA OŁAWIAN: WOJCIECH GANCARZYK
- 4, JAKUB ROMCIO - 2, MATEUSZ BĄKOWSKI
I MARCUS VILCANS.
„TALENT” TRZEBNICA - „MOTO-JELCZ” IV 11:2
BRAMKI DLA GOŚCI: FILIP KUBICEK I KAJETAN
MUSZ.
„PARASOL” IV WROCŁAW - MKP WOŁÓW 7:1

(POL)

PIŁKA NOŻNA
IV liga

Ze zmiennym szczęściem grają w obecnym sezonie podopieczni trenera Marcina Krzykowskiego. Po dobrym i wysoko wygranym przed tygodniem spotkaniu z bystrzyckim LKS, marcinkowiczanie byli zdecydowanym faworytem w pojedynku z mocno odmłodzoną, wręcz juniorską w tym sezonie ekipą z Prusic. Mimo wielu okazji strzeleckich, goście nie zdołali jednak ani razu przełamać mądrze się broniących gospodarzy...

PRUSICE

30 SIERPNIA 2020. STADION MIEJSKI.
WIDZÓW OK. 150.

SEDZIOWALI

JAKUB SZKUTNIK Z WROCŁAWIA - GŁÓWNY
ARBITER, ORAZ TOMASZ PONDEL I RAFAŁ
ŚWIERCZEK - ASYSTENCI LINIOWI (KS DZPN
WROCŁAW).

ŻÓŁTE KARTKI

MACIEJ MICHALAK (W 11 MIN.), MICHAŁ
PIĄTKOWSKI (13), MACIEJ MARCINISZYN (54)
I ALAN ANTAS (86) - WSZYSCY ZA FAULE.

MKS „ORZEŁ”

MAJKROWYCZ - KATRYCZ, SIÓDMAK, PIĄTKOWSKI
(75 HUPA), MACKOWSKI (65 CHOJAK) - LASOTA,
MICHALAK - TREŁKA, MARCINISZYN
(90 LEBIODZIK), KUCZER - GŁOGOWSKI.

LKS „SOKÓŁ”

JANICZAK (5) - LEONCZYK (5), FICOŃ (5), KULEJ
(5), SIEKANOWICZ (5) - KOBYLNIK (5), GÓRAL

MKS „Orzeł” Prusice - LKS „Sokół” Marcinkowice 0:0

Falowanie i spadanie...



Krzysztof Trybulski

Marcinkowiczanie (na fot. w zielono-czarnych strojach) dotąd trzy razy rywalizowali w czwartoligowych rozgrywkach z „Orłem” Prusice - dwa razy wygrali i raz przegrali. Czwarta potyczka z mocno odmienionym kadrowo rywalem zakończyła się pokojowym remisem...

(3) (72 POŁOMKA - 2) - WEJEROWSKI (2)
(46 ROKICKI - 3), JASIŃSKI (2) (46 RUDOLF - 3),
POLANOWSKI (3) (66 ANTAS - 1) - WNĘK (4).

- Nadmuchany mocno i przesadnie balon w końcu pękł! - tak mówiono na początku tego roku o klubie z Prusic i jego drużynie seniorskiej. Za sprawą hojnego prywatnego sponsora i przy wsparciu burmistrza Igora Bandrowicza z Platformy

Obywatelskiej, od 2015 roku „Orzeł” brawurowo pokonywał kolejne szczeble rozgrywkowe, by jesienią 2018 rozpocząć rywalizację w lidze regionalnej. Pierwszy sezon w IV lidze dolnośląskiej był dla prusiczaniek bardzo udany, bo zakończyli go w grupie wschodniej tuż za podium, na IV miejscu. Schody zaczęły się na początku obecnego roku, kiedy okazało się, że burmistrz Prusic zmienił swo-

je sportowe priorytety i postanowił teraz więcej pieniędzy gminnych przekazywać miłośnikom biegania, ograniczając je przy tym radykalnie piłkarzom. Na skutki takiej decyzji nie trzeba było długo czekać. W zimowej przerwie sezonu 2019/20 odeszło z „Orla” aż 11 piłkarzy, w tym wielu z bogatą futbolową przeszłością, którzy wcześniej w dużym stopniu decydowali o kolejnych awansach zespołu

z Prusic. W tym gronie byli m.in.: Paweł Gryz, Sebastian Wiraszka, Sebastian Zagórski, Przemysław Łukasik, Adrian Bergier, Hubert Miara, Konrad Kątny, Artur Monasterski, Jacek Mądrzejewski i Grzegorz Rajter.

Władze klubu podały się do dymisji i zapowiedziały wycofanie zespołu z rozgrywek. Sytuację niespodziewanie uratowała pandemia koronawirusa. „Orzeł” pozostał na czwartoligowym szczeblu, ale do sezonu 2020/21 pod kierownictwem nowego zarządu i nowego trenera przystąpił w mocno odmłodzonym składzie, z kilkoma juniorami, jako podstawowymi zawodnikami. Taka drużyna z reguły gra bardzo nierówno i tak było z „Orłem” na początku obecnej rywalizacji ligowej. Przegrał bardzo wysoko, bo 1:7 i 1:13 odpowiednio z „Sokołem” Wielka Lipa i z „Bielawianką” Bielawa, ale także niespodziewanie pokonał MKP Wołów 2:0.

Do meczu z marcinkowickim „Sokołem” pruszczenie przystąpili po klęsce w Bielawie. - W pojedynkach z Lipą i Bielawą grali wysokim pressingiem i mocno za to dostali po głowie. Z nami bronili się całą jedenastką i w tych trudnych warunkach pogodowych, jakie panowały w niedzielne popołudnie na stadionie w Prusicach (padał deszcz i wiał silny, porywisty wiatr) ten plan im wypalił - komentuje Marcin Krzykowski. Szkoleniowiec drużyny z Marcinkowic dodaje: - Remis oznacza dla nas stratę dwóch punktów. Tak to oceniam! Owszem - mieliśmy dwa słupki, rywal wybijał piłkę z linii

bramkowej, a Tomasz Rudolf w 70. minucie nie trafił do „pustaka”. Uważam jednak, że zagramy słabsze spotkanie. Mimo tak skomasowanej obrony rywala, powinniśmy go pokonać. Stało się inaczej. Trudno, będziemy teraz szukać straconych w Prusicach punktów w następnych meczach, z potencjalnie silniejszymi przeciwnikami...

- Po naszej ostatniej klęsce w Bielawie, bezwzględnie zdecydowanym faworytem do zdobycia punktów w niedzielnej konfrontacji był „Sokół” Marcinkowice - oceniają mecz sympatycy „Orla” Prusice. - W dodatku trener Hubert Gałczyński nie miał tym razem do dyspozycji pełnego bloku obronnego, z powodu kontuzji Caio Tavaresa. Ostatecznie nasz zespół spisał się jednak bardzo dobrze w defensywie, kilka razy wyprowadzając również groźne kontrataki. Możemy być więc zadowoleni z jednego punktu i szczególnie z dobrej organizacji gry obronnej oraz drugiego w tym sezonie meczu z zachowaniem czystego konta po stronie strat. To był bardzo trudny pojedynek, ale czujemy po nim dużą satysfakcję. Nasz team stawiał też serce na boisku i robił co mógł, żeby „Sokół” nie wywodził z Prusic trzech punktów. Mieliśmy swoje szanse na gola w tym meczu, miał też również „Sokół”, więc remis uważamy za w pełni sprawiedliwe rozstrzygnięcie...

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI

kat@gazeta.olawa.pl

PIŁKA NOŻNA

Klasa „B”

Podopieczni Piotra Kwiatkowskiego są jedynym zespołem z powiatu oławskiego, który ma komplet punktów

Największe zainteresowanie kibiców naszego powiatu skupia się na grupie V, gdzie mamy sześć drużyn. Liderem jest „Burza-Dombud” Chwałibóżyce, która tym razem wygrała na wyjeździe z „Szaluną” Żebice. Do rywalizacji o czołowe lokaty powróciło „Zalesie” Wójcice, pokonując na Zakrzowie we Wrocławiu miejscowe „Lwy”. W trzeciej kolejce odbyły się dwa spotkania derbowe. „Polonia” Godzikowice okazała się słabsza od LKS Ścinawa Polska, a remisem zakończył się pojedynek „Rzemieślnika” z „Jankowianką”.

W grupie IV trzy zespoły z powiatu oławskiego doznały porażek. Najbliżej wywalczenia remisu była „Pogoń” Kopalina, ale ostatecznie uległa „Orłowi” II Pawłowice 2:3.

Zastanawiający spadek formy zaliczył nasz jedynak w grupie VI - „Zorza” Niemil.

„Burza-Dombud” idzie za ciosem

W I kolejce wysoko pokonała „Czarnych” Kondratowice, a w drugiej została rozgromiona przez „Zryw” Chociwel 1:7.

Grupa IV

„ORZEŁ” II PAWŁOWICE
- „POGOŃ” KOPALINA 3:2

Gole dla „Pogoni”: Seweryn Łuc i Szczepan Cichon.

„DĄB” PRUSZOWICE - „WIDAWA” GRĘDZINA 8:3

Bramki dla grędzinian: Grzegorz Kuras, Daniel Brąs i Arkadiusz Smyczyński.

„BŁĘKITNI” KRZECZYN - „PIAST” MIŁOCICE 7:0
KS BYKÓW - KP 99 ŚLIWICE 4:3
KS ZBYTOWA - WKS KĄTNA 6:3
„BOROWIANKA” - „WIDAWA” II SOLNIKI M. 6:2
GKS II MIRKÓW-DEJOGÓŁKA
- MKS SOŁĘTYSOWICE 9:3

TABELA PO II KOLEJCE

1. BŁĘKITNI KRZECZYN	6	9:1
2. BOROWIANKA BOROWA	6	8:2
3. KS BYKÓW	6	8:6
4. DĄB PRUSZOWICE	4	10:5
5. MIRKÓW-DEJOGÓŁKA	3	9:3
6. KS ZBYTOWA	3	7:5
7. POGOŃ KOPALINA	3	5:4
8. MKS SOŁĘTYSOWICE	3	9:11
9. ORZEŁ II PAWŁOWICE	3	5:8
10. WIDAWA II SOLNIKI M.	1	4:8
11. KP 99 ŚLIWICE	0	3:4
12. WKS KĄTNA	0	3:8
13. WIDAWA GRĘDZINA	0	6:12
14. PIAST MIŁOCICE	0	1:10

*
W niedzielę 6 września o godz. 11.00 zmierzą się: „Pogoń” - GKS II Mirków-Dejogółka, „Widawa” - „Borowianka” oraz „Piaś” - „Orzeł” II.

Grupa V

„RZEMIEŚLNIK” - „JANKOWIANKA” 1:1

Strzelcy: Jakub Nowakowski - dla gospodarzy, a dla gości - Karol Michalczyk.

„POLONIA” G. - LKS ŚCINAWA P. 1:3

Bramki: Łukasz Ręder - dla Godzikowic, a dla Ścinawy Polskiej - Kacper Saguła, Dariusz Jędrzejczyk i Grzegorz Modelski.

„LWY” WROCŁAW - „ZALESIE” WÓJCICE 0:3

Gole: Marek Kłodziński - 2 i Jakub Ruczakowski.

„SZALUNA” ŻEBICE - „BURZA-DOMBUD” 2:4

Strzelcy: Martin Szydłowski i Michał Kwiatkowski - dla miejscowych, a dla przyjezdnych - Paweł Bekieszczyk - 2, Mateusz Kołtowski i Mariusz Lasota.

„ODRA” KOTOWICE - MKS SIECHNICE 2:2

Bramki: Grzegorz Pankiewicz i Sebastian Smotrycki

- dla „Odry”, a dla MKS - Tomasz Buszczak - 2.

„ORZEŁ” ŚW. KATARZYNA - MKP II 4:0

Gole dla „Orla”: Adam Frasz, Dawid Krupa, Kamil Zimny i Sebastian Blecharz.

WKS WILCZYCE - „GRUNWALD” WR. 5:1

Strzelcy: Łukasz Kukawski - 3, Paweł Cholewa i Marek Krasowski - dla gospodarzy, a dla gości - Paweł Drapich.

„SKRA” WOJNOWICE - „SPARTA” II WR. 1:5

Bramki: Konrad Mądry - dla „Skry”, a dla „Sparty” - Andriy Bessonow - 2, Bartłomiej Wiśniewski, Norbert Długaszek i Łukasz Skotnicki.

TABELA PO III KOLEJCE

1. BURZA-DOMBUD CHW.	9	26:4
2. ORZEŁ ŚW. KATARZYNA	9	15:4
3. SKRA WOJNOWICE	6	19:5
4. ZALESIE WÓJCICE	6	10:2
5. MKP II WRATISLAWIA	6	9:4
6. WKS WILCZYCE	6	8:7
7. SPARTA II WROCŁAW	5	9:5
8. SZALUNA ŻEBICE	4	8:8
9. LKS ŚCINAWA POLSKA	4	4:10
10. POLONIA GODZIKOW.	3	4:8
11. GRUNWALD WROCŁAW	3	4:13
12. RZEMIEŚLNIK OŁAWA	2	2:6
13. ODRA KOTOWICE	1	6:9
14. MKS SIECHNICE	1	3:11
15. JANKOWIANKA W.	1	2:14
16. LWY WROCŁAW	1	1:20

*
W niedzielę 6 września o godz. 11.00 zmierzą się: „Grunwald” - MKS; o godz. 12.00: „Jankowianka” - „Polonia”, „Sparta” II - „Rzemieślnik”; o godz. 14.00: LKS Ścinawa P. - „Orzeł”, a o godz. 16.00: „Burza-Dombud” - „Skra”, „Zalesie” - „Szaluna”, WKS Wilczyce - „Lwy” oraz MKP II - „Odra”.

Grupa VI

„ZRYW” CHOCIWEL - „ZORZA” NIEMIL 7:1
GOL DLA „ZORY”: PAWEŁ BOGUNIA.
„GROMNIK” K. - „ORZEŁ” BIAŁY KOŚCIEŁ 4:1
„FENIKS” PŁAWNIA - LKS STARY ŚLESZÓW 0:3
KP-86 BOREK - „KWARCYT” JĘGŁOWA 2:4
„CZARNI” K. - „ŚLEZA” KSIĘGINICE W. 1:1
KS KURÓW - „OGNISKO” PRZEWORNO 2:5
KS II ŻÓRAWINA - „POGOŃ” KOWAŁÓW 11:0

TABELA PO II KOLEJCE

1. KS II ŻÓRAWINA	6	15:0
2. ZRYW CHOCIWEL	6	12:3
3. GROMNIK KUROPATNIK	6	10:2
4. OGNIKO PRZEWORNO	6	10:2
5. ŚLEZA KSIĘGINICE W.	4	4:1
6. KS KURÓW	3	9:6
7. ZORZA NIEMIL	3	9:10
8. LKS STARY ŚLESZÓW	3	4:6
9. KWARCYT JĘGŁOWA	3	4:7
10. CZARNI KONDRATOWICE	1	4:9
11. KP-86 BOREK STRZEL.	0	4:9
12. FENIKS PŁAWNIA	0	0:6
13. ORZEŁ BIAŁY KOŚCIEŁ	0	1:8
14. POGOŃ KOWAŁÓW	0	1:18

W niedzielę, 6 września o godz. 11.00, „Zorza” Niemil gościć będzie KP-86 Borek Strzeliński.

(POL)

Puchar Lata

PIŁKA NOŻNA

Turniej LZS

Na „Orliku” przy PSP nr 2 w Jelczu-Laskowicach, w sobotę 5 września, od godziny 10.00, rywalizować będą młodzi piłkarze

Zawody pod hasłem „Puchar Lata Orlik 2020” będą rozgrywane w ramach XXI Dolnośląskich Igrzysk LZS Mieszkańców Wsi i Miast. Do udziału zaproszono 8 drużyn, zwycięzców eliminacji strefowych, tworzonych przez chłopców urodzonych w roku 2006 i młodszych.

Zespoły zostaną losowo podzielone na dwie grupy, gdzie będą rywalizować systemem „każdy z każdym”, w meczach trwających 2 x po 10 minut. Najlepsi w fazie grupowej zmierzą się w finale o turniejowe zwycięstwo. Zespoły z drugich miejsc zagrają o trzecie miejsce, a z kolejnych - o następne, z rywalem który w pierwszej fazie zawodów uplasował się na tej samej pozycji w drugiej grupie. Jelczański turniej organizują wspólnie Dolnośląskie Zrzeszenie LZS we Wrocławiu, Powiatowe Zrzeszenie LZS w Oławie oraz Miejsko-Gminne Zrzeszenie LZS w Jelczu-Laskowicach. (KAT)

PIKA NOŻNA

Klasa „0”

Ten zacięty pojedynek mógł podobać się licznie zgromadzonym kibicom. Nie brakowało szybkich akcji i spięć podbramkowych. Negatywnym bohaterem spotkania był wrocławski sędzia Paweł Małecki, którego kontrowersyjna decyzja z 76. minuty w znacznej mierze zaważyła na końcowym wyniku meczu

0:1 - ALEKSANDER MUŁYK (W 10. MIN.)
1:1 - MARCIN MURASZKIEWICZ (62)
2:1 - DOMINIK KOTERBA (89)

RADWANICE

29 SIERPNIA 2020. STADION GMINNY.
WIDZÓW OK. 120.

SEDZIOWALI

PAWEŁ MAŁECKI Z WROCŁAWIA - GŁÓWNY
ARBITER, ORAZ KAMIL STRUSKI I JAKUB ORLIŃSKI
- ASYSTENCI LINIOWI (KS DZPN WROCŁAW).

ŻÓŁTE KARTKI

RADOSŁAW FLOREK (W 41. MIN.) - ZA
KWESTIONOWANIE DECYZJI ARBITRA ORAZ
ŁUKASZ ARNDT (89) - ZA FAUL.

CZERWONE KARTKI

RADOSŁAW FLOREK (W 76. MIN.) - PO DRUGIEJ
ŻÓŁTEJ, ZA PRÓBĘ WYMUSZENIA RZUTU
KARNEGO ORAZ SEBASTIAN ZGODA (79) - ZA
DYSKUSJĘ Z ARBITREM.

EKS „KOLEKTYW”

NIEDOMAGAŁA - STAWIARZ, GORZEŃ, PAPIERNIK,
ARNDT (85 KIEŁBASA) - BOKSA
(70 JARZĘBOWSKI), D.KOTERBA (+90 WITKA),

EKS „Kolektyw” Radwanice - MKS „Czarni” J-L 2:1

Wiel(błąd) arbitra



Tomasz Neumann

Za chwilę padnie gol dla „Czarnych” J-L, ze strzału Saszy Mułyka (na fot. w głębi pola, w białej koszulce)...

BANAŚ (58 STAFIJOŃSKI) - A.KOTERBA
(90 KAMIŃSKI), BŁACHUT, MURASZKIEWICZ
(89 JUSZCZAK).

MKS „CZARNI”

KUBAS - KUŻMA (65 CHRUSCIEL), TARASEWICZ,
FIŁON, MINIACH - KUCHARCZYK, ŻURAWSKI
(60 PRZYTUŁA) - OKOŃ, MUŁYK, LEW - FLOREK.

Początek należał do przyjezdnych, którzy często zagrażyli bramce miejscowych. W 10. minucie Radosław Florek obsłużył Aleksandra Mułyka prostym podaniem, ten wpadł na pole karne i strzelił płasko obok bramkarza, otwierając rezultat spotkania. Dwie minuty później grający trener „Czarnych” ponownie popisał się świetnym podaniem. Do piłki dobiegł Adrian Okoń, jednak przegrał pojedynek sam na sam z Markiem Niedomagałą.

Po chwili w dobrej sytuacji znalazł się Florek, ale zamiast strzelać, wdał się w drybling i skończyło się na strachu dla radwaniczan. W 27. minucie Mułyk strzelił w bramkarza, po podaniu Florka, a dobitka Grzegorza Lwa została zablokowana.

Od 30. minuty inicjatywę przejęli podopieczni trenera Andrzeja Gołomyśka, pomyślnie atakując skrzydłami. Po dośrodkowaniu z prawej flanki niecelnie strzelił Marcin Muraszkiewicz. W 43. minucie niefrasobliwość Michała Żurawskiego wykorzystał Dawid Błachut - przejął piłkę przed polem karnym „Czarnych”, ale strzelił poza bramkę.

Po zmianie stron było jeszcze ciekawiej. Obie drużyny atakowały, często zapominając o defensywie.

W 48. minucie z rzutu wolnego w poprzeczkę trafił Muraszkiewicz. Przyjezdni odpowiedzieli sześć minut później. Mułyk podał „w uliczkę” do Lwa, ten jednak zwlekał ze strzałem i obrońcy „Kolektivu” zażegnali niebezpieczeństwo.

W 62. minucie gospodarze wyrównali. Dominik Koterba przerzucił do Muraszkiewicza, a ten pokonał Mateusza Kubasa, efektywnym wolejem.

Z kolei w 69. minucie goście wyprowadzili szybką kontrę. Florek podał na prawe skrzydło do Lwa, ten wycofał do niepilnowanego Dominika Chrusciewicza, który trafił w bramkarza, strzelając z 7 metrów.

Kluczowa dla losów spotkania była sytuacja z 76. minuty.

TOMASZ NEUMANN
sport@gazeta.olawa.pl

Prawą stroną przedarł się Mułyk, zacentrował do Florka, ten minął zwodem obrońcę i został podcięty w obrębie „szesnastki”. Arbiter Paweł Małecki nie podyktował jednak ewidentnego rzutu karnego dla gości, a w dodatku napastnika „Czarnych” ukarał żółtą kartką, za tzw. „symulkę”. Było to już drugie napomnienie dla Florka, więc grający szkoleniowiec jeliczan musiał opuścić boisko. Decyzja sędziego wywołała oburzenie wśród licznej grupy kibiców z Jelcza-Laskowic, którzy głośno wyrażali swoje niezadowolenie. Nerwowa sytuacja udzieliła się także zawodnikom rezerwowym jeliczańskiej drużyny. W 79. minucie czerwoną kartkę zobaczył także Sebastian Zgoda, za dyskusję z arbitrem spoza boiska.

Grający w prowadze „Kolektyw” zepchnął przyjezdnych do głębokiej defensywy. W 80. minucie w poprzeczkę główkował Muraszkiewicz, a chwilę później Arkadiusz Koterba ograł dwóch obrońców i strzelił w słupek. Minutę przed końcem regulaminowego czasu gry fantastycznym uderzeniem z dystansu popisał się Dominik Koterba, zdobywając drugiego gola dla miejscowych. Żaskoczony Kubas był bez szans na skuteczną interwencję.

Jelczanie odgryzali się kontratakami, jednak nie zdołali doprowadzić do remisu, więc ten interesujący mecz zakończył się jednobramkowym zwycięstwem drużyny z Radwanic.

Klasa „0”
seniorów

Wyniki VI kolejki,
rozgrywanej
29 i 30 sierpnia:

„Kolektyw” - „Czarni” 2:1 (relacja z tego meczu obok na stronie), „Pogoń” - „Stal-Fox Orzeł” Maruszowice 5:0, KS Żórawina - „Orzeł” Pawłowice 1:3 (wynik meczu otworzył w 23. min. Paweł Olenkiewicz, natomiast goście strzelili wszystkie bramki po przerwie, a ostatnią już w doliczonym czasie gry), „Wiwa” - „Zenit” 1:4, „Energetyk” - „Polonia” 1:5, GKS Kobierzycze - „Barycz” 2:3, „Galaktikos” - „Strzelinianka” 6:1, WKS Wierzbice - „Burza” 3:1, „Zachód” - „Odra” 2:4.

* W VI kolejce pauzował „Parasol” Wrocław, natomiast w zaległym meczu z IV kolejki, rozegranym 26 sierpnia, „Kolektyw” pokonał „Strzeliniankę” 3:2.

TABELA:

1. POGOŃ OLEŚNICA	6	16	22:08
2. BARYCZ SUKÓW	6	15	22:13
3. POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA	5	12	18:05
4. ZENIT MIĘDZYBÓRZ	6	12	17:11
5. ORZEŁ PAWŁOWICE	6	12	19:15
6. BURZA GODZIESZOWA	6	12	15:11
7. WKS WIERZBICE	5	10	12:05
8. ODRZA MALCZYCE	6	10	11:09
9. GALAKTICOS SOLNA	5	9	13:09
10. KOLEKTYW RADWANICE	5	9	13:13
11. CZARNI J-L	5	7	13:11
12. WIWA GOSZCZ	5	6	10:13
13. KS ŻÓRAWINA	6	6	11:15
14. GKS KOBIERZYCE	4	4	8:11
15. STAL-FOX ORZEŁ M.	5	4	5:16
16. ZACHÓD SOBÓTKA	6	2	8:21
17. PARASOL WROCŁAW	5	1	5:15
18. STRZELINIANKA STRZ.	4	0	5:13
19. ENERGETYK SIECHNICE	6	0	10:23

* W VII kolejce, w sobotę 5 września, „Stal-Fox Orzeł” podejmować będzie „Energetyka” Siechnice - mecz rozpocznie się na boisku w Maruszowicach o godz. 15.00. W tym samym czasie KS Żórawina zmierzy się w Międzybórz z miejscowym „Zenitem”, zaś „Czarni” J-L powalczą także w sobotę, ale od godz. 16.00 - u siebie z GKS Kobierzycze.

* W środę 2 września „Czarni” rozgrywali od godz. 17.00 w Jelczu-Laskowicach, na stadionie przy ul. Świętochowskiego, zaległy mecz z III kolejki - z „Wiwą” Goszcz. Spotkanie zakończyło się już po zamknięciu tego wydania gazety do druku.

(KAT)

MGKS „Moto-Jelcz” Oława - KS „Górnik” Polkowice 2:2

Sekundy dzieliły ich od zwycięstwa

PIŁKA NOŻNA

I LIGI

Ostatnia akcja meczu zadecydowała o bramce w wyrównującej dla polkowicz

O tym, że należy grać do końcowego gwizdka sędziego, boleśnie przekonali się oławscy juniorzy. Do 75. minuty prowadzili 2:0 i wydawało się, że są bliscy zwycięstwa. Jednak w końcówce dali sobie wydrzeć 3 punkty...

Mecz zaczął się świetnie dla gospodarzy, którzy szybko znaleźli sposób na rozmontowanie defensywy „Górnika”. Długie podania za plecy roślących obrońców gości całkowicie ich zaskoczyły. W 7. minucie Jakub Baran wbiegł w pole karne, gdzie stracił piłkę, ale w walce o odzyskanie jej został sfalowany. Rzut karny wykorzystał Patryk Żurawski. Po jego strzale piłka odbiła się od słupka, ale jednak wpadła do siatki. Po chwili Baran ponownie znalazł się na polu karnym rywali, ale tym razem bramkarz przyjezdnych wybił piłkę nogami na róg. Następnie Krzysztof Moroz podał do Michała Plucińskiego, który z 8 metrów trafił w obrońcę.

Po kwadransie przewagi oławian do głosu doszli polko-

wiczanie. Najpierw powstało zamieszanie na naszym polu karnym, po rzucie wolnym, a po chwili sędzia podyktował „jedynastkę” dla gości - za pchnięcie zawodnika przy wyskoku do piłki po rzucie rożnym. Jednak bramkarz Bartosz Lubecki wycofał się na linię, a wówczas wysoki stoper „Górnika” Jakub Hoja celnie główkował. Goście „poculi krew” i rzucili się do ataku. Świetną paradą popisał się gołkiper „Moto-Jelcza” po uderzeniu Kacpra Sobczaka z rzutu wolnego w okienko.

W doliczonym czasie gry Jakub Juszczak silnie strzelił z dystansu, ale piłka przeszła nad bramką. W rewanżu Karol Gradzik sfalował rywala przed polem karnym. Oliwier Janczak dośrodkował wprost na głowę Gracjana Kisieczkiego, który wpakował piłkę do siatki, czym doprowadził do wielkiej radości swoich kolegów, a do rozpaczki gospodarzy. Sędzia nawet nie wznawiał już gry, odgwiszczając koniec meczu.

W 75. minucie Bartosz Lubecki popełnił jedyny błąd, gdy przepuścił piłkę po rzucie rożnym, a wówczas wysoki stoper „Górnika” Jakub Hoja celnie główkował. Goście „poculi krew” i rzucili się do ataku. Świetną paradą popisał się gołkiper „Moto-Jelcza” po uderzeniu Kacpra Sobczaka z rzutu wolnego w okienko.

W doliczonym czasie gry Jakub Juszczak silnie strzelił z dystansu, ale piłka przeszła nad bramką. W rewanżu Karol Gradzik sfalował rywala przed polem karnym. Oliwier Janczak dośrodkował wprost na głowę Gracjana Kisieczkiego, który wpakował piłkę do siatki, czym doprowadził do wielkiej radości swoich kolegów, a do rozpaczki gospodarzy. Sędzia nawet nie wznawiał już gry, odgwiszczając koniec meczu.

W doliczonym czasie gry Jakub Juszczak silnie strzelił z dystansu, ale piłka przeszła nad bramką. W rewanżu Karol Gradzik sfalował rywala przed polem karnym. Oliwier Janczak dośrodkował wprost na głowę Gracjana Kisieczkiego, który wpakował piłkę do siatki, czym doprowadził do wielkiej radości swoich kolegów, a do rozpaczki gospodarzy. Sędzia nawet nie wznawiał już gry, odgwiszczając koniec meczu.

MGKS „MOTO-JELCZ” OŁAWA

Lubecki - Boratyński, Chodor, Żurawski, Jakobsze - Baran, Węglarowicz, Popów, Pluciński (63 Mossoń), Woźniak (35 Gradzik) - K.Moroz (70 Juszczak).

POZOSTAŁE WYNIKI 3 KOLEJKI:

„Polonia” Środa Śl. - WKS „Śląsk” Wr. 0:6, „Parasol”



Jacek Polasz

Jakub Baran asystował przy drugim голу, a po faulu na nim podyktowano rzut karny

Wrocław - „Chrobry” II Głogów 0:4, „Miedź” Legnica - FC W-w Academy 6:1, „Lechia” Dzierżoniów - „Karkonosze” JG 2:5, „Polonia-Stal” Świdnica - „Ślęza” Wr. 3:4, „Piast” Nowa Ruda - „Chrobry” Głogów 0:6, „Piast”

Żmigrod - „Bobrzanie” Bolesławiec 7:0

* W sobotę 5 września o godz. 11.00 oławianie zagrają we Wrocławiu z FC Academy.

TABELA PO III KOLEJCE

1. CHROBRY GŁOGÓW	9	21:0
2. ŚLĘZA WROCŁAW	9	10:4
3. CHROBRY II GŁOGÓW	7	20:2
4. MIEDŹ LEGNICA	6	9:2
5. PARASOL WROCŁAW	6	9:5
6. KARKONOSZE JG	6	7:3
7. MOTO-JELCZ OŁAWA	4	8:4
8. PIAST ŻMIGRÓD	4	9:8
9. WKS ŚLĄSK WROCŁAW	3	6:3
10. POLONIA-STAL ŚWIDNICA	3	7:6
11. FC W-W ACADEMY	3	7:9
12. GÓRNIK POLKOWICE	1	3:11
13. BOBRZANIE BOLESŁAWIEC	0	2:11
14. LECHIA DZIERŻONIÓW	0	3:13
15. POLONIA ŚRODA ŚL.	0	0:15
16. PIAST NOWA RUDA	0	0:25

JACEK POLASZ
sport@gazeta.olawa.pl

**Sprawy
w urzędzie?**



**Zakupy
w galerii
handlowej?**



**Film
w kinie?**



**Wizyta
w salonie
urody?**

pamiętaj,
**zastanawiaj
usta i nos**

gov.pl/koronawirus



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

